2006 116-126 VI 2

Dziś Magazyn

a w nim program TV



Dziś Baśnie Braci Grimm

Nowy cykl filmów dla Twojego dziecka

DZIŚ
po południu / w nocy
24° 10°

>>2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA
ISSN 0137-9488

16 czerwca 2006
piątek
116 (16038)
A 1,70 zł (w tym 7% vat)

Białystok >> Policja zabiera prawa jazdy za poważne wykroczenia drogowe

Pirat jest jak pijak

Jolanta Gadek
jgadek@wspolczesna.pl

Kobieta, która w środę wieczorem na ul. Jagienki wymusiła pierwszeństwo i najechała na motocyklistów, straciła prawo jazdy. Zgodnie z zapowiedziami, policjanci zabierają dokument za drastyczne wykroczenia drogowe.

Białostoczanka chciała skręcić pod blok i nie przepuściła jadących w stronę ul. Sienkiewicza motocyklistów. Choć kajała się i przepraszała, policjanci byli nieugięci.

Tego samego dnia prawo jazdy stracił kierowca TIR-a, który o godz. 7.40 w miejscowości Łyski na trasie Białystok – Warszawa doprowadził do kolizji z autobusem przewożącym czwórkę dzieci: dwoje z zerówki, jedno z klasy drugiej i jedno z klasy czwartej.

– Kierowca TIR-a nie zachował bezpiecznej odległości od jadącego przed nim autobusu i najechał na jego tył – mówi nadkom. Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku. – Zepchnięty z drogi autobus uderzył w przydrożne drzewo. Jeden z konarów wbił się do środka autobusu.

Kierowca wiozący dzieci na szczęście wykazał się refleksem i zdążył się uchylić. Dzieci również wyszły z kolizji bez szwanku. Mimo to policjanci z białostockiej komendy miejskiej zatrzymali prawo jazdy kierowcy ciężarówki. Stworzył on bowiem olbrzymie niebezpieczeństwo na drodze, naraził dzieci i wiozącego ich kierowcę na śmierć.

Prawo jazdy stracił również kierowca, który podczas ostatnich blokad drogi z Białegostoku do Augustowa w Jurowcach wjechał w tłum osób, domagających się przebudowy trasy. Parł samochodem między ludźmi, ponieważ spieszył się do Białegostoku. Gdyby nie natychmiastowa interwencja policji, byliby ranni.

W ten zdecydowany sposób policja realizuje program poprawy bezpieczeństwa na podlaskich drogach. Decyzja o zabieraniu praw jazdy kierowcom, którzy stworzyli zagrożenie na drodze, zapadła po tragicznym wypadku w Downarach. Zginęło w nim sześć osób, a jego przyczyną było wymuszenie pierwszeństwa. Organy ścigania postanowiły walczyć z piratami drogowymi, zatrzymując im prawa jazdy za rażące wykroczenia drogowe. Kiedyś sprawca kolizji i wymuszenia dostawał mandat, natomiast teraz – podobnie jak pijany kierowca – traci prawo jazdy i staje przed sądem.

Opinia

> Daniel Kołnierowicz
naczelnik sekcji ruchu drogowego KMP w Białymstoku



Prawa jazdy zabieramy również, kiedy kierowca spowoduje nawet niegroźną kolizję, ale ucieknie, a my go odnajdziemy. W każdym takim przypadku sprawa trafia do sądu. Podobnie jest w sytuacji, gdy kierowca w jakikolwiek inny sposób rażąco narusza przepisy i powoduje zagrożenie. Mamy nadzieję, że takie działania poprawią bezpieczeństwo na drodze.

Białystok >> Krywlany

Pierwszy szpadel do lotniska



B. Maleszewska

Szpadel od zarządu województwa dla władz Białegostoku

Nowy szpadel jako zwiastun szybkiego rozpoczęcia budowy lotniska otrzymał w środę prezydent Białegostoku Ryszard Tur od Karola Tylendy, członka zarządu województwa. Szpadel stał się głównym rekwizytem uroczystości podpisania umowy użyczenia miejskich gruntów na białostockich Krywlanach. Od tego momentu terenem pod przyszłe lotnisko zarządza Urząd Marszałkowski.

– To ostatni element, którego nam brakowało, byśmy mogli wystąpić o pozwolenie na budowę – wyjaśniał Karol Tylenda. – Teraz możemy już rozpisać przetarg na budowę pasa startowego, a w drugim etapie – także terminala i urządzeń obsługujących pasażerów.

Jeśli pozwolenie na budowę zostanie wydane szybko, jeszcze w tym roku na Krywlanach powinny zostać zbudowane pasy startowe: zielony i utwardzony. W 2007 r. powstałby budynek terminalu, parkingi i droga do lotniska. Pas startowy zaczynać się będzie na skraju Lasu Solnickiego, nieopodal obecnych budynków Aeroklubu Białostockiego, a kończyć – po drugiej stronie lotniska. Większość samolotów będzie podchodzić do lądowania właśnie z tej drugiej strony, czyli nad nowymi budynkami białostockich sądów. Terminal powstanie z boku Kopca Papieskiego. Dojeżdżać do lotniska będziemy od ul. Ciołkowskiego. **(ka)**

Białystok >> Radio

„Racja" dostanie pieniądze

Radio „Racja" z Białegostoku dostanie rządową dotację na nadawanie swoich audycji na Białoruś – dowiedzieliśmy się nieoficjalnie. W środę, miesiąc po terminie, komisja przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych rozstrzygnęła konkurs dla radiostacji, które chcą nadawać na Białoruś i wspierać w ten sposób tamtejszą opozycję.

Konkurencja była duża, jednak białoruskie Radio „Racja" z Białegostoku pokonało wszystkich. W reaktywowanej niedawno radiostacji pracują przede wszystkim Białorusini mieszkający w Polsce i w samej Białorusi. To właśnie oni mają najlepszy kontakt z naszymi sąsiadami zza wschodniej granicy i prawdopodobnie właśnie to doceniła ministerialna komisja konkursowa. Pieniądze dostanie Centrum Obywatelskie Polska – Białoruś, organizacja pozarządowa z siedzibą w Białymstoku, i ona będzie przekazywać „Racji" pieniądze na określone audycje.

– Słyszałem, że taki jest wynik postępowania konkursowego – potwierdził nasze informacje Marcin Rębacz, szef organizacji. – Dla mnie jednak ostatecznego rozstrzygnięcia jeszcze nie ma, bo zdecyduje o nim podpisanie z nami umowy przez MSZ. A kiedy to się stanie, jeszcze nie wiem.

(ka)

Ekstraklasa nam ucieka



Fot. M.Kość

Piłkarze białostockiej Jagiellonii po czwartkowej porażce 0:2 w pierwszym meczu barażowym o Orange Ekstraklasę z Arką Gdynia mają minimalne szanse na awans. Rewanż odbędzie się w najbliższą niedzielę w Trójmieście.

Dyżur redakcyjny

Masz kredyt we frankach szwajcarskich? Boisz się, że będziesz spłacać większe raty? Czy warto zamienić kredyt na złotówkowy? Tym tematom będzie poświęcony poniedziałkowy (19 czerwca) dyżur we „Współczesnej". W godz. 11-12 będziemy zbierać Państwa pytania pod nr. tel. 0 800 127 067. Odpowiedzi specjalistów znajdą Państwo w kolejnych wydaniach „Gazety Współczesnej".

redaktor odpowiedzialny
Sebastian Michałowski



studio@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 0800 127 067

Będzie doradzać premierowi

Prof. Stanisław Naruszewicz z Politechniki Białostockiej został członkiem Rady Legislacyjnej, organu doradczego premiera. Rada opiniuje projekty ważniejszych ustaw.

Dziś >> 167 dzień roku

Imieniny **ALINY, JUSTYNY**

wschód 4.00 — **zachód** 20.56
wschód 0.07 — **zachód** 9.11

Zdarzy się dziś >> jutro

▲ **Paradą pojazdów zabytkowych** zacznie się w piątek Rajd Pogoni pojazdów zabytkowych.

▲ **Wystawa rysunków** dzieci ze stowarzyszenia Chesed na Ukrainie zostanie otwarta w niedzielę w Wielkiej Synagodze w Tykocinie

▲ **Uroczysta premiera książki** „Honorowi Obywatele Miasta Białegostoku" odbędzie się w sobotę, o godz. 11 w Auli Wielkiej Pałacu Branickich. **(koci)**

Lotto

13 czerwca
▲ **Multi Lotek** 1, 15, 21, 25, 30, 33, 37, 42, 48, 50, 54, 55, 56, 58, 59, 68, 70, 71, 74, 79
▲ **Twój Szczęśliwy Numerek** 31 oraz 10, 16, 28, 30
14 czerwca
▲ **Multi Lotek** 1, 6, 12, 18, 21, 22, 25, 29, 39, 43, 46, 47, 50, 59, 61, 68, 72, 78, 79, 80
▲ **Express Lotek** 10, 22, 23, 33, 37
▲ **Duży Lotek** 1, 14, 22, 24, 28, 44

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

Piątek: 24° / 10°
Ciśnienie 994 hPa

Sobota: 27° / 12°
Ciśnienie 995 hPa

Niedziela: 25° / 13°
Ciśnienie 996 hPa

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Miejscami przelotne opady deszczu i lokalne burze. W nocy pochmurno z przelotnymi opadami deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany.

Kursy walut NBP

waluta	1$	1€	1£	1CHF
kupno	3,17▲	3,98▲	5,83▲	2,56▲
sprzedaż	3,23▲	4,06▲	5,95▲	2,62▲

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawnictwo Prasa Podlaska sp. z o.o., 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Prezes** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski – tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** – tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 73; **Dział Miejski** tel. 085 748 74 61; **Dział Ekonomiczny** tel. 085 748 74 53; **Dział Sportowy** tel. 085 748 74 80; **Dział Magazynu** tel. 085 748 74 58. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax 085 730 67 86; **Hajnówka** tel./fax 085 682 59 89; **Mońki** tel./fax 085 716 57 57; **Sokółka** tel. 085 711-20-18; **Projekt graficzny** Krzysztof Ignatowicz.

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, **KRAMIK** tel. 085 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 085 748 74 41, 42, 43

Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: **Dział Kolportażu** – tel./fax 085 748 74 24.

Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Region>> Podlasianie są wykorzystywani za granicą

Niewolnicy XXI wieku



Nowoczesnymi niewolnikami za granicą są coraz częściej mieszkańcy naszego regionu. Bez dokumentów nie mogą wyjechać i są zmuszani do pracy za grosze.

Marta Romańczuk
mromanczuk@wspolczesna.pl

Zjawisko niewolnictwa przybrało w XXI w. nową formę. I jest na tyle poważnym problemem, że w ubiegłym tygodniu dyskutowali o nim na Podlasiu najważniejsi prokuratorzy Polski, Litwy i Łotwy.

Niewolnictwo dotyczy obecnie przede wszystkim kobiet. Młode, atrakcyjne panie kuszone są ofertami pracy za granicą jako opiekunki, do sprzątania lub prowadzenia domu czy do pracy w barze. Dopiero na miejscu okazuje się, że ta atrakcyjna praca to prostytucja.

– Proceder ten, mimo że został już dobrze zidentyfikowany, cały czas wzrasta. Coraz częściej werbowane są Polki – mówi Sławomir Luks, prokurator apelacyjny w Białymstoku. – Kobiety pozbawiane są paszportów, dokumentów, nie mają środków do życia. Organizatorzy handlu kobietami wykładają pieniądze na ich ubranie, cenę ich zakupu. I dziewczyny muszą to spłacić. Są zmuszane do prostytucji. Przez jakiś czas, a może trwać to nawet latami, nie osiągają z tego żadnych zysków.

Nowoczesne niewolnictwo dotyka również kobiet z naszego regionu. Ofiarami procederu w 2003 i 2004 r. padały młode, ładne mieszkanki Sokółki i okolic. W tym przypadku handel ludźmi organizowały... kobiety. Dwie panie – Elżbieta L. i Anna M. werbowały dziewczyny z Sokółki i okolic, obiecując im pracę w Londynie przy dziecku, w barze czy przy sprzątaniu. Na miejscu okazywało się, że chodzi o prostytucję. W stolicy Anglii tym biznesem zajmowały się... córki Anny M.

Elżbieta L. i Anna M. zostały już oskarżone przez białostocką prokuraturę i stanęły przed sądem.

Opinia

> Sławomir Luks
prokurator apelacyjny w Białymstoku



Handel żywym towarem jest coraz częściej ujawniany. Międzynarodowe gangi zarabiają na tym ogromne pieniądze Można więc uznać, że jest coraz więcej przypadków tego procederu. Chyba, że kiedyś była tzw. ciemna liczba przestępstw, o których nie wiedzieliśmy.

Ale niewolnikami stają się nie tylko kobiety zmuszane do prostytucji. Problem dotyczy też mężczyzn. Zjawisko niewolnictwa występuje bowiem też w innych branżach, np. w budownictwie, na plantacjach. Metoda wykorzystywania ludzi jest podobna – za granicą „pracodawca" zabiera dokumenty i zatrudnia na czarno. Pracownicy mieszkają w fatalnych warunkach, ale „szef" twierdzi, że poniósł koszty np. utrzymania. I każe je odpracować. Zmusza więc do ciężkiej pracy, płacąc grosze. Tak np. w ub.r. Polacy byli zmuszani do niewolniczej pracy na plantacji pomidorów we Włoszech.

Problem niewolnictwa może dotykać też dzieci. Najmłodsi mogą być wykorzystywani do żebrania. A handlarze dziećmi zwykle wzbudzają zaufanie. Przedstawiają się np. jako ktoś, kto może pomóc np. w edukacji za granicą, sfinansować obóz językowy. ▲

Jak ustrzec się niewolnictwa

Przed wyjazdem z kraju trzeba dopełnić wszelkich formalności (sprawdzić ważność paszportu i pozwoleń, zgromadzić inne konieczne do podjęcia pracy dokumenty, np. zaświadczenia, potwierdzające kwalifikacje), ubezpieczyć się (od następstw nieszczęśliwych wypadków, kosztów leczenia za granicą). Należy zrobić kserokopie dokumentów, które zabieramy za granicę (paszportu, dowodu osobistego, wiz, pozwolenia na pracę, umowy o pracę) i zostawić je bliskim. Trzeba zostawić adres, pod którym będziemy przebywać, numer telefonu, imię i nazwisko pracodawcy. Dobrze ustalić częstotliwość kontaktów telefonicznych z bliskimi i ustalić hasło, które będzie oznaczało, że jesteśmy w tarapa- tach, o których nie można powiedzieć wprost przez telefon.

Nasza akcja >> Trasa szybkiego ruchu przez Łomżę to tragedia dla całego regionu

PO: Via Baltica będzie sprawdzianem dla posłów PiS

Białystok pretenduje do miana metropolii. Jeśli chcemy, by się nią stał, nie ma wątpliwości, że Via Baltica powinna biec właśnie przez stolicę Podlasia – twierdzi Damian Raczkowski, podlaski poseł PO. Zgadza się z nim inny poseł tej partii, Józef Klim.

Którędy powinna przebiegać międzynarodowa trasa szybkiego ruchu? Na to pytanie politycy i specjaliści próbują odpowiedzieć od lat. Odpowiedź jest o tyle istotna, że od wyznaczenia przebiegu trasy zależy, które drogi będą remontowane w pierwszej kolejności. Wydaje się, że niedługo budowa Via Baltiki zostanie wpisana do rządowej strategii dla Podlasia, dlatego spór o jej przebieg jest coraz gorętszy. My przepytujemy wszystkich podlaskich posłów, by jasno określili, za którym wariantem się opowiadają. Jak wynika z naszych dotychczasowych ustaleń, większość jest za Białymstokiem.

– Jeśli rozwój Białegostoku zostanie zablokowany przez niepuszczenie drogi przez stolicę Podlasia, a przez Łomżę, to będzie tragedia dla całego regionu – ostrzega poseł Damian Raczkowski. – Jestem zażenowany i zaniepokojony faktem, że moi koledzy, posłowie z Łomży, usiłują doprowadzić do przyjęcia przez ministerstwo takiego rozwiązania. To będzie prawdziwy sprawdzian dla posłów PiS, na ile

A co z viabaltiką

ich obietnice mają pokrycie i ile rzeczywiście mogą zrobić dla Podlasia.

Poseł Józef Klim z PO podkreśla, że droga Warszawa – Białystok powinna być wybudowana jednocześnie z obwodnicą Białegostoku, i to prowadzącą aż od Choroszczy do trasy na Augustów.

– Nie ma wątpliwości, że ten wariant jest najlepszy – mówi. – A co do Łomży... Budując obwodnicę Zambrowa można od razu zrobić świetne połączenie z tym właśnie miastem. I po problemie.

(ka)

DB BIAL BPOD

Zasłużony dla Kultury



Robert Panek, muzyk i kompozytor z Białegostoku, na 50-lecie pracy artystycznej otrzymał odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej". Wręczono ją podczas występu kabaretu „Szpilka", z którym jest związany.



B. Maleszewska

- Wyjeżdżam do pracy w Anglii. Nie boję się, że będę oszukany. Nie dam nikomu moich dokumentów – mówi Artur Przybyszewski.

Białystok >> Tysiące wiernych uczestniczyło w procesji Bożego Ciała

Bóg kocha każdego z nas

Jestem bardzo szczęśliwa – powiedziała o swoim uczestnictwie w procesji Bożego Ciała dziewięcioletnia Ewa Ostrowska z Białegostoku. W czwartek razem z innymi dziewczynkami była w grupie dzieci, sypiących kwiaty podczas procesji.

Ewa do swojej roli przygotowywała się od dawna, bardzo chciała uczestniczyć w procesji. Bez słowa narzekania uczestniczyła w wielogodzinnych uroczystościach Bożego Ciała, które odbywały się wczoraj przed białostocką katedrą.

– To dla córki wielkie przeżycie i ostatnia szansa, aby włożyć jeszcze albę – mówiła jej mama. – Ewa miała w tym roku pierwszą komunię, na którą uszyłyśmy ten specjalny strój.

Boże Ciało zostało ustanowione jako święto w 1264 r. przez papieża Urbana IV. Tego dnia katolicy publicznie wyznają wiarę w obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, niesionym w procesji do czterech ołtarzy.



B. Maleszewska

Dziewięcioletnia Ewa sypała podczas procesji płatki kwiatów

– Bóg miłuje nas wszystkich i każdego z osobna – mówił podczas uroczystości ks. bp Edward Ozorowski, administrator Archidiecezji białostockiej. – Mówi: przyjdź do mnie, zdaj się na odwagę, nie bądź małej wiary i z tą odwagą przyjdź do mnie. Z tą wiarą idźcie do domu, przekażcie ją swoim rodzinom, szkołom, zakładom pracy. Podajcie sobie ręce do zgody, aby Bóg, który jest miłością, był wśród nas. Bóg pragnie tego, dajmy mu szansę.

(luk)

Region >> Uczniowie z Białegostoku zdobyli na egzaminach najwięcej punktów

Gimnazjaliści ponad średnią krajową

Podlascy gimnazjaliści na egzaminie gimnazjalnym uzyskali wyniki lepsze niż średnia krajowa, ale tylko w części matematyczno-przyrodniczej. W zakresie wiedzy humanistycznej uplasowali się dokładnie pośrodku.

Dobre wyniki z egzaminu gimnazjalnego są dla uczniów przepustką do wymarzonych szkół średnich. Właśnie dlatego liczba punktów zdobytych podczas tęgo sprawdzianu jest tak istotna. Jak się okazało, w tym roku podlascy uczniowie najlepsi byli w wyszukiwaniu i stosowaniu informacji oraz w czytaniu i odbiorze tekstów kultury.

Maksymalną liczbę punktów – po 50 z każdej części egzaminu – zdobyło w Polsce tylko 4 proc. uczniów. Podlascy gimnazjaliści uzyskali średnio 24,3 pkt z części matematyczno-przyrodniczej i 31,25 pkt z części humanistycznej.

– Najsłabiej uczniom idzie stosowanie zintegrowanej wiedzy i umiejętności do rozwiązywania problemów, ale i tak jest to jeden z najlepszych wyników w kraju, a w porównaniu z rokiem ubiegłym jest to wynik wyższy – komentuje wyniki Helena Sutyniec, dyrektor Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej z Łomży. – Nie chcę natomiast porównywać wyników uczniów z rokiem ubiegłym, ponieważ inne są arkusze, z inną populacją uczniów mamy do czynienia. Konieczne są bardzo pogłębione analizy. **(ka)**

Wyniki powiatami

augustowski: 31,43 (cz. humanistyczna); 23,87 (cz. matematyczno-przyrodnicza);
Białystok: 33; 26,44;
białostocki: 29,12; 23,93;
bielski: 30,82; 24,47;
hajnowski: 29,91; 23,66;
kolneński: 30,95; 22,50;
Łomża: 32,42; 25,24;
moniecki: 29,86; 22,78;
sejneński: 30,98; 21,56;
siemiatycki: 31,10; 24,39;
sokólski: 31,74; 23,87;
Suwałki: 32,10; 24,24;
wysokomazowiecki: 30,34; 22,98;
zambrowski: 30,78; 23,47;

Białystok >> Nalot policji na wypożyczalnie filmów na DVD

Sieć pełna nielegalnych krążków

Ponad 3,7 tys. filmów na DVD zarekwirowali policjanci z białostockiej komendy miejskiej wraz z przedstawicielami Fundacji Ochrony Twórczości Audiowizualnej (FOTA) w pięciu wypożyczalniach filmów DVD, należących do tego samego właściciela. Mężczyznę zatrzymano.

Cztery z przeszukanych w środę wypożyczalni znajdują się w Białymstoku, piąta – w Suwałkach. Funkcjonują one pod tym samym szyldem, tworząc sieć placówek, należącą do jednego właściciela. Policjanci z sekcji do zwalczania przestępczości gospodarczej obserwowali sieć już od pewnego czasu, termin przeszukania wyznaczono jednak w porozumieniu z przedstawicielami FOTA.

– Część zabezpieczonych przez nas filmów to przegrywane na komputerach „piraty", inne – to filmy oryginalne, ale przeznaczone do użytku domowego, bez licencji na wypożyczanie – mówi Leon Romaniuk, szef „pege" w KMP w Białymstoku.

Przeciwko właścicielowi sieci wypożyczalni wszczęto postępowanie z ustawy o prawach autorskich. Zarzuty, które otrzyma w najbliższych dniach, dotyczyć będą nie tylko rozpowszechniania „piratów", lecz także uczynienia z tego procederu stałego dochodu. Grozi mu kara od sześciu miesięcy do pięciu lat więzienia. **(jg)**



B. Maleszewska

Marta Rodzik z KMP w Białymstoku pokazuje zarekwirowane filmy

Łapy>> Nawet 60 tys. zł za odejście z cukrowni

Praca lepsza niż dobra odprawa

Wolimy mieć stałą pracę niż dostać jednorazowo kilkadziesiąt tys. zł za złożenie wymówienia – mówią pracownicy łapskiej cukrowni.

Choć już prawie od miesiąca funkcjonuje tam Program Dobrowolnych Odejść, realizowany przez Krajową Spółkę Cukrową, to na razie nie zgłosił się ani jeden chętny. A za odejście z pracy w zależności od stażu można otrzymać od 21 tys. zł (brutto) do 60 tys. zł. Jeśli doliczyć do tego przysługujące dodatki, maksymalna kwota może wynieść 67 tys. zł.

Chęć odejścia z zakładu można zgłosić do 30 września, jednak pracownicy uważają, że nawet tak duże pieniądze nie skuszą nikogo do dobrowolnego odejścia.

– U nas ludzie szanują pracę – mówi Józef Rząca, pracownik łapskiej cukrowni.

Jak podkreśla, w Łapach trudno o pracę, zwłaszcza dobrą. Takiej nie można dostać w prywatnych firmach.

– Z programu mogą korzystać wszystkie zakłady KSC, ale w naszym wcale nie mamy zbyt wielu pracowników – zapewnia Barbara Łapińska, rzecznik prasowy łapskiej cukrowni. **(koci)**

MÓJ BIAŁYSTOK

redaktor odpowiedzialny
Zbigniew Gołębiewski

085 748 74 61

Akcja edukacyjno-prewencyjna „POLOCARDOWE LATO”, będzie odbywać się w niedzielę na białostockich Plantach w godzinach 14-18. Chętnym wykonywane będą bezpłatne badania (pomiar stężenia cholesterolu, wagi, ciśnienia tętniczego krwi), można też będzie skorzystać z porad lekarzy.

Piątek

▲ **Sokółka >>** Dzień Papieski odbędzie się na Stadionie Miejskim w Sokółce. Impreza rozpocznie się o godz. 14.30 „I Sokólskim Biegiem Pokoleń” – „Pokolenie JP2 w hołdzie Papieżowi”. W programie m.in. filmy o Janie Pawle II, koncert grup Arka Noego, Chili My, Magdy Anioł. **(mr)**

Sobota

▲ **Supraśl >>** O godz. 16 na plaży w Supraślu odbędzie się Festyn Miejski. Wystąpią: Chór Czyżyki pod kierunkiem Małgorzaty Mukosiej , zespół muzyczny Nocny Kwartet. **(ap)**

▲ **Kawiarnia „Ratusz” >>** Koncert Kwartetu „Libero” w cyklu „Letnie Divertimento”, godz. 15.30. Wystąpią: Anna Konowalik, Julia Dombek – skrzypce, Izabella Wiera – altówka, Krzysztof Dombek – wiolonczela. Wstęp wolny. **(a)**

▲ **Arboretum w Kopnej Górze >>** Integracyjny rajd aktywnej młodzieży. Wyjazd z Białegostoku autokarem. Kontakt: Barbara Suszczyńska tel. 506 086 545, Maciej Żywno tel. 509 200 515. **(a)**

▲ **Mońki >>** III Festyn Muzyczny „Dobre granie – pozytywne przesłanie” odbędzie się na Stadionie Miejskim w Mońkach. Początek o godz. 14. Wystąpi m.in. Arka Noego i Magda Anioł z zespołem. **(mr)**

Niedziela

▲ **Pałacyk Gościnny Branickich >>** Recital wokalny z cyklu „Letnie Divertimento”, godz. 17. W programie: najsłynniejsze arie operowe i operetkowe, pieśni. **(a)**

▲ **Spodki >>** Spektakl autorski Teatru K3 „etcetera.” obejrzeć można o godz. 18 w Spodkach. **(mr)**

▲ **Grabówka >>** Msza święta żałobna w intencji pomordowanych w latach 1941-44 odprawiona będzie o godz. 11 przy Pomniku Ofiar w Grabówce. **(mr)**

W obiektywie



M. Kość

Dziesiąta, ostatnia już premiera w tym sezonie, odbędzie się w sobotę w Teatrze Dramatycznym. W foyer teatru, siedząc przy kawiarnianych stolikach, obejrzeć można kabaret „C`est la vie” na podstawie minidramatów Henri Pierre`a Cami. Reżyserem spektaklu jest Piotr Dąbrowski. Wystąpi nie tylko szóstka aktorów, ale też zespół muzyczny pod wodzą pianisty Romualda Kozakiewicza. **(mr)**

Centrum >> Drogowcy puszczą ruch ulicą Skłodowskiej

Skończą się objazdy



Dobra wiadomość dla kierowców. Łatwiej będzie jeździć po centrum, bo kończy się remont ulicy Skłodowskiej w okolicach Centralu.

Zbigniew Gołębiewski
zgolebiewski@wspolczesna.pl

Finał wszystkich robót drogowych w centrum nastąpi jeszcze nie prędko. Jednak już wkrótce będzie się jeździło znacznie lepiej, bo zakończą się remonty na odcinkach, które powodują najwięcej utrudnień w ruchu. Za tydzień ma być przejezdna ulica Skłodowskiej w pobliżu Domu Handlowego „Central” – na odcinku od placu Uniwersyteckiego do ul. Legionowej. Łatwiej będzie się też poruszać na samym placu Uniwersyteckim.

Asfalt już na całej ulicy

Remont 200-metrowego odcinka ul. Skłodowskiej przy Centralu rozpoczął się przed dwoma miesiącami. Jego zamknięcie spowodowało, że kierowcy muszą korzystać z długich objazdów, aby dostać się w okolice placu Uniwersyteckiego i ul. św. Mikołaja. Jadąc ul. Legionową od strony Nowego Miasta, trzeba jechać aż ulicami: Sienkiewicza, Rynkiem Kościuszki, Lipową, Grochową i Kalinowskiego , by dostać się na plac Uniwersytecki i stąd na remontowaną Liniarskiego (i dalej na św. Mikołaja). Część kierowców skracała sobie drogę brukowanymi ulicami osiedla Piaski (Cieszyńską i Grun-waldzką), aby dostać się do ul. Kalinowskiego i w ten sposób oszczędzić sobie ponad 1 km drogi.

Na szczęście 24 czerwca te kłopoty się skończą. Ulica Skłodowskiej, w okolicach Centralu, zostanie otwarta dla samochodów osobowych. A dwa dni później mają tam wrócić też autobusy komunikacji miejskiej linii 10.

Łatwiej będzie też przejechać placem Uniwersyteckim, bo drogowcy planują oddać do użytku wyremontowane części jezdni. Jednak na połowie placu nadal będzie wymieniana nawierzchnia z kostki kamiennej oraz część chodników.

Remonty potrwają do jesieni

Kilka dni wcześniej – w nocy z 19 na 20 czerwca – zakończy się też remont ul. Kalinowskiego, na odcinku od placu Uniwersyteckiego do ul. Grochowej. Większość prac została tam przeprowadzona jeszcze jesienią ub.r. Teraz drogowcom pozostało tylko ułożenie w tym miejscu ostatniej warstwy asfaltu (czyt. w ramce poniżej).

Na finał prac na innych remontowanych ulicach trzeba będzie poczekać. Obecnie trwają jeszcze roboty na ul. Skłodowskiej (od Legionowej do placu Katyńskiego), Zwierzynieckiej i Liniarskiego. Wkrótce drogowcy zaczną remont ul. 11 Listopada. Prace w tych miejscach mają się kończyć w okresie od sierpnia do października. Ale to nie koniec remontów w centrum. W lipcu rozpoczynają się też roboty na ul. Lipowej i Rynku Kościuszki. ▲

Ul. Kalinowskiego

> Bożena Zawdzka
zastępca naczelnika Wydziału Budownictwa i Inwestycji UM



Chcemy zakończyć już remont ulicy Kalinowskiego i wylać tam ostatnią warstwę asfaltu. Żeby dodatkowo nie komplikować ruchu, prace przeprowadzimy w ciągu czterech wieczornych godzin. Zaczniemy o godz. 20 w poniedziałek. Około północy wszystko będzie gotowe.

Przebicie z centrum

Przebudowa ulicy Kalinowskiego, nie skończy się jednak 20 czerwca. W ciągu najbliższych lat Urząd Miejski chce przebić tę ulicę aż do ulicy Wyszyńskiego. Zostanie ona poprowadzona „śladem” obecnej ul. Grunwaldzkiej. Po drodze zostanie wyremontowany drugi odcinek istniejącej obecnie ulicy Kalinowskiego (odcinek Grochowa – Krakowska), a także przebudowane skrzyżowania (m.in. z ul. Grochową). Na razie nie zostało jeszcze przesądzone, czy ulica będzie miała dwie oddzielne jezdnie po dwa pasy ruchu, czy też jedną, szeroką jezdnię z czterema pasami (po dwa w każdą stronę).

Juchnowiec >> Zarządca komisaryczny może wszystko

Bez wójta do czasu wyborów

Czesław Jakubowicz został komisarzem w gminie Juchnowiec Kościelny. Oddelegowano go na to stanowisko po tym jak Jan Gradkowski został zastępcą komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku.

Ponieważ do wyborów samorządowych zostało mniej niż sześć miesięcy, to wójta zastąpiła osoba, która do tego czasu będzie zarządzać gminą. Wyznaczył ją premier na wniosek wojewody podlaskiego.

Wcześniej Czesław Jakubowicz pełnił funkcję komisarza w gminie Jedwabne. Dokładnie do 2 maja, bo tam w przedterminowych wyborach został wybrany nowy burmistrz.

Poza tym Czesław Jakubowicz jest pracownikiem Wydziału Zarządzania Kryzysowego w Urzędzie Miejskim w Białymstoku. Ma też za sobą już dość długą karierę urzędniczą. Dawny szef białostockich struktur partii Konfederacja Polski Niepodległej, był w latach 90. m.in. szefem Zarządu Dróg Miejskich.

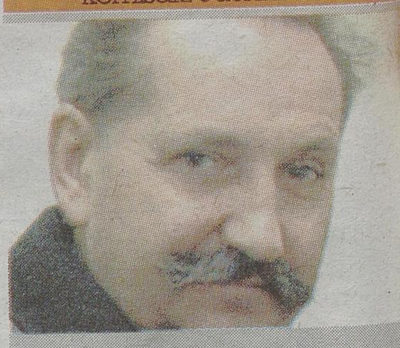
– Teraz jestem na urlopie bezpłatnym ponieważ taki warunek postawił premier – mówi Czesław Jakubowicz.

Zapewnia, że fakt iż w gminie nie ma wójta, tylko zarządca komisaryczny, nie oznacza, że mieszkańcy nie mogą załatwić jakichś spraw: – Mam takie same uprawnienia jak wójt. Tyle, że na pieczątce dodana jest adnotacja „pełniący obowiązki”. Poza tym mogę podpisywać wszystkie dokumenty, wydawać decyzję o warunkach zabudowy i zgody na budowę – tłumaczy Jakubowicz,

Zapytany, czy będzie może startował na wójta gminy Juchnowiec Kościelny, odpowiada: – Nie zastanawiałem się. Ale przyznaje, że to bardzo przyjazna gmina – mówi **(ap)**

Na stanowisku

> Czesław Jakubowicz
komisarz Juchnowca



Zarządca komisaryczny w gm
Juchnowiec Kościelny. Tak
samą funkcję pełnił Jedwabne
Na stałe zatrudniony w Wydzia
Zarządzania Kryzysowego Urzę
Miejskiego w Białymstoku.

Wkrótce święto Białegostoku



Zespół Sistrars będzie gwiazdą tegorocznych Dni Białegostoku. Obchody tego dorocznego święta stolicy Podlasia rozpoczną się już w najbliższy wtorek i potrwają do przyszłej niedzieli. Szczegóły podamy w poniedziałek.



A. Zgiet

Drogowcy układają kostkę brukową na chodniku na placu Uniwersyteckim, przy skrzyżowaniu ulic Skłodowskiej i Marjańskiego. Za tydzień remont w tym miejscu już się skończy.

Osiedle Sady Antoniukowskie >> Rozdajemy 30 zaproszeń na występy

Cyrk zaprasza na show

Trzydzieści darmowych biletów na przedstawienia Cyrku Zalewski mamy do rozdania naszym Czytelnikom. Grupa przyjeżdża do Białegostoku z nowym spektaklem w najbliższy weekend. Przedstawienia odbywać się będą w cyrkowym namiocie ustawionym obok Hali Włókniarza.

W programie przewidziano m.in. występy iluzjonistów, klaunów, pokazy tresury koni, wielbłądów, psów, lam. W przerwie przedstawienia dzieci będą mogły skorzystać z przejażdżki na kucyku lub wielbłądzie.

Cyrkowe akrobacje można będzie oglądać w sobotę o godz. 17, a w niedzielę o godz. 14 i 17. Osoba dorosła kupując bilet za 30 zł, może wprowadzić na przedstawienie za darmo dwoje dzieci do lat 3.

My rozdajemy bilety naszym Czytelnikom. Wystarczy zadzwonić w piątek o godz. 9.30. pod numer (085) 748-74-50.

(luk)

Archiwum Cyrku



Przedstawienia Cyrku Zalewski to m.in. występy klaunów, magików i wielu zwierząt – także wielbłądów

Turośń Kościelna >>

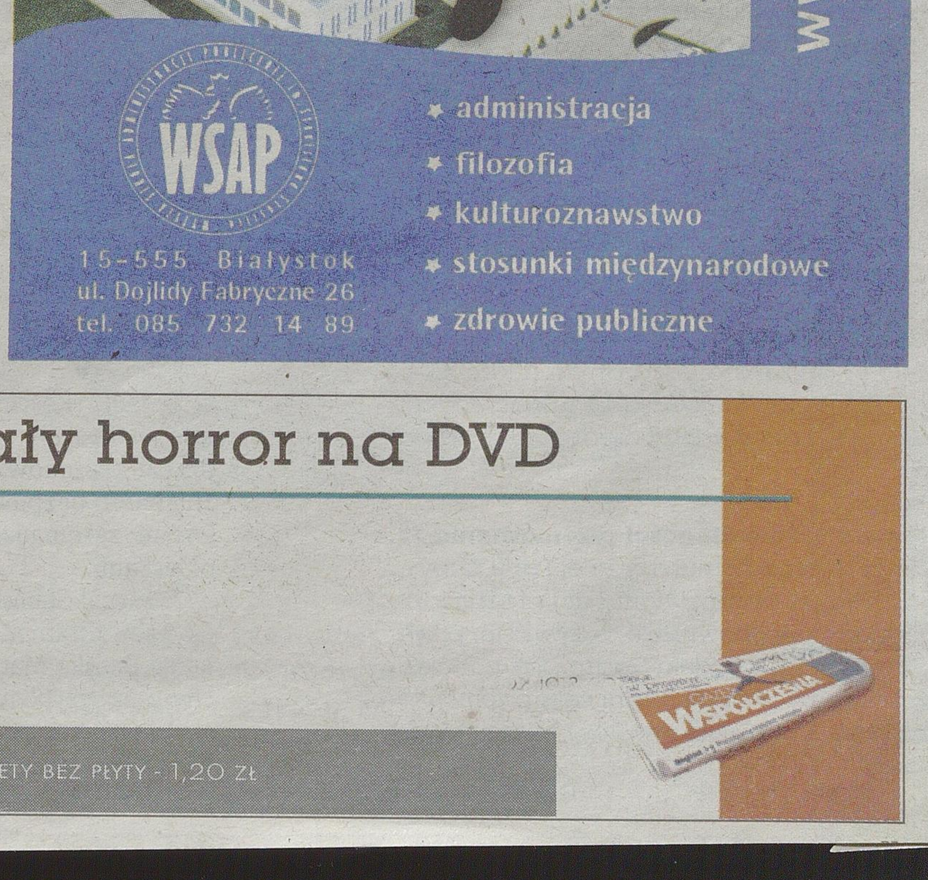
Dzień konia na Podlasiu

Już po raz czwarty, w niedzielę 18 czerwca, w Turośni Kościelnej odbędzie się impreza „Dzień Konia na Podlasiu". W programie prezentacja koni gorącokrwistych i zimnokrwistych, pokazy kawalerii we władaniu szablą. Będzie też losowanie nagród dla publiczności. Podczas imprezy odbędą się też wystawy pojazdów zaprzęgowych i maszyn rolniczych do zbioru siana. Swoje umiejętności zaprezentują kowal, podkuwacz i rymarz. Będzie też można kupić wyroby twórców rękodzieła ludowego.

Organizatorem jest Szwandron Kawalerii im. Dywizji Kawalerii „Zaza" w gminie Turośń Kościelna.

(ap)

reklama



promocja

W środę, 21 czerwca – doskonały horror na DVD

Opętanie – Davida Koeppa

- czy można bezkarnie igrać z parapsychologią
- doskonały scenariusz
- czego pragnie duch zaginionej dziewczyny

Płyty do nabycia tylko z Gazetą Współczesną w cenie 5,70 zł. Cena gazety bez płyty - 1,20 zł

redaktor odpowiedzialny
Michał Dąbrowski

Strona przygotowana na podstawie serwisów:
PAP, Fotorzepa, internetowych, radiowych i telewizyjnych

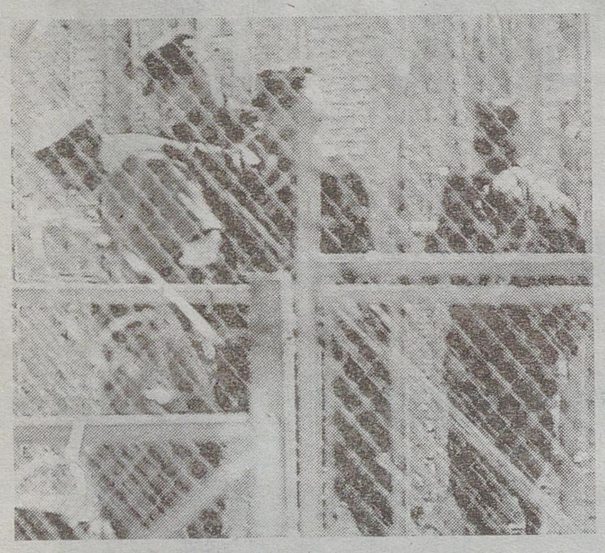
studio@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 0800 127 067

Rezolucja Parlamentu Europejskiego o nietolerancji
Parlament Europejski przyjął w czwartek rezolucję, w której obok Belgii, Francji i Niemiec wymienia Polskę jako kraj, gdzie nastąpił „wzrost nietolerancji powodowanej rasizmem, ksenofobią, antysemityzmem i homofobią". Autorzy wspomnieli w dokumencie m.in. o napaści na Michaela Schudricha, Naczelnego Rabina Polski, w Warszawie.

W obiektywie



Sri Lanka >> Co najmniej 64 osoby jadące autobusem zginęły, a 45 zostało rannych w wyniku eksplozji przydrożnej bomby na Sri Lance. Do przeprowadzenia zamachu przyznała się rebeliancka organizacja Tamilskie Tygry.



Kuba >> W dawnej amerykańskiej bazie wojskowej Guantanamo na Kubie przetrzymywane są w nieludzkich warunkach osoby podejrzane o terroryzm. Prezydent USA George Bush potwierdził w środę, że zamknie to więzienie. Jednak wcześniej osadzeni tam muszą stanąć przed sądem – stwierdził Bush. ▲

Ciekawy świat

▲ **Piorun zabił 70 kóz >>** Doszło do tego podczas silnej burzy w czwartek rano, kiedy pasterz wyprowadzał kozy na pastwisko we wsi Sennik koło Gabrowa w południowej Bułgarii. Piorun uderzył w środek stada i zabił wszystkie zwierzęta. Wiadomość potwierdził miejscowy wydział obrony cywilnej.

▲ **Koncerty a psychoza na Placu Czerwonym >>** Komunistyczny deputowany Machmud Machmudow wyraził w środę zaniepokojenie skutkami organizowania koncertów rockowych na Placu Czerwonym w Moskwie. Według niego, mogą one prowadzić do psychozy. Jak powiedział Machmudow, chodzi nie tylko o brak szacunku wobec mauzoleum Włodzimierza Lenina. „To jest przecież głośna muzyka, a decybele sprzyjają niszczeniu historycznego kompleksu budynków Kremla, cerkwi Wasyla Błogosławionego i innych budowli historycznych" – zaznaczył Machmudow.

▲ **Zakaz nudy >>** Władze libańskiego więzienia Roumieh zakazały skazanym nudzenia się w celach. Kiedy zaczynają się nudzić, mają głośno śpiewać, a wtedy organizuje się im zajęcia.

▲ **Ograniczenie długości przemówienia >>** Biuro polityczne Komunistycznej Partii Kuby wydało zakaz przemawiania dłużej niż godzinę. Zasada nie obowiązuje, oczywiście, przywódcy tego kraju Fidela Castro. Jak podaje serwis ciekawostki.net średni czas przemówienia wodza kubańskiej rewolucji trwa około 5,5 godziny. ▲

Kraków >> Kardynał Stanisław Dziwisz przeprosił za duchownych

Przepraszam w imieniu Kościoła



Mimo zła wyrządzonego przez kapłanów-agentów, nie traćcie zaufania do Kościoła – prosił kardynał Dziwisz. Przestrzegł też przed częściową lustracją.

Metropolita krakowski kardynał Stanisław Dziwisz podczas procesji Bożego Ciała przeprosił w imieniu Kościoła krakowskiego tych, którzy uważają, że zostali skrzywdzeni przez kapłanów współpracujących ze służbami bezpieczeństwa. Jego słowa wierni zgromadzeni na Rynku przyjęli oklaskami.

Kardynał Stanisław Dziwisz przemawiając przy ostatnim z ołtarzy, ustawionym przed Bazylią Mariacką podkreślał, że Eucharystia przypomina nam, że Bóg ukochał człowieka, a człowiek obdarowany miłością nie będzie szerzył rozłamów, bo miłość nigdy nie dzieli.

Kardynał o lustracji

– Nie ma jedności bez miłości, ale nie ma miłości bez prawdy – podkreślił metropolita krakowski. I nawiązał do lustracji, o której – jak powiedział – „wiele się w ostatnim czasie mówi i pisze".

– Nie pytam, dlaczego. Bóg sam zna i osądzi wszystkie intencje, które kryje ludzkie serce – zaznaczył kard. Dziwisz.

Metropolita przypomniał, że wszyscy popełniają grzechy, także księża.

– Jeśli każdy grzech może dotknąć człowieka, to znaczy, że i niektórzy księża mogli się splamić mówieniem takiej prawdy, która nie wyzwalała, ale niszczyła ludzi – powiedział hierarcha.

Nie traćcie zaufania

Kardynał Dziwisz zaapelował, by ci, którzy czują się dotknięci, a może nawet zgorszeni „postawą niektórych ludzi Kościoła, którzy współpracowali ze służbami bezpieczeństwa" nie zrażali się do Kościoła i nie tracili do niego zaufania.

– W imieniu Kościoła krakowskiego tym, którzy uważają, że zostali skrzywdzeni przez postawę niektórych kapłanów, mówię przepraszam – powiedział metropolita. Słowa te wierni przyjęli oklaskami. Kardynał dodał, że w słowie tym mieści się szczera wola dochodzenia do całej prawdy, bo „półprawda nigdy nie wyzwoli człowieka. Może go tylko zniszczyć".

Metropolita chcę znać całą prawdę

Metropolita krakowski zaznaczył, że jego apel o dochodzenie do całej prawdy „nie jest zabiegiem, by od niej uciekać".

– Jest troską, by nie pozwolić zwyciężyć półprawdom, które z miłością nie mają nic wspólnego – powiedział.

Jak zaznaczył, należy najpierw dojść do całej prawdy, a dopiero potem wymagać skruchy i naprawienia wyrządzonych krzywd. Zdaniem kard. Dziwisza, „cała prawda o lustracji" oznacza potrzebę rzetelnych badań historycznych – konieczność mówienia „bardziej o tych, którzy kierowali tym systemem, a nie o tych, którzy byli ofiarami".

Metropolita powiedział, że trzeba też uczciwie powiedzieć, o co nam chodzi – czy o naprawienie krzywd, „czy też o podkopywanie autorytetu Kościoła."

Wierni podczas tego wystąpienia kilka razy klaskali. Już po procesji ludzie mówili, że słowa kard. Dziwisza były ważne. Według niektórych wiernych, dobrze się stało, że metropolita zwrócił uwagę, by mówić nie tylko o ofiarach systemu, ale także o jego mocodawcach. ▲

Lewica połączy się w lipcu



Na początku lipca ugrupowania lewicowe podpiszą umowę koalicyjną przed jesiennymi wyborami samorządowymi. Poinformował o tym sekretarz generalny SLD Grzegorz Napieralski. Dodał, że rozpoczęcie kampanii wyborczej będzie zależało od daty wyborów samorządowych. Umowę centralną mają zamiar podpisać SLD, UP, SDPL, OPZZ oraz mniejsze organizacje lewicowe.

współpracujących z SB

imieniu



fotorzepa

Uroczysta procesja z Wawelu na Rynek Główny. Poprowadził ją metropolita krakowski, kardynał Stanisław Dziwisz (na zdjęciu z monstrancją) W trakcie swojej homilii arcybiskup odniósł się do sprawy lustracji w Kościele.

Warszawa >> Prokuratura zajmuje się doniesieniami Jacka Kurskiego

Przeszukano siedzibę PZU

Funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego, na wniosek warszawskiej prokuratury okręgowej, zabezpieczyli w siedzibie PZU materiały związane z kampanią „Stop wariatom drogowym".

Przeszukanie miało związek z zawiadomieniem posła PiS Jacka Kurskiego, złożonym w środę w wydziale przestępczości zorganizowanej Prokuratury Krajowej, o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w związku z rzekomym finansowaniem przez PZU billboardów szefa PO Donalda Tuska w czasie kampanii prezydenckiej.

Prokuratura Krajowa przekazała tę sprawę warszawskiej prokuraturze okręgowej.

– Poprosiłem o zabezpieczenie dokumentów z działu marketingu i sponsoringu. Czynności trwają, prokuratura dysponuje wszystkimi dokumentami, potrzebnymi do rozpoczęcia działań w PZU – poinformował w środę na konferencji prasowej prezes PZU Jaromir Netzel.

We wtorkowym programie TVN „Teraz my" Kurski powiedział, że kampanię billboardową Donalda Tuska sfinansowało PZU.

– PZU wykupiło za 50 milionów złotych kampanię „stop piratom drogowym". W międzyczasie słowo „piratom drogowym" zastąpiono „Stop wariatom drogowym" i z biura zarządu PZU poszedł sygnał do Stowarzyszenia Psychiatrów Polskich, że to jest skandal i warto by wokół tego zrobić

fotorzepa



Zdaniem Jacka Kurskiego, część billboardów Donalda Tuska było finansowanych przez PZU

dym – powiedział Kurski. Jak tłumaczył poseł PiS, PZU „wycofało się z tej akcji", ale za billboardy zapłacono kilkadziesiąt milionów złotych. Według niego, „billboardy te sprzedano za 3 proc. (wartości) pewnej firmie, a firmy PR-owskie z PZU bardzo często są związane z synem pana Andrzeja Olechowskiego – Rafałem Olechowskim".

– Ta firma (związana z synem A. Olechowskiego –przyp. PAP) rozejrzała się dyskretnie po rynku i zjawiła się taka partia, Platforma Obywatelska, która za 3 proc. wartości kupiła billboardy opłacone przez PZU, przez wszystkich państwa – tłumaczył Kurski.

W środę PO zapowiedziało, że złoży zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Kurskiego w związku z jego wypowiedzią. Partia pozwie też posła do sądu o zniesławienie i naruszenie dóbr osobistych. W oświadczeniu Biura Prasowego Klubu Platformy zarzuty Kurskiego określono jako „oszczercze i całkowicie nieprawdziwe insynuacje".

Kraj >> Sondaż

PO coraz wyżej

Gdyby wybory parlamentarne odbywały się na początku czerwca wygrałoby je PO z 12-procentową przewagą nad PiS. Do urn poszłaby mniej więcej trzecia część uprawnionych – wynika z badania TNS OBOP.

Na PO głosowałoby 33 proc. respondentów deklarujących chęć udziału w wyborach, a na PiS – 21 proc. Wynik Platformy, w porównaniu z badaniem z zeszłego miesiąca, nie uległ zmianie. Jednak – jak zwracają uwagę autorzy badań – w marcu PiS dzieliły od PO jedynie 4 punkty procentowe, w zeszłym miesiącu 8 (za PiS opowiadało się wtedy 25 proc. respondentów), a teraz już 12 punktów procentowych.

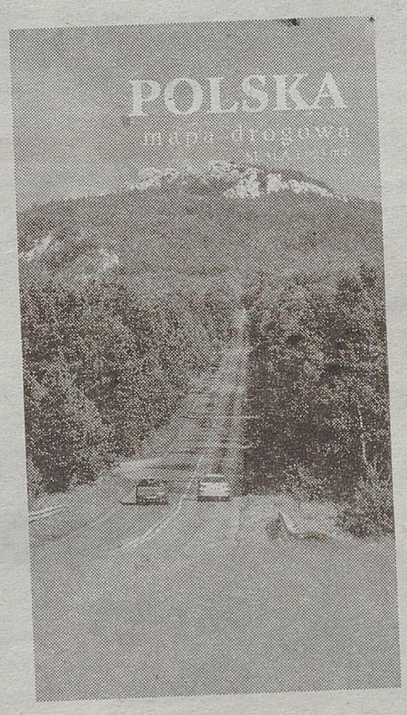
Poza tymi dwoma partiami do Sejmu weszłyby jeszcze Samoobrona (10 proc.) i SLD (6 proc.).

Tuż poniżej progu znalazła się LPR – 4 proc., a po 3 proc. głosów uzyskały PSL i SDPL. Wolę oddania głosu na Partię Demokratyczną-demokraci.pl zgłosiło 2 proc. badanych, a co setny deklarował chęć głosowania na Krajową Partię Emerytów i Rencistów. Poparcie dla ugrupowań innych niż wymienione zgłaszało 2 proc. respondentów.

Autorzy raportu zwracają uwagę, że spodziewana frekwencja wyborcza od początku roku utrzymuje się na tym samym poziomie. W czerwcu do wyborów poszłoby około 31 proc. uprawnionych.

promocja

Gazeta Współczesna w prenumeracie tylko 1 zł za egzemplarz!



Wykup prenumeratę Gazety Współczesnej na lipiec, a aktualną mapę drogową Polski otrzymasz gratis!

Opłaty za prenumeratę na lipiec przyjmowane są do 20 czerwca. Mapę Polski wszyscy Prenumeratorzy otrzymają wraz z gazetą 10 lipca.

Opinia

> ks. Tadeusz Isakowicz
zwolennik lustracji



Bardzo się cieszę ze słów kardynała Stanisława Dziwisza. Działanie arcybiskupa krakowskiego uważam za bardzo pozytywne. Jest to rzecz absolutnie satysfakcjonującą i bardzo dobrze, jeśli zostało to powiedziane podczas procesji Bożego Ciała, publicznie, bo ma to ogromną rangę. To jest rzecz, na którą przynajmniej ja oczekiwałem. Jestem zwolennikiem ujawnienia prawdy o wszystkich współpracownikach Służby Bezpieczeństwa w Kościele.

Opinia

> Bp Tadeusz Pieronek
rektor PAT



Słowa kardynała były bardzo potrzebne. Całe to zagadnienie inaczej wygląda, kiedy na nie patrzą ludzie z zewnątrz, politycy, inaczej wygląda, jeżeli chcemy je prześwietlić chrześcijaństwem. Stanowisko chrześcijańskie, ewangeliczne w stosunku do wszelkiego zła, także i tego zła lustracyjnego musi być ujęte z różnych stron – i od strony tego, które grzeszy, i tego, który jest pokrzywdzony. Dopiero całość zbadana w stosunku do ludzi i okoliczności daje możliwość wydania sądu.

INFORMATOR/KINA

993 – POG. ENERGETYCZNE
992 – POG. CIEPŁOWNICZE
112 – TELEFON ALARMOWY
999 – POG. RATUNKOWE
998 – STRAŻ
997 – POLICJA
0800 127 067 bezpłatna infolinia

BIAŁYSTOK

TELEFONY DYŻURNE

Pogotowie Ratunkowe - 9790, 999, 0-85-65-26-714; Policja - 997; **Straż Pożarna** - 998; **Pogotowie Gazowe** - 992; **Pogotowie Ciepłownicze** - 993; **Pogotowie Energetyczne** - 991; **Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne** - 994; **Pogotowie Weterynaryjne** - 9283; **Pogotowie Opiekuńcze** - 0-85-741-68-46; **Pomoc Drogowa** - 9637; **Informacja Medyczna** - 9439; **Łączenie Międzynarodowe** - 9051; **Łączenie Międzymiastowe** - 9050; **Biuro Numerów** - 118913; **Straż Miejska - dyżurny** - 0-85-742-93-58, 0-85-742-93-59; **Biuro Napraw Telefonów** - 9393; **Informacja o Usługach** - 9434; **Informacja Miejska** - 9401; **Telefoniczna Agencja Informacyjna** - 0-85-664-21-63, 9477; **Bank Danych TPSA** - 9493; **Informacja celna** - 0-300-900-012.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok - 0-85-66-41-770, czynny codziennie w godz. 18-4 poniedziałki - zwłaszcza problemy alkoholowe; dla kobiet w ciąży i rodzin - 0-85-73-22-222; **Ochotniczy Białostocki Klub „Amazonki" Stowarzyszenie do Walki z Rakiem**, 0-85-73-22-222, poniedziałki, środy, w godz. 15-18; dla dzieci - 0-85-74-25-640, czynny wtorki, piątki w godz. 14-17; **Punkt Informacyjny, dotyczący przemocy domowej**, czynny w czwartki i piątki w godz. 17-19, tel. 0-85-743-58-43; **dla ofiar przemocy domowej** - 0-85-744-50-28 - czynny całą dobę; **„Anonimowi Alkoholicy"** 0-85-664-17-70, czynny wtorki, czwartki, niedziele, w godz. 17-21;

SŁUŻBA ZDROWIA

Informacja Pogotowia - 0-85-74-22-222; **Ambulatorium Pogotowia**, ul. Poleska 89; Pediatryczne - czynne w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7.

- **Internistyczne** - czynne codziennie przez całą dobę. **Gabinety zabiegowe:** - Internistyczny dla dorosłych - czynny codziennie przez całą dobę. - **Gabinet dla dzieci** - czynny w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7. - **Ambulatorium Chirurgiczne dla dorosłych**, ul. Białówny 11, tel. 0-85-746-00-10. - **Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej**, ul. Wołodyjowskiego 3a, tel. 0-85-742-59-60. **„Hospicjum" Dom Opatrzności Bożej**, ul. Świętojańska 1c, tel. 0-85-74-15-607 - czynny cała dobę. **„Hospicjum Domowe"**, ul. Piotrkowska 2, tel. 0-85-74-21-000, godz. 15.00-17.00 (w dni robocze).

DYŻURY NOCNE APTEK (całodobowo)

ul. Suraska 2, tel. 085-742-04-53, ul. Mickiewicza 27, tel. 0-85-73-23-024.

SZPITALE DYŻURY CODZIENNE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. centr. 0-85-74-88-100 - dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia. **Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego**, ul. Żurawia 14, tel. 0-85-7409-500 dyżurują oddziały dla dorosłych: neuroinfekcji i chorób pasożytniczych (tel. 0-85-7409-518), dermatologiczno-wenerologiczny (tel. 0-85-74-09-565 lub 0-85-74-09-575), obserwacyjno-zakaźny (tel. 0-85-7409-478), chorób wątroby (tel. 0-85-7409-488), stacja dializ (tel. 0-85-7409-471); dla dzieci - choroby płuc i gruźlicy dla dzieci (tel. 0-85-7409-507). **Klinika Perinatologii i Położnictwa SPSK AM**, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 0-85-742-11-48 - dyżuruje położnictwo. **Białostocki Ośrodek Onkologiczny**, ul. Ogrodowa 12, tel. cent. 0-85-66-46-711.

OSTRE DYŻURY

POŁOŻNICTWO I GINEKOLOGIA - **SP ZOZ Wojewódzki Szpital Zespolony**. CHIRURGIA I ORTOPEDIA, SOR, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, KARDIOLOGIA (OIOK), KARDIOLOGIA INWAZYJNA - **SP Szpital Kliniczny, tel. 0-85-746-80-00**. GRUŹLICA DOROSŁYCH, ZAKAŹNY-DOROSŁYCH, NEFROLOGIA, DERMATOLOGIA, GRUŹLICA DZIECIĘCA - **Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. centr. 0-85-7409-500**. DZIECIECE: WEWNĘTRZNY, NEUROLOGIA, OTOLARYNGOLOGIA, REANIMACJA, OKULISTYKA, CHIRURGIA, ORTOPEDIA, DZIECIĘCY OBSERWACYJNO-ZAKAŹNY, ONKOLOGIA **(tel. 0-85-7450-842) - Samodzielny Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, Izba Przyjęć, tel. 0-85-745-07-47**. CHOROBY WEWNĘTRZNE - **Samodzielny Szpital Miejski im. PCK.** NEUROLOGIA - **SP Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy.**

KOMISARIATY POLICJI

Tel. do oficera dyżurnego
nr 1 0-85-746-07-57
nr 2 0-85-748-20-61
nr 3 0-85-654-69-63, 0-85-748-20-62

stabe dno · niezle · bardzo dobre · doskonale

>> Katastrofa luksusowego statku w noc sylwestrową

Posejdon

▲ **Posejdon,**
Dramat przygodowy, USA, 2006
▲ **reż.** Wolfgang Petersen
▲ **Wyk.** Josh Lucas, Kurt Russell, Jacinda Barrett, Richard Dreyfuss, Emmy Rossum, **129 min**



Posejdon to jeden z najlepszych statków w swej kategorii, ma wysokość ponad 20 pięter, liczy 800 prywatnych kabin i 13 pokładów pasażerskich. Nadchodzi koniec roku i na jego pokładzie rozpoczęła się już zabawa sylwestrowa. Goście wznoszą kieliszki szampana, gdy kapitan Bradford wygłasza uroczysty toast. W tym samym czasie, na mostku, pierwszy oficer wyczuwa, że coś jest nie tak... Przeszukując radarem horyzont, nagle na monitorze zauważa falę fenomenalną – ogromną ścianę wody o wysokości ponad 30 metrów, zbliżającą się do nich z niewiarygodną prędkością. Próbuje wyprowadzić statek ze strefy bezpośredniego zderzenia, ale jest już za późno... Fala uderza z kolosalną siłą, rzucając statek na lewą burtę, a następnie odwracając go do góry dnem. Pasażerowie i załoga zostają wyrzuceni do góry, przywaleni gruzami lub wciągnięci do wody przez falę wdzierającą się przez rozbite okna. Na pokładzie wybucha pożar. W rezultacie kilkaset pozostałych przy życiu osób na pokładzie znalazło się w nienaruszonej jeszcze głównej sali balowej, która znalazła się właśnie pod powierzchnią wody...

▲ **Kino:** Ton w Białymstoku, Jantar w Ostrołęce.



▲ **Dżungla**
animowany, USA, 2006
▲ **reż. Steve 'Spaz' Williams,**
Opowieść o przygodach zwierząt wojorskiego zoo. Zupełnie przez padek mały lew Franek zos schwytany i wysłany do Afryki. Na nek rusza grupa jego przyjaciół - żyrafa, niezbyt rozgarnięta anako zwariowana wiewiórka oraz koala.
▲ **Kino:** Pokój w Białymstoku, M nium w Łomży, Polonia w Ełku.



▲ **X-man: ostatni bastion**
Akcja/Przygodowy, USA, 2006
▲ **reż.** Brett Ratner
▲ **występują:** Halle Berry, **103 m**
Wynalezienie lekarstwa odwracaj go proces mutowania prow do odwrócenia biegu historii. Po pierwszy mutanty stają przed w rem: zachować swą unikalność cz wyrzec się pozyskanej mocy.
▲ **Kino:** Pokój w Białymstoku.



Hi Way

▲ **Hi Way**
komedia, Polska, 2006
▲ **reż.** Jacek Borusiński
▲ **występują:** Jacek Borusiński, Dariusz Basiński, Jadwiga Basińska, Mirek Meyer, Mariusz Zonik; **85 min**

Dwóch podejrzanych filmowców - reżyser Jaco i operator Pablo - jedzie z Katowic do Warszawy, by nakręcić bliżej nieokreślony materiał. Wbrew wcześniejszym przypuszczeniom, celem podróży okazuje się banalna fucha - krótki wywiad z zamożnym biznesmenem, realizowany w jego imponującej, podwarszawskiej willi. Status materialny oraz zachowanie Pana Andrzeja szybko sprowadzają niedorobionych „filmowców" do parteru. Po serii kompromitujących wpadek opuszczają jego dom z poczuciem upokorzenia. W drodze powrotnej - dla odreagowania - Jaco zaczyna snuć wizję, w której to Pan Andrzej występuje wobec bohaterów w roli petenta. Małomówny Pablo podchwytuje zabawę, Jaco rozkręca się twórczo. Stopniowo oglądany kolejne, coraz bardziej absurdalne scenariusze, produkowane przez jego wybujałą wyobraźnię...

▲ **Kino:** Dom Kultury w Łapach, Zodiak w Mrągowie.



Agent XXXL 2

▲ **Agent XXXL 2**
Komedia, USA, 2006
▲ **reż.** John Whitesell
▲ **występują:** Martin Lawrence, Nia Long, Michelle Parylak, **103 min**

W kontynuacji komediowego przeboju „Agent XXL 2" Martin Lawrence ponownie wciela się w swą „największą" rolę - tajnego agenta, który w przebraniu energicznej niani zwanej „Mamuśką" rozwiązuje skomplikowane zagadki kryminalne.
Malcolm Turner zatrudnia się jako gosposia w rodzinie Toma Fullera, którego posądza o zaprojektowanie groźnego wirusa komputerowego, otwierającego dostęp do najtajniejszych akt rządowych. W przebraniu Mamuśki przeprowadza się do domu Fullerów i roztacza troskliwą opiekę nad żoną Toma, Leah i trójką ich dzieci: małym Andrew i jego dwiema starszymi siostrami. Szybko przekonuje się, że jako gosposia ma ręce pełne roboty - musi nie tylko śledzić poczynania Toma, lecz także sprzątać, gotować i dbać, by dzieci Fullerów nie zapomniały o swych obowiązkach. A wszystko to w przebraniu Mamuśki, która zastawia sidła na przestępców, odwiedza elegancki salon piękności dla kobiet, prowadzi konkurs dla nastolatek...

▲ **Kino:** Syrena w Białymstoku.



▲ **Czerwony Kapturek**
animowany, USA, 2005
▲ **reż.** Cory Edwards; **80 min**
Futerkowy glina ze zwierzęcego s ta prowadzi dochodzenie w spr zakłócenia porządku w chatce B Jednak są różne zeznania... Wilk wi zupełnie co innego niż Kaptur
▲ **Kino:** Wrzos w Kolnie, Iskra w gustowie,



▲ **Wyznania gejszy**
dramat, USA, 2005
▲ **reż.** Rob Marshall
▲ **występują:** Li Gong; **120 min**
Córka biedaków zostaje oddana r żącą do domu gejsz. Tam uczy s brych manier i sztuki konwersacji
▲ **Kino:** Żubr w Białowieży, W w Mikołajkach.



Omen

▲ **Omen**
Horror, USA, 2006
▲ **reż.** John Moore
▲ **występują:** Liev Schreiber, Julia Stiles, Mia Farrow, **108 min**

Dyplomata Robert Thorn ma problem: jego żona, Kathryn, przeszła właśnie ciężki poród i jeszcze nie wie, że ich dziecko zmarło. Zrozpaczony po stracie Thorn koncentruje swoje myśli na Kathryn, która ma za sobą już dwa poronienia. Wiadomość o śmierci trzeciego dziecka może ją ostatecznie zdruzgotać. Szpitalny kapelan, ojciec Spiletto, pokazuje Thornowi inne dziecko urodzone tej nocy, którego matka zmarła przy porodzie. Kapłan przekonuje dyplomatę, aby uznał chłopca za swego, nigdy nie powiedział prawdy Kathryn, by wspólnie wychowywać Damiena, jak własnego syna. Kathryn przytula niemowlę, ciesząc się macierzyństwem - wydaje się, że Thorn podjął właściwą decyzję...
Kariera dyplomaty rozwija się: Thorn zostaje amerykańskim ambasadorem w Wielkiej Brytanii i rodzina zamieszkuje w posiadłości pod Londynem. Tam dochodzi do niepokojących zdarzeń, dotyczących 5-letniego już Damiena...

▲ **Kino:** Pokój w Białymstoku.

Kod da Vinci

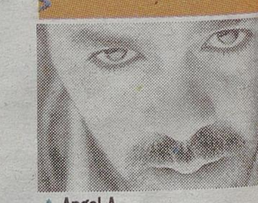
▲ **Kod da Vinci**
Dramat/thriller, USA, 2006.
▲ **reż. Ron Howard**
▲ **Wyk.** Tom Hanks, Audrey Tautou, **78 min**

Światowej sławy historyk i badacz symboli profesor Robert Langdon w środku nocy zostaje wezwany do muzeum Luwru, gdzie miało miejsce tajemnicze morderstwo. Jego ofiarą jest kustosz muzeum Jacques Sauniere, który przed śmiercią pozostawił jako trop kilka zawoalowanych wskazówek i symboli. Podejrzewany o dokonanie tej zbrodni Langdon, którego własne bezpieczeństwo wisi teraz na włosku, z pomocą młodej agentki policji Sophie Neveu, specjalizującej się w kodach i szyfrach, podejmuje próbę rozwikłania zagadki, której kluczowe elementy kryją się w najsławniejszych obrazach mistrza Leonarda Da Vinci... Trop wiedzie do tajnego stowarzyszenia, którego zadaniem od wieków jest ochrona starożytnej tajemnicy sięgającej swoimi korzeniami dwa tysiące lat wstecz.
Duet Langdon - Neveu rusza zatem tropem poszukiwań, który wiedzie przez Paryż, Londyn i Szkocję.

▲ **Kino:** Polonia w Ełku, Bałtyk w Suwałkach, Milenium w Łomży.



▲ **Straszny film 4**
komedia/horror, USA, 2006
▲ **reż. David Zucker**
▲ **występują:** Anna Faris, R Hall, Craig Bierko; **93 min**
Cindy i Brenda muszą uratować przed atakiem Obcych...
▲ **Kino:** Iskra w Augustowie, w Kolnie.



▲ **Angel-A**
komedia romantyczna, Fran
▲ **reż.** Luc Besson
▲ **występują:** Rie Rasmussen, Debbouze; **75 min**
Opowiedziana w czarno-białej styce historia człowieka, który n drodze spotyka kobietę-anioła.
▲ **Kino:** Zodiak w Mrągowie.

DO KINA ZA DARMO – Białystok

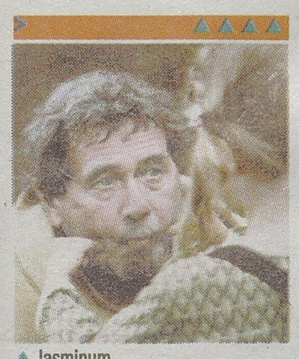
Zadzwoń w piątek, o godz. 10 pod nr tel. 085 748-74-58. Rozdajemy:

3 – bilety do kina Ton

3 – bilety do kina Syrena

DO KINA ZA DARMO – Suwałki, Łomża, Ełk, Ostrołęka

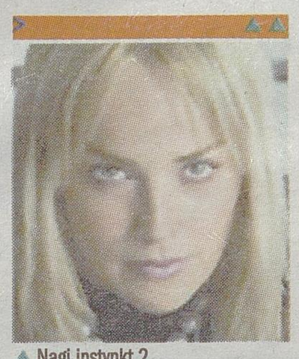
Trzy pierwsze osoby, które zgłoszą się z „GW" do kin: „Bałtyk" w Suwałkach, „Polonia" w Ełku, „Millenium" w Łomży i „Jantar" w Ostrołęce – wchodzą za darmo



Jasminum
komedia, Polska, 2005
reż. Jan Jakub Kolski.
występują: Janusz Gajos, Grażyna Błęcka-Kolska, **103 min**

Do klasztoru przyjeżdża młoda konserwatorka malarstwa. Towarzyszy jej 5-letnia córka, której dociekliwość wprawia mnichów w zakłopotanie...

Kino: Fala w Giżycku.



Nagi instynkt 2
thriller erotyczny, USA, 2004
reż. Michael Caton-Jones
występują: Sharon Stone, David Morrissey; **130 min**

Powieściopisarka Catherine ma kłopoty z prawem. Scotland Yard zatrudnia psychologa, który ma zweryfikować wiarygodność jej zeznań...

Kino: Daniel w Drohiczynie.



Wszyscy jesteśmy Chrystusami
dramat, Polska, 2005
reż. Marek Koterski
występują: Marek Kondrat, Andrzej Chyra; **107 min**

Adam Miauczyński jest kulturoznawcą i alkoholikiem. Syn zwierza mu się, że kiedyś życzył mu śmierci i myślał, by go zabić. I opowiada, jak do tego doszło i co pamięta z ich życia...

Kino: Syrena i Forum w Białymstoku, w Hajnówce, Bajka w Szepietowie.



Na psa urok
komedia, USA, 2006
reż. Brian Robbins
występują: Tim Allen, Kristin Davis; **75 min**

Wiecznie zajęty prawnik w trakcie wizyty w laboratorium zostaje zainfekowany tajną szczepionką zmieniającą cechy genetyczne, co skutkuje tym, że zamienia się w... psa pasterskiego.

Kino: Wojtek w Mikołajkach.



Epoka lodowcowa 2
animowany, USA, 2006
reż. Carlos Saldanha, **90 min**

Epoka lodowcowa ma się ku końcowi. Zwierzęta cieszą się nowo zdobytą wolnością. Maniek chce założyć rodzinę, dawno jednak nie spotkał na swej drodze innego mamuta.

Kino: Syrena w Białymstoku, Sława w Międzyrzeczu Podlaskim, Mewa w Węgorzewie, Sokół w Sokółce.



Asterix i Wikingowie
animowany, Francja, 2006
reż. Stefan Fjeldmark, 78 min

Grupa Wikingów udaje się na podbój wioski Galów. Chcą uprowadzić „czempiona strachu", bo usłyszeli, że jego moc potrafi niektórym dodać skrzydeł...

Kino: Ton w Białymstoku, Bałtyk w Suwałkach, Jantar w Ostrołęce.



Tristan i Izolda
dramat, USA,
reż. Kevin Reynolds
występują: James Franco, Sophia Myles; **125 min**

Dzieje Tristana i Izoldy związanych uczuciem sięgającym poza grób. Opowieść o miłości i śmierci.

Kino: Wkrótce.



Gdzie leży prawda
dramat, USA,
reż. Atom Egoyan
występują: Kevin Bacon, Colin Firth; **108 min**

Młoda dziennikarka bada okoliczności rozpadu sławnego duetu komików.

Kino: Wkrótce.



Lassie
Familijny, USA, Irlandia, 2005
reż. Charles Sturridge
występują: Peter O'Toole, **107 min**

Historia najsławniejszego psa na świecie ma swój początek w górniczej osadzie w Yorkshire tuż przed rozpoczęciem II wojny światowej.

Kino: Fala w Giżycku.



Auta,
Animowany, USA, 2004
reż. John Lasseter, 96 **min**

Zygzak McQueen jest młodym i ambitnym samochodem wyścigowym marzącym o olśniewających sukcesach.

Kino: Pokój w Białymstoku – od 26 czerwca.



Bracia
dramat, Dania,
reż. Susanne Bier
występują: Ulrich Thomsen, Nikolaj Lie Kaas; **110 min**

Opowieść o dwóch braciach. Jeden jedzie na wojnę do Afganistanu. Drugi wyszedł właśnie z więzienia.

Kino: Wkrótce.



Ona to on
komedia romantyczna, USA,
reż. Andy Fickman
występują: Jeffrey Ballard, Amanda Bynes; **105 min**

Nastolatka, aby zrealizować swoje marzenie decyduje się udawać swojego brata.

Kino: Wkrótce.

KINA > BIAŁYSTOK

POKÓJ
(tel. 085 742 38 82) Białystok, ul. Lipowa 24

tytuł (piątek, sobota, niedziela)	godzina	cena
Dżungla	11.15, 13.00, 14.45, 16.30, 18.00	13 i 15 zł
X-men	19.45	14 zł
Omen	14.00, 16.00, 18.15, 20.15	14 i 16 zł

TON
(tel. 085 743 53 82) Białystok, ul. Rynek Kościuszki 2

tytuł (piątek, sobota, niedziela)	godzina	cena
Asterix i Wikingowie	15.00, 16.30	13 i 16 zł
Posejdon	18.00, 20.00	13 i 16 zł

SYRENA
(tel. 0-85-744-58-96) Białystok, ul. św. Rocha

tytuł (piątek, sobota, niedziela)	godzina	cena
Agent XXL-2	15.15, 18.30	12 i 14 zł
Epoka lodowcowa 2	17.00	11 i 13 zł
Wszyscy jesteśmy Chrystusami	20.15	10 i 12 zł

FORUM
(tel. 0-85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł	godzina	cena
Wszyscy jesteśmy Chrystusami	14.00, 16.00, 18.00, 20.15	14 zł

TEATRY > BIAŁYSTOK

TEATR DRAMATYCZNY im. Al. Węgierki
(tel. 0-85-741-59-90) Białystok, ul. Elektryczna 12

tytuł (sobota)	godzina	cena
C'est la vie! - premiera	20.00	30 zł
Karawana	12.00	13 i 16 zł
(niedziela)		
C'est la vie! - premiera	20.00	30 zł

BIAŁOSTOCKI TEATR LALEK
(tel. 0-85-74-25-033) Białystok, ul. Kalinowskiego 1

Zielony Wędrowiec, sobota godz. 16.00, niedziela, godz. 11.00.

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Białowieża ŻUBR	Wyznania gejszy	brak	brak
Drohiczyn DANIEL	Nagi instynkt 2	(sobota, niedziela)	brak
Łapy DOM KULTURY	Hi Way	brak	brak
Międzyrzec Podl. SŁAWA	Epoka lodowcowa 2	brak	brak
Hajnówka	Wszyscy jesteśmy Chrystusami	brak	brak
Sokółka SOKÓŁ	Epoka lodowcowa 2	brak	10 zł

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Suwałki BAŁTYK	Asterix i Wikingowie	(pt.) 16.00	10, 12 i 13 zł
		(sb.ndz.) 13.30	
	Kod da Vinci	(pt.) 17.30, 20.00	13 i 14 zł
		(sb.ndz.) 15.00, 17.30, 20.00	
Augustów ISKRA	Straszny film 4	19.00	brak
	Czerwony Kapturek	(pt.) 17.00	
		(sb.ndz.) 15.30, 17.00	

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ełk POLONIA	Kod da Vinci	(pt.) 17.30, 20.00	
		(sb. ndz.) 15.00, 17.30, 20.00	
	Dżungla	(pt.) 16.00 (sb.) 13.30	
		(ndz.) 12.00, 13.30	
Giżycko FALA	Jasminum	brak	13 zł
	Lassie	brak	10, 11 i 12 zł
Mrągowo ZODIAK	Hi Way	brak	brak
	Angel-A	brak	brak
Mikołajki WOJTEK	Wyznania gejszy	brak	brak
	Na psa urok	brak	brak
Węgorzewo MEWA	Epoka lodowcowa 2	brak	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILENIUM	Dżungla	(pt.) 16.00	
		(sb.) 13.30	
		(ndz.) 12.00, 13.30	
	Kod da Vinci	(pt.) 17.30, 20.00	
		(sb.ndz.) 15.00, 17.30, 20.00	
Kolno WRZOS	Czerwony Kapturek	brak	brak
	Straszny film 4	brak	brak
Szepietowo BAJKA	Wszyscy jesteśmy Chrystusami	brak	brak

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ostrołęka Jantar	Asterix i Wikingowie	(pt.) 16.00	brak
		(sb.ndz.) 14.00, 16.00	
	Posejdon	18.00, 20.00	brak
Ostrovia	brak repertuaru		

BIAŁOSTOCCZYZNA

SŁUŻBA ZDROWIA

BIELSK PODLASKI Szpital, ul. Kleszczelowska 1, izba przyjęć – tel. (085) 833-27-50. **CZARNA BIAŁOSTOCKA** Przychodnia Rejonowa, ul. Torowa 1, tel. 0-85-710-19-99, 0-85-710-39-03. **HAJNÓWKA SPZOZ**, ul. Lipowa 190, fax 0-85-684-26-79, **Centralna Izba Przyjęć**, tel. 0-85-682-92-47; **ŁAPY** Szpital, Korczaka 23, tel. 0-85-715-28-36, 0-85-715-28-31; SPZOZ, Korczaka 2, 0-85-715-28-32, 0-85-715-28-33. **MOŃKI** Pogotowie, tel. 0-85-716-23-67; SP ZOZ centrala: 0-85-716-24-07, 0-85-716-25-52, 0-85-716-25-92, 0-85-716-26-50; **SOKÓŁKA** SPZOZ, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-04-63; Niepubliczny ZOZ Przychodnia nr 1 „Medyk", ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711-26-69; Niepubliczny Pielęgniarski ZOZ „Panaceum", ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711-26-69; Niepubliczny Zakład Medycyny Szkolnej „SZKOL-MED", ul. Mickiewicza 2a, tel. 0-85-711-25-74; Niepubliczny ZOZ Przychodnia Stomatologiczno-Lekarska E&B Falkowscy, ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711 90 66; Niepubliczny ZOZ „VITA" SC, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-05-07; Niepubliczny ZOZ „PRO-MED", ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-04-72. **SIEMIATYCZE** SPZOZ, ul. Szpitalna 8, tel. 0-85-655-22-00, **SUPRAŚL** Przychodnia Rejonowa, ul. Dolna 2, tel. 0-85-718-35-23. **WASILKÓW** Przychodnia Rejonowa, ul. Kryńska 32, tel. 0-85-716-53-33.

TELEFONY ALARMOWE

HAJNÓWKA Policyjny telefon zaufania, tel. 0-85-682-50-55, **MOŃKI** Policja 997, tel. 0-85-716-22-81. **SOKÓŁKA** Komenda Powiatowa Policji, tel. 0-85-711-02-12; Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej, tel. 0-85-711-22-54.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTA

BIELSK PODLASKI tel. 0-85-730-81-10 w. 42. **HAJNÓWKA** tel. 0-85-682-27-18 w. 112. **MOŃKI** tel. 0-85-716-61-00. **SIEMIATYCZE** tel. 0-85-655-27-11 w. 330. **SOKÓŁKA** tel. 0-85-711-08-76.

SUWALSZCZYZNA

TELEFONY INFORMACYJNE

AUGUSTÓW Informacja kolejowa 94-36; Informacja autobusowa 0-87-643-36-49; **SUWAŁKI** Informacja kolejowa 94-36; Informacja autobusowa 0-87-566-27-63; Biuro numerów 0-87-567-96-90; Biuro napraw telefonów 9696 (os. Północ), 914 (centrum).

TELEFONY ALARMOWE

AUGUSTÓW Policja 0-87-643-93-33; Straż Pożarna 998; Pogotowie Ratunkowe 999 lub 0-87-643-29-99; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Ciepłownicze 0-87-566-42-56; Pogotowie Drogowe 0-87-566-42-87; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Opiekuńcze 0-87-566-25-9; Telefon Zaufania 988 albo 0-87-566-25-40.

MAZURSKIE

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe 999; Policja 997; Straż Pożarna 998; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994; Pogotowie Drogowe 954.

SŁUŻBA ZDROWIA

Ełk Mazurskie Centrum Zdrowia, ul. Baranki 24, Izba Przyjęć, tel. 0-87-620-95-12, Pogotowie Ratunkowe, ul. Baranki 24, tel. 0-87-620-22-22, Ambulatorium Chirurgiczne, ul. Baranki 24, tel. 0-87-620-95-12, Szpital Wojskowy, ul. Kościuszki 28, tel. 0-87-621-67-10, Pogotowie Ratunkowe, ul. Toruńska 6a, tel. 0-87-610-22-22. **GIŻYCKO** Szpital Powiatowy, ul. Warszawska 41, tel. 0-87-428-52-71; Pogotowie Ratunkowe, ul. Bohaterów Westerplatte 4, tel. 0-87-428-55-55. **GOŁDAP** Szpital Miejski, ul. Słoneczna 7, tel. 0-87-615-02-75; Pogotowie Ratunkowe, ul. Słoneczna 9, tel. 0-87-615-02-75. OLECKO Szpital Powiatowy, ul. Gołdapska 1, tel. 0-87-520-22-95; Pogotowie Ratunkowe, ul. Gołdapska 1, tel. 999.

TELEFONY INFORMACYJNE

Biuro napraw telefonów 9696; Informacja PKP 9436; Informacja PKS: w **Ełku** 0-87-610-33-52, w Giżycku 0-87-428-50-87, w **Gołdapi** 0-87-615-02-94, w **Olecku** 087-520-26-13; w **Węgorzewie** 0-87-427-25-51.

TELEFON ZAUFANIA

EŁK – 0-87-621-64-44; **GIŻYCKO** – 0-87-428 2-73.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTÓW

EŁK Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów, tel. 0-87-621-83-22. **OLECKO** Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów, tel. 0-87-520-24-75 wew. 7.

ŁOMŻYŃSKIE

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe – 999; Policja – 997, oficerowie dyżurni policji: **Grajewo** – 0-86-272-22-21, **Kolno** – 0-86-278-27-25, **Łomża** – 0-86-316-54-61, **Wysokie Mazowieckie** – 0-86-275-22-11, **Zambrów** – 0-86-271-23-01, Straż Pożarna – 998, Pogotowie Gazowe – 992, Pogotowie Ciepłownicze – 993, Pogotowie Energetyczne – 991, Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne – 994, Pogotowie Drogowe – 96-37, Pogotowie Weterynaryjne – 983, Pogotowie Opiekuńcze 0-86- 216-64-39; Telefon Zaufania AA 0-86- 215 07 77.

TELEFONY INFORMACYJNE

Biuro Napraw Telefonów – 96-96, Informacja PKP: **Grajewo** – 0-86-272-35-85, **Szepietowo** – 275-18-22, Informacja PKS: **Grajewo** – 0-86-272-25-01, **Kolno** – 0-86-278-23-55, **Łomża** – 0-86-218-55-54, **Wysokie Mazowieckie** – 0-86-275-21-44, **Zambrów** – 0-86-271-31-97.

SŁUŻBA ZDROWIA

Pogotowie Ratunkowe: **CIECHANOWIEC**, tel. 086-277-19-99; **GRAJEWO**, tel. 0-86-272-27-00; **KOLNO**, 0-86-278-21-09; **ŁOMŻA**, centrala – 0-86-216-62-15; **ZAMBRÓW**, tel. 0-86-271-28-27.

APTEKI

ŁOMŻA, Apteka leków gotowych i recepturowych, ul. ks. Anny 2, tel. 0-86-219-89-28, czynna pn.-sob. 9-19, niedz. 9-16. Apteka „MEDICA" – leki gotowe, recepturowe, termokosmetyki: ul. Kazańska 6/2, tel. 0-86-216-80-89, czynna poniedziałek-piątek, godz. 9-19, sobota, godz. 9-15.

OSTROŁĘCKIE

TELEFONY ALARMOWE

OSTROŁĘKA Pogotowie Ratunkowe 999, 0-29-764-35-44; Policja 997; Straż Pożarna 998; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994.

TELEFONY INFORMACYJNE

Informacja PKP 0-29-760-26-81; Informacja PKS 0-29-764-41-88.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTÓW

Ostrołęka – 0-29-764-20-79.

TELEFON ZAUFANIA

Dla skłóconych małżeństw (0-xxxx-22) 0-29-728-64-35; Niebieska Linia dla ofiar przemocy w rodzinie 0-800-12-00-02; Pomarańczowa Linia 0-800-14-00-68.

SŁUŻBA ZDROWIA

OSTROŁĘKA Informacja Pogotowia 0-29-764-35-44.

dzwoń do redaktora
Anna Wykowska

085 748 74 74

GAZETA WSPÓŁCZESNA
16 czerwca 2006
piątek

słuchaj fachowca

ymulacja czy tylko cierpliwość?

Maja córka ma 13 miesięcy zcze nie chodzi samodzielnie. próbuje stawiać pierwsze ki, pada. Dzieci znajomych m wieku już chodziły. Czy to normalne? Jaka może być te- rzyczyna? – pyta Marta z Łom-

Najczęściej dzieci w tym wieku samodzielnie chodzą. Pewne źnienie może zatem powodować pokój rodziców. Należy jednak niętać, że tylko część dzieci rozwi- ię „książkowo". Nie należy włas- o dziecka porównywać z innymi. wiele uwarunkowań indywidu- ch rozwoju.

Trudno określić, dlaczego pani ka jeszcze nie chodzi. Proponuję ede wszystkim zgłosić się do leka- pediatry, który opiekuje się có- zką. On zbada dziecko i mając dzę o dotychczasowych postę-

Ekspert
> Kazimierz Bandzul
ordynator oddziału dziecięcego w Łomży



pach w rozwoju określi, czy przebiega on prawidłowo. Być może będzie potrzebna też konsultacja lekarzy specjalistów. Czasami dziecko wymaga w pewnym okresie stymulacji, czasami trzeba po prostu uzbroić się w cierpliwość. **(lis)**

Wskazane są owoce i warzywa

Czy latem wskazana jest jakaś kretna dieta? Czy mogę jeść, mi się podoba? – pyta pan Kazi- rz z Białegostoku.

- Bardzo ważne jest zapewnienie owiedniej ilości płynów. Nie nale- gasić pragnienia gazowanymi na- ami, słodzonymi sokami, ani em. Wskazane jest picie niegazo- nej wody mineralnej, kawy zboż- , miętowej herbaty, rozcień- nych kompotów, niesłodzonych ów owocowych i warzywnych. dzo silne pocenie się wymaga uzu- nienia strat chlorku sodu. Wskaza- jest spożycie niektórych warzyw archew, boćwina, seler, buraki) lub ów warzywnych. Posiłki powinny lekkostrawne. Na śniadanie nale- podawać zupy mleczne z dodat- m makaronów, kasz lub płatków żowych. W daniach obiadowych

Ekspert
> Danuta Pawłowska
dietetyk z Białegostoku



powinny przeważać zupy owocowe i jarzynowe (chłodniki). Należy jeść dużo owoców i surówek warzywnych. Gorący posiłek najlepiej spożywać na kolację. Mogą to być dania z mięsa, ryb, kasz i makaronów z dodatkiem surówek. **(bisu)**



Rodzina >> Tworzą w drewnie, metalu i na płótnie

Pasja z zazdrości

Zazdrość uwolniła we mnie zamiłowanie do rzeźbiarstwa – wspomina Jan Kosiorek z Ełku. – Zbieraniem minerałów zaraził mnie kolega.

Janek Kalinowski
grajewo@wspolczesna.pl

Tradycja rękodzieła artystycznego w rodzinie Kosiorków sięga wielu pokoleń. – Już moja babcia i mama wyszywały piękne obrusy i malowały bajecznie kolorowe pisanki – opowiada Jan Kosiarek, rzeźbiarz i nauczyciel. – Ja rzeźbię, maluje moja siostra, brat tworzy w metalu. Kowalstwo artystyczne to jego pasja. Z zawodu jest drwalem.

Zaczęło się od maski

Jan Kosiorek rzeźbić zaczął przed 20 laty. Pozazdrościł swojej siostrze Stefanii, której maski wykonane z kory pochwaliła ich mama.

– Zrobiłem sobie takie dłutko z noża stołowego – wspomina śmiejąc się ze swoich pierwszych kroków Jan Kosiarek. – Jak wyrzeźbiłem maski, to siostra wyrzuciła swoje, a w to miejsce zawiesiła moje.

Później był długi czas prób. Swoje dzieła początkujący artysta rozdawał w rodzinie i znajomym. Po kilku latach los zaprowadził go do Niemiec, gdzie zaczął pracę z restauratorem zabytków, również rzeźbiarzem. U niego nauczył się technik rzeźbiarskich i poznał narzędzia. Teraz Jan Kosiarek jest jednym z najbardziej znanych twórców w regionie. Czasem robi repliki ozdobnych, stylowych mebli. Jego wypady w góry zawsze kończą się powiększeniem bogatej kolekcji kamieni szlachetnych i półszlachetnych. Najczęściej rzeźbi postacie naturalnej wielkości oraz kapliczki zamawiane do ogrodów i parków. Jest współautorem


kali

Jan Kosiarek często rzeźbi postacie naturalnej wielkości

tancerki, która stoi w niemieckim Nettetall, partnerskim mieście Ełku.

– Wraca moda na świątki. Najlepiej sprzedają się figurki aniołków i kapliczki – dodaje artysta.

Święci na płótnie

Siostra rzeźbiarza, Stefania Żółtowska, maluje na płótnie.

– Najbardziej lubi malować martwą naturę – opowiada o siostrze ełcki rzeźbiarz. – Maluje też krajobrazy i trochę postaci świętych na zamówienie.

Żona artysty śpiewa natomiast w zespole Get Back działającym przy Ełckim Centrum Kultury oraz w chórach kościelnych. Brat Stanisław, kowal z zamiłowania, oprócz ozdobnych i stylizowanych przedmiotów specjalizuje się w wykonywaniu replik starej broni. ▲

Liczba dnia

500

rzeźb wyszło spod dłuta Jana Kosiarka, artysty rzeźbiarza z Ełku

Dobre rady

▲ **Garnki bez spalenizny.** Gdy przypali się garnek emaliowany, należy nalać do niego wody z solą i pozostawić na kilkanaście godzin, następnie wodę zagotować a spalenizna odejdzie. ▲

Księga imion

Fotorzepa



Alina Janowska

▲ **Alina** – pochodzi od bardzo popularnego (zwłaszcza w XVI w.) imienia Helena, Halena (czeskiej formy Alena) lub imienia Adelina (skrót od Adelajda). Oznacza: ta, która zachęca do działania. **Imieniny obchodzi:** 16 czerwca, 17 czerwca, 28 lipca, 20 października i 16 grudnia. **Znane osoby:** Alina Świderska (pisarka polska), Alina Janowska (aktorka pol.), Alina Szapocznikow (pol. rzeźbiarka), Alina Witkowska (historyk literat. pol.), Alina Pieńkowska (pol. polityk). ▲

WIELKA PROMOCJA
CENY BRUTTO!!



Pajero - 188 800 zł



Colt - 47 800 zł



Outlander - 85 800 zł

Autoryzowany Delaer Grafix
Białystok, ul. I Armii Wojska Polskiego 2A
tel. 85 662 37 01, tel. kom. 604 269 777

MITSUBISHI DRIVE ALIVE

Litewska firma budowlana
poszukuje firm lub grup roboczych zajmujących się ocieplaniem fasad, bloków, domów oraz obiektów użyteczności publicznej.
Objętość prac od 100 do 6000 mkw. Stała współpraca.
Oczekujemy tylko poważnych propozycji.
Tel. +37061600020,
Fax +37031351717
e-mail: info@pk.lt
5921206gwbd

Ogłoszenia także na str. 20-21.

REUMATOLOG

CENTRUM Osteoporozy i Chorób Kostno-Stawowych Prof. Janusza Badurskiego. Leczenie zespołów bólowych kręgosłupa i kończyn. Ozonoterapia chorób naczyniowych. Przyjmują: E. Jezierncka, N. Nowak, S. Daniluk, Białystok, ul. Waryńskiego 6, lok 7. Tel. 0857424355. Rejestracja telefoniczna codziennie: 8.00-16.00.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. Tel. (085)745-19-60.

DERMATOLOG (086)219-34-51, 0606-373-723, Modzele Skudosze 53.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

CHIRURG

BEZOPERACYJNIE: kamica żółciowa, nerkowa, prostata, hemoroidy tel.(085)745-19-60.

CENTRUM Medyczne "Omeda" Białystok, Fabryczna 39, (0-85)654-53-53, www.omeda.pl. Prywatny Szpital Chirurgiczny- przepukliny, żylaki kończyn, hemoroidy (różne metody leczenia m.in. bezoperacyjne, bezbolesne) oraz inne operacje. Poradnie - wszystkie specjalności. Diagnostyka w znieczuleniu. 009621A

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). Tel. (085)744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. Tel. (0-85)746-59-02.

PSYCHOLOG

ALKOHOL - terapia. Hipnoza. (085)744-18-16, 0607-275-352.

JÓZEF Kielman - Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. (085)744-18-16, 0607-275-352.

PRAKTYKA Psychologiczna mgr Maja Sieliwaniuk. (085)653-85-79, www.praktykapsychologiczna.com.pl

PSYCHOLOG- terapia. 0513-613-161.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 Tel. (085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. (085)744-18-16, 0607-275-352.

INNE

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego).Tel. (085)744-44-19.

RZUĆ palenie, ul. Rzymowskiego 43/28. Tel. (0-85)746-59-02.

USTALANIE ojcostwa tel.(0601)21-43-88.

KOMPUTERY

SPRZEDAM

SERWIS komputerowy- dojazd, napełnianie tuszy tel.(085)742-90-28, 742-90-29.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

AGREGATY prądotwórcze kupno -sprzedaż. Tel. (032)271-95-08.

WYPOŻYCZALNIA, sprzedaż sprzętu budowlano - remontowego, "PUH" Partner Bałałarzewska 21 0604-708-420.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE
- WYRÓB SPRZEDAŻ.
HRYNIEWICZE 3B K. BIAŁEGOSTOKU.
Tel. (085)747-49-80. WWW.KAFEL-KAR.PL

TERRAZYTY -producent. (085)651-09-45, Tel. 0602-175-050.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. Tel. (0-61)867-87-13, 0605-588-595.

AUTOALARMY, centralne zamki, radioodtwarzacze; komis, Kasztanowa 3/1, Białystok. Tel. (0-85)654-43-10.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT; projektowanie. Tel. 0501-939-240.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. Tel. 0606-949-446.

BUDOWA, obory, domy, udojnie, tynki, posadzki. (0-87)425-85-38, 0-500-444-832.

CYKLINOWANIE, remonty, hydraulika, centralne ogrzewanie. Tel. 0504-119-775, (0-85)743-32-21.

DOCIEPLENIA- fachowo. 0602-522-950.

DŹWIGAMI, RUSZTOWANIA. Tel. (085)653-94-00, 0502-265-825.

ELEWACJE z ociepleniem, wykończeniem wnętrz, rachunek VAT. Tel. 0660-064-952, (0-87)523-03-89. 006038C

KOMINKI z rozprowadzeniem ciepła -wykonawstwo. Tel. 0608-532-473.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, szlabany, automatyka. Tel. (85)663-26-39

KOSTKA brukowa, układanie solidnie, tanio. 0605-371-441. 006774A

MALARNIA proszkowa, malowanie elementów, długość pieca 5,4 x 1,5 x 1,0 m, Porosły 19 A. Tel. (0-85)654-61-90.

MALOWANIE -2,50 m2. 0501-847-399.

MALOWANIE. Szpachlowanie. (086)271-71-54.

MALOWANIE. Szpachlowanie. 0668-141-137.

NADBUDOWY, więźby skomplikowane, krycie dachów. Tel. 0602-777-760.

OGRODZENIA betonowe. 0504-581-385.

OGRODZENIA klinkierowe. Tel. 0606-816-533.

PARKIETY, podłogi, układanie, cyklinowanie. Tel. 0660-064-952. 006038A

POLBRUK, starobruk, odwodnienia, tanio. 0507-569-350, (085)676-05-03. 009494A

DOM POGRZEBOWY
tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYNY, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK
PUNKT USŁUGOWY:
ul. Sienkiewicza 44, tel. 743-54-69

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
tel. 085 744 33 88
BIAŁYSTOK
UL. SKŁODOWSKA 22
UL. WOJSKOWA3
(SĄSIEDZTWO Z PROSEKTORIUM)
WWW. POGRZEB. BIALYSTOK. PL
CZYNNE CAŁA DOBĘ !

S. Wierzbic
DOM POGRZEBOW
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzęda religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formaln (garderobę, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

PROJEKTOWANIE domów, wnętrz, wizualizacje. 0609-776-949.

REMONTY domów drewnianych, szalówka. 0512-210-885.

ROBOTY ogólnobudowlane. 0603-773-664. 009529A

RUSZTOWANIA elewacyjne wynajmę. (085)742-40-30.

SIDING podsufitka. Tel. (085)651-03-53, 0603-704-661.

STUDNIE. Tel. (0-85)654-70-00, 0604-651-727.

SUCHY tynk, szpachlowanie, malowanie, adaptacja poddasza. 0501-379-276.

TYNKI agregatem. 0502-053-516.

WYKONUJEMY kompleksowe ogrodzenia z klinkieru, siatka, fundamenty, ogrodzenia metalowe, wraz z materiałami, VAT. Tel. (0-85)717-12-24, 0600-220-366.

WYKOPY, pogłębianie stawów koparkami linowymi. (0-86)272-26-37, 0-505-027-228.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90, UL. MALMEDA 17.

CYKLINOWANIE

CYKLINOWANIE. (085)743-78-78, 0668-384-154. Z układaniem. 0511-320-705.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK. (085)741-93-82, 0608-445-352.

KOMPLEKSOWE usługi hydrauliczne
Serwis Awaria 24 h, tel. 0602-51-19-19 001350A

ANTENY

ANTENY, sprzedaż, naprawa. Tel. (0-85)65-4-5-6-7-8.

PROMOCJA Cyfry+. Tel. (0-85)65-4-5-6-7-8.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. Tel. (0-85)65-4-5-6-7-8.

MEBLE

KUCHNIE, szafy, zabudowy. 0609-777-024. 009072A

INDECO
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.)
tel. 0602-835-174
161004gwbhb

SZAFY przesuwne- tanio, solidnie. (085)719-45-46, 0507-345-244.

TANIA solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. Tel. (0-85)661-41-26, 0606-747-482.

TAPICER, naprawy, przeróbki. (0-85)743-30-93.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. Tel. (0-85)742-03-96, Myśliński.

NAPRAWA pralek, lodówek, zamrażarek, inne; również w terenie. Tel. (0-85)743-18-47, 0606-342-131.

PRALKI, lodówko-zamrażarki. (085)742-40-49, Kuzyka.

RAINBOW -serwis. Tel. (085)662-31-36.

NAPRAWA RTV

RTV, telewizory, Fabryczna 111. (085)675-40-24.

TELEWIZORY, magnetowidy. (085)661-76-31, 0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

0511-320-705, www.przeprowadzki.najtaniej.noszenie.pl. Profesjonalnie.

PROFESJONALNIE. (085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

REMONTY

SZPACHLOWANIE, malowanie. Tel. 0665-063-930.

OKNA I DRZWI

OKNA, DRZWI - RABATY do 40%, Tel. (085)652-58-56.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery- producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

DACHY

KRYCIE dachów -tanio. 0602-333-644.

MALOWANIE dachów. 0668-141-137.

ŚLUSARSKIE

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia. Tel. (0-85)741-96-56.

SCHODY Stadler PRODUCENT, www.stadler.pl, (087)565-05-16, 0603-584-865.

TRANSPORT

BUSEM towarowym. Tel. 0500-080-517.

OKĘCIE i inne. Tel. 0501-703-269.

PRZEWÓZ osób, rzeczy, kraj, zagranica. Laweta. Tel. 0602-423-529.

TRANSPORT niskopodwodziowy maszyn, kombajnów, kraj, zagranica, 0601-095-919.

USŁUGI transportowe 1-6 ton: kraj, zagranica, przeprowadzki. Tanio!
0608-457-978, (086)217-09-05.

INNE

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 4.90 0601-566-181.

ZŁOM wywiozę, odbiorę własnym transportem. Te 85)654-54-00, 0503-057-090.

ROLNICTWO

PRZYDOMOWE oczyszczalnie ścieków, zbiorniki. S daż, montaż. 0505-238-048.

REMONTY kapitalne pomp do beczkowozów ase cyjnych. Tel. (0-85)653-67-30.

SPROWADZAM prasy belujące zachodnie, różne możliwość transportu. Tel. 0502-984-105.

SPROWADZAM traktory rolnicze: Zetor, Fendt, Deutz i inne, możliwość transportu. Tel. 0601-164-263, 0 984-105.

WSPOMAGANIE do ciągników krajowych i zagra nych. Tel. (0-85)653-67-30.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOW

JUGUAREM do ślubu. 0600-557-788.

PREZENTER- wesela. 0501-385-330.

ZLECĘ WYKONANIE

FIRMA zleci wykonanie przebudowy oraz dobudowę dynku stacji naprawy samochodów ciężarowych, takt: TECHMOT: (085)713-09-34, 0500-134-011.

TŁUMACZENIA

TŁUMACZ przysięgły niemieckiego. Tel. 0692-414-4 (085)869-12-03.

WYBORY MAŁEJ MISS RADIA JARD
DZIEŃ TRUSKAWKI
18 CZERWCA 2006, godzina 11.00
- wybory małej miss radia jard
- truskawkowe dania, konkursy
- egzaminy na kartę rowerową i motorowerową



GRA ZESPÓŁ SELIT
Klub Rozrywki Krąg, ul. Wierzbowa 6, tel. 085 651 32 16

PRACA

ZATRUDNIĘ

PRZY zbiorze truskawek. 0509-901-622.

SZUKAM PRACY

KIEROWCA z kat. ABTC+E, operator ładowarki, koparko- ładowarki, pilarz. 0508-989-796.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

AUDI 80 B4 (1992) 10.900, gotowy do rejestracji. 0601-920-270.

AUDI 80 B4 (1995) 13.500, gotowy do rejestracji. 0601-920-270.

BMW 325TDS (10.1996), xenony, elektryka, alufelgi 17". 0513-444-234.

FORD fiesta 1.8D (1992). (085)731-06-94.

IVECO turbo daily, pomoc drogowa. 0601-920-270.

ŻUK A11B, skrzyniowy, (1989). (085)718-71-81.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

DOM 300/708 Wołomin, centrum, też na działalność gospodarczą. 0503-111-913, (022)786-22-74.

ZWIERZĘTA

YORKI sprzedam Suwałki (087)567-39-09.

BIZNES

ODSTĄPIĘ sklep z odzieżą używaną - centrum. 0508-957-512.

KREDYTY

KREDYTY samochodowe - tylko oświadczenie o dochodach, także rolnicy. Białystok, Lipowa 51, lok. 96, (085)652-73-12, 0506-036-562.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

ROLNICTWO

SPRZEDAM

*JAŁOWICE hodowlane wysokocielne niemieckie, holenderskie. Przedsiębiorstwo "ALEKSANDER", Brzóski Tatary 1 (6 km od Wysokiego Mazowieckiego). (086)477-10-50, 0502-314-540. 002764A

C-385. Tel. (085)716-96-02.

OPRYSKIWACZ 650 litrów, 12 m. 0602-74-78-55.

PASZOCIĄG dla drobiu lub świń (długość około 120 r młynek z mieszalnikiem. (086)278-69-38.

TRAWĘ, wydzierżawię 5 ha łąki, gm. Szumowo. 050 111-913.

RÓŻNE

SPRZEDAM

CZARNOZIEM, żwir. 0602-633-011.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

SPRZEDAM kamień łupany. 0506-206-851.

USŁUGI

OKNA I DRZWI

OKNA, drzwi, bramy, rolety, najniższe ceny, raty! 051 592-142.

Wyrazy głębokiego współczucia
Panu
PIOTROWI
MARIANOWI
LUTO
Staroście Sejneńskiemu
z powodu śmierci
OJCA
składają:
Rada i Zarząd
Powiatu Sejneńskiego
oraz pracownicy Starostwa
Powiatowego w Sejnach
S1606gbsa

Wyrazy współczucia
Prezesowi
MARIANOWI
KUPRELOWI
z powodu śmierci
TEŚCIOWEJ
składają:
Rada Nadzorcza i pracownicy
Spółdzielni Budownictwa
Mieszkaniowego
„JEDNOŚĆ" w Łomży
S1661060bt

Wyrazy
głębokiego współczucia
z powodu śmierci
OJCA
PANI
EMILII
NAWROCKIEJ
składa Francis Lapp
i pracownicy H.T.E.P.
A1515068gbsa

nr 2/2006

WIEŚCI Z JAŚWIŁ

14.06.2006 r.

Strona samorządowa Gminy Jaświły

Cztery pory roku w gospodarstwie agroturystycznym

Poczuć tętno Biebrzy

go przyglądaliśmy się turyktórzy zachwycali się każtaszkiem, szukali łosia ierali najtrudniejsze szlaki s w błotach – mówi Miro- Witkowski z Dolistowa. wski i inni rolnicy z gminy ły dziwili się tym amatoekstremalnych doznań gnach. Szybko zrozumieli, zkresne łąki biebrzańskie być źródłem utrzymania dzin. – Bo to u nas bije dzikiej Biebrzy – zaprasza /poczynku w samym cenbagien Tadeusz Daniłko sięcioro innych rolników adzących gospodarstwa urystyczne.



Wodniacka przystań będzie wkomponowana w zieleń biebrzańskiej plaży...

lnicy z gminy Jaświły spoglą- wzbierającą falę turystów, sami odkrywali najdziksze największego kompleksu baEuropie. „Tubylcy" dziwili się cóż może być atrakcyjnego trzęsawiskach, w leniwej Biecinającej się meandrami ne szuwary, we wrzawie zaw ptasich gardeł i wyciu wilków ie? Żyli z tego co dawała wos zmagając się z surową natu- , co było ich przekleństwem ło się z czasem błogosławiolobrodziejstwem. Teraz już zość z nich zaprasza gości ojej krainy łosia, bobra, orła, paka i suma, na kajakowe wy- meandrami Biebrzy. Przyjmuystów z właściwą zahartowaudziom gościnnością, karmią m z biebrzańskiego kwiecia m z zapachem łąk. Zaprowarystę w najdziksze ostępy, by szystkimi zmysłami poczuł tętebrzy.

Dałem kiedyś 120% gwarancji otkanie „oko w oko" z łosiem. się rzekło... Mieli łosia z przosia po prawej i następnego wej. 'Wzięły nas w okrążenie, amy jeszcze łosia z tyłu" ocjonowali się moi goście – tavrażeń jest tu aż nadto – opoli Tadeusz i Krystyna Daniłko podarstwa agroturystycznego boczu".

ańskie Daniłkowie znaleźli sposób przyzwoite źródło mania, bo – jak mówią – z pięektarów ziemi wyżyć godziwie e da.

ezon w Dolistowie rozpoczął tzw. długi majowy weekend. h dniach zajęte były niemal wszystkie kwatery, które oferują ponad 100 miejsc. Gospodarze sądzą, że nadchodzi długo oczekiwana moda na Dolistowo. Ireneusz Szczęsny też przygotował swoją „Biebrzańską ostoję" dla gości i będzie oferował spływy kajakowe, ekstremalne wyprawy na bagna, zaś „leniuchom" oddaje do dyspozycji konną dorożkę.

Pan Irek zabrał „Wieści" na przejażdżkę po śródbagiennym trakcie wijącym się wraz z zakolami rzeki. Zatrzymaliśmy się na moście w Dolistowie, który stanowi doskonały punkt obserwacyjny dla przyrodników i amatorów bezkrwawych łowów z aparatem fotograficznym i lornetką.

– Wędkarzom też gwarantujemy 100-procentową satysfakcję. Biebrza jest najbardziej rybną rzeką, bo i szczupak 5-kilogramowy pokusi się na przynętę, a sumy też zdarzają się rekordowe – mówił pan Irek.

Mirosław Witkowski całą swoją energię poświęca turystom, bo sezon jest krótki. Do ich pełnej dyspozycji przeznaczył swój rodzinny dom i chatę, którą kupił w centrum wsi.

– Oczarowanie Biebrzą przychodzi zwykle turystom w zimowe dni, gdy szukają informacji o spokojnych miejscach do wypoczynku. Rezerwują więc miejsca na pół roku z góry i tylko na wiosnę i lato, gdy wybucha kwiecie i zlatują się chmary dzikiego ptactwa. Rzecz w tym, że równie pięknie jest jesienią z klangorem odlatujących żurawi i bajecznie kolorową scenerią grądów. Zima, choć sroga, przynosi spokój i wyciszenie, ale wtedy życie bagien nie zamiera. Widać je w najbardziej drapieżnej postaci – w tropach wilczych watah, stadach łosi i jeleni – mówił pan Mirek. – Pokazuję zimowym gościom jak bobry 'palą w piecu". Prowadzę ich do żeremi, z których wydobywają się strużki pary – żartował Daniłko. – Tu przyroda rządzi się swoimi bezwzględnymi prawami niezależnie od pory roku. Warto to wszystko zobaczyć i poczuć wszystkimi zmysłami w pełni letniego słońca, jesiennej szarudze i oślepiającej zimowej bieli po horyzont – zachęcają turystów właściciele kwater.

Samorząd Jaświł upatruje w koniunkturze na Dolistowo dużej szansy na zainteresowanie turystów urokami gminy. Wójt Jan Joka spoglądał na zatłoczoną plażę i na turystów, którzy w poszukiwaniu odrobiny komfortu wyjeżdżali do innych miejscowości nad Biebrzą. Tymczasem właściciele kwater i samorządowcy chcieliby ich zatrzymać u siebie na dłużej. Ten sezon letni może przynieść zmiany w tej kwestii, bowiem władze Jaświł pozyskały środki zewnętrzne na całkowitą przebudowę dolistowskiej plaży. Już niebawem stanie tam duży pawilon, który będzie nowoczesną przystanią na wodniackim szlaku z sanitariatami, prysznicami, świetlicą do spotkań i wypoczynku.

– To konieczna inwestycja w turystyczną infrastrukturę, ale przydałby się nam jeszcze ktoś, kto zająłby się gastronomią. Turyści odkryli już Dolistowo, teraz czas na biznes – zachęca do inwestowania Jan Joka.



...a na przejażdżkę wzdłuż rzeki można wybrać się choćby dorożką.

Kwatery agroturystyczne

- Mirosław Witkowski. Dolistowo Stare, tel. 085 716 15 03, tel. kom. 600 676 718. Strona internetowa: www.agrobiebrza.a3.pl. Oferuje 5 pokoi i 15 miejsc noclegowych w dwóch domach z bieżącą wodą i kuchnią.
- Kazimierz Giza. Zabiele, tel. 085 716 16 48. Gospodarstwo położone wśród pól i łąk z 9 pokojami i 23 miejscami noclegowymi. Gospodarz serwuje na życzenie gości posiłki regionalne.
- Tadeusz Daniłko. Dolistowo Stare, tel. 085 716 15 75, www.biebrza.wczasy.prv.pl, e-ml. danilko@op.pl. Oferta dotyczy 8 miejsc noclegowych w 3 pokojach.
- Sławomir Kolendo. Dolistowo Stare, tel. 085 716 16 79. Do dyspozycji 3 pokoje i 6 łóżek, wedle życzenia gości posiłki regionalne.
- Stanisław Rafało. Szpakowo, tel. 085 716 26 18. Oferta zawiera 3 pokoje i 6 miejsc noclegowych.
- Ireneusz Szczęsny. Dolistowo Stare, tel. 085 716 15 58, www.biebrzanskaostoja.za.pl, e-ml. biebrzanskaostoja@o2.pl. Dwa pokoje z czterema miejscami noclegowymi.
- Barbara Urban. Dolistowo Stare, tel. 085 716 16 79. Gospodyni oddaje do dyspozycji 3 pokoje i 10 łóżek, oferuje też całodzienne wyżywienie.
- Zbigniew Mocarski. Dolistowo Nowe, tel. 085 716 15 36. Dwa pokoje, 4 łóżka (bez wyżywienia).
- Krystyna i Edward Rogala. Dolistowo Nowe, tel. kom 601 640 138 i 602 670 643. Do dyspozycji gości 4 pokoje, 10 miejsc, sala kominkowa, dostęp do kuchni, całodzienne wyżywienie.
- Barbara Purwin. Bobrówka, tel. 085 716 84 36, tel. kom. 085 653 23 16. Oferta zawiera 2 pokoje, 5 łóżek, kuchnię z jadalnią, salon.
- Maria Żak. Brzozowa, tel. 085 653 51 40. Gospodyni oferuje 5 pokoi i 10 miejsc noclegowych z kuchnią.

kolumna reklamowa

Sielskie Jaświły



Alicja Czajkowska, poetka ludowa ze Stożnowa opisuje w „Wieściach" cztery pory roku widziane z jaświlańskiej perspektywy. Pani Alicja opisała specjalnie dla nas letnią sielankę, która czeka nas już niebawem...

Sielanka

Lato rozbłyśnie pełną krasą
Sad pełen skarbów pręży się z klasą
Bociany w gniazdach i ryby w wodzie
Bujne warzywa rosną w ogrodzie.

Ciekawe miejsca tu można odszukać
A wszystkie zwiedzić nie lada sztuka
Przydrożne kapliczki, urocza plaża
Natura piękno swoje obnaża.

Odwiedź te strony i nasyć swe oczy
Przyroda przed Tobą swe piękno roztoczy
Tu każdy zakątek przyjazny i miły
Urok szczególny ma gmina Jaświły.

Drodzy Uczniowie, Szacowni Pedagodzy

Gratuluję Wam wszystkim wielu sukcesów w mijającym już roku szkolnym. Jestem pełen uznania dla Waszej wiedzy, dziecięcych talentów i pracy doskonałego zespołu nauczycieli ze Szkół Podstawowych i Gimnazjum w gminie Jaświły.

Na zbliżające się wakacje życzę Wam pogodnego lata i radosnych wrażeń z wakacyjnej laby. Tym zaś, którzy kończą nasze gimnazjum i będą realizowali swoje osobiste ambicje w szkołach średnich z dala od Jaświł życzę, abyście zawsze pamiętali o urodziwej Ziemi Jaświlańskiej.

Wójt Jan Joka

dbial, bial, bpod, maz, ...



Piłkarze Francji, którzy nie wystąpili w meczu ze Szwajcarią (0:0), wygrali w sparing z drużyną Hanoveru 3:0. Bramki strzelili David Trezeguet (na zdjęciu) oraz Louis Saha i Sidney Gouvou.

Grupa H >> Fatalny debiut Ukrainy w mistrzostwach świata

Viva Espana!

Hiszpania
Ukraina
(2:0)

4:0



AFP

David Villa po dwóch stałych fragmentach gry zdobył bramki. Hiszpanie pokazali piękny futbol i rozgromili Ukrainę.

Statystyka

> Lipsk, 14.06

Bramki: Xabi Alonso 13, Villa 17, 48-karny, Torres 81.

Hiszpania: Casillas - Pernia, Puyol, Ramos, Ibanez - Garcia (77 Fabregas), Xabi Alonso (55 Albelda), Xavi, Senna - Torres, Villa (55. Raul).
Ukraina: Szowkowski - Niesmaczny, Rusoł, Waszczuk, Jeserski - Gusiew (46 Szełajew), Husin (46 Worobiej), Tymoszczuk, Rotan (64 Rebrow) - Woronin, Szewczenko.
Żółte kartki: Rusoł, Jeserski (Ukraina). **Czerwona kartka:** Waszczuk (47. Ukraina). **Sędziował:** Massimo Busacca (Szwajcaria). **Widzów:** 40000.

Bardzo smutno będą wspominać swój debiut w mistrzostwach świata piłkarze reprezentacji Ukrainy.

Podopieczni Olega Błochina przegrali z Hiszpanią 0:4, kończąc mecz w dziesięciu, gdyż w 48. minucie czerwoną kartkę ujrzał Władisław Waszczuk.

Ukraińscy kibice, którzy pomimo ulewnego deszczu obserwowali grę na ustawionych w Kijowie telebimach, po jej zakończeniu w milczeniu rozchodzili się do domów.

– Takiej słabej gry ekipy Błochina nikt nie oczekiwał. Co tu zresztą mówić, jeśli kapitan drużyny Andrij Szewczenko chodził sobie po boisku bez piłki, nie starając się nawet o nią powalczyć – napisała gazeta internetowa „Ukraińska Prawda"

Pierwsza połowa spotkania upływała pod znakiem dominacji drużyny z Półwyspu Iberyjskiego. Zanim Ukraińcy uchwycili rytm gry, przegrywali już 0:2. Strzelecki festiwal rozpoczął w 13. minucie Xabi Alonso.

Cztery minuty później przed polem karnym Ukrainy faul popełnił Andrij Rusoł. Sędzia podyktował rzut wolny, który wykorzystał David Villa. Zaraz po przerwie drugiego gola w tym spotkaniu strzelił Villa, który pokonał bramkarza Ukrainy z rzutu karnego. Jedenastka została podyktowana za faul Waszczuka na Fernando Torresie. Ukrainiec ciągnął rywala za spodenki, za co został ukarany czerwonym kartonikiem i musiał opuścić boisko.

Ukraińców pogrążył w 81. minucie Fernando Torres, który wykończył koronkową akcję całej drużyny.

Luis Aragones, trener Hiszpanii powiedział po meczu: - Kontrolowaliśmy grę od pierwszej minuty spotkania. Dwie szybko stracone bramki wpłynęły na morale naszych rywali. Mieliśmy więc później ułatwione zadanie. Spodziewałem się znacznie trudniejszej przeprawy z naszym rywalem. Z drugiej strony, gdy gra toczyła się jedenastu przeciwko dziesięciu, Ukraińcy mieli dwie doskonałe okazje. To mi się nie podobało.

Trener Ukrainy Oleg Błochin, stwierdził: - Ta porażka to wielki wstyd. Nie tylko dlatego, że przegraliśmy, ale dlatego, że nawet nie nawiązaliśmy walki. Moi piłkarze nie zagrali na takim poziomie, jaki prezentowali na treningach.

Grupa H >>
Uratowany remis Tunezji

Tunezja
Arabia Saudyjska
(1:0)

2

Tunezja zremisowała z Arabią Saudyjską 2:2 (1:0). Tunezyjczycy jęli prowadzenie 1:0 w 23 mi W drugiej połowie dwa gole z piłkarze Arabii Saudyjskiej i by dzo bliscy zwycięstwa. Remis d nezji uratował w 93 minucie Jai

Po meczu francuski trener T Roger Lemerre stwierdził: „zd punkt pozwala pozostawać na lej w grze. Najlepsza w tej chw w naszej grupie Hiszpania. My my się przygotować na różne u Wiadomo, że pierwsze spot w turniejach są trudne. Musim w dwóch pozostałych meczach mego końca. Czeka nas trudne kanie z Ukrainą, ale to turniej i się może zdarzyć".

Piłkarze Arabii Saudyjskie kryli swojego rozczarowania, drugiego gola stracili już w dc nym czasie gry. – Zabrakło szczęścia i straciliśmy bramkę r nutę przed końcem meczu. Tera my jeden punkt, a to oznacz nadal walczymy o awans. Będ musieli ciężko pracować w r z Ukrainą – powiedział napa Arabii Saudyjskiej Sami Al Jabe

Statystyka

> Monachium, 14.06

Bramki: Jaziri 23, Jaidi 90+3 - al-Qahtani 57, al-Jaber 84.

Tunezja: Boumnijel - Trabelsi, Jemmali, Haggui, Jaidi - Namou Boazizi (55.Nafti), Mnari, Chedli (Ghodhbane) - Chikhaoui (82. Ess Jaziri.
Arabia Saudyjska: Zaid - Dokhi, Tuker, al-Montashari, Sulaimani - Ghamdi, Noor (75. Ameen), Aziz, Temyat (67. al-Hawsawi), Kharir al-Qahtani (82. al-Jaber).

Żółta kartka: Haggui, Boazizi, Ch Chikhaoui (Tunezja).
Sędziował: Mark Shield (Australi Widzów 60 000.

Piłka nożna >> Po awansie „Wilczków"

Kibice Warmii podziękują piłkarzom

Piłkarze grajewskiej Warmii awans do III ligi przypieczętowali mocnym uderzeniem, zwycięstwem 5:0 z Pogonią Łapy. W Łapach, radość z awansu dzieliło z piłkarzami, tylko kilkunastu najbardziej zagorzałych fanów.

Zarząd klubu, nie zapomniał o szerszej grupie kibiców, którzy przez cały sezon dzielnie wspomagali piłkarzy. Jak poinformował Janusz Szumowski, dyrektor klubu – w piątek (16 bm.) o godz. 16 na stadionie Warmii Grajewo piłkarze spotkają się z kibicami.

Przed spotkaniem odbędzie się trening, a po nim gra wewnętrzna. Warto zjawić się na „świątecznym" treningu i podziękować piłkarzom. To, że na to zasłużyli, nikt w Grajewie nie ma wątpliwości.

LOS



Fot. A. Zgiet

W piątek kibice Warmii Grajewo podziękują swoim piłkarzom za awans do III ligi

Lekka atletyka >> X Cross Trzeźwości w Suchow

Bieg w środku Europy

GW patrona

Po raz dziesiąty w Suchowoli w niedzielę, 18 czerwca, odbędzie się Cross Trzeźwości. Bieg wliczany jest do punktacji Podlaskiego Joggingu 2006.

Jak co roku w Suchowoli – geograficznym środku Europy – spodziewani są na starcie najlepsi biegacze z regionu i nie tylko. Bieg główny odbędzie się na dystansie 9,3 km na trasie Suchowola (LO) – Okopy – Suchowola.

W trakcie imprezy rozegrane zostaną także biegi towarzyszące dzieci i młodzieży. Uczniowie klas czwartych szkół podstawowych rywalizować będą na dystansie 400 metrów, z klas V-VI na trasie liczącej 800 metrów, a z gimnazjów na 1000 metrów (dziewczęta) i 1200 m (chłopcy).

Prawo startu w biegu głównym mają wszystkie osoby dorosłe, które przedstawią aktualne badania l skie i dokument tożsamości. W z dach tych może także uczestn młodzież powyżej 15 roku za okazaniem pisemnej zgody r ca oraz aktualnych badań lekar i legitymacji szkolnej.

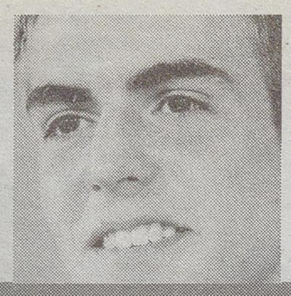
Honorowy patronat nad bieg który rozpocznie się o 11.30 objęli marszałek wojewód podlaskiego i starosta powiatu s skiego.

Organizatorem imprezy są: mistrz Suchowoli, Podlaskie Zrz nie LZS w Białymstoku, Ośr Kultury w Suchowoli, Gminna K sja Profilaktyki i Rozwiązyw Problemów Alkoholowych oraz sko-Gminna Rada ds. Sp w Suchowoli.

(m

redaktor odpowiedzialny
Krzysztof Sokólski

085 748 48 81



Niemiecki obrońca Philipp Lahm został uznany graczem meczu Niemcy – Polska (1:0). Wyboru dokonała grupa ekspertów FIFA.

Bartosz Bosacki >>

Zmarnowany wysiłek

Z wyniku oczywiście nie można być zadowolonym, ale udowodniliśmy, że za wcześnie skreślano nas jako drużynę – uważa obrońca reprezentacji Polski Bartosz Bosacki. Po meczu w Dortmundzie z zawodnikiem rozmawiali dziennikarze Polskiej Agencji Prasowej.

To był najważniejszy mecz w Pana karierze?

Bartosz Bosacki: – Na pewno. Już sam udział w mistrzostwach jest wyróżnieniem i zaszczytem, a gra w takim spotkaniu, o tak wielką stawkę, z takim rywalem, na pięknym stadionie, przy wspaniałym dopingu kibiców, to olbrzymie przeżycie. Szkoda tylko, że nie udało się osiągnąć pozytywnego wyniku.

Kiedy się Pan dowiedział, że zagra od pierwszej minuty?

– W środę na odprawie. Trener nie przydzielił mi żadnych specjalnych zadań. Jak zwykle mieliśmy grać blokiem w obronie. Nie miałem żadnych problemów z wkomponowaniem się w zespół, bo przecież znamy się wszyscy doskonale, odbyliśmy wiele wspólnych treningów, a takim samym systemem gramy już długo. To, że dostałem powołanie do kadry w ostatniej chwili, nie miało żadnego znaczenia. Wszyscy z 23 piłkarzy, którzy przyjechali na mistrzostwa, w każdej chwili muszą być przygotowani do gry.

Presja przed meczem była olbrzymia...

– Graliśmy o „być albo nie być". Mieliśmy świadomość, że porażka praktycznie eliminuje nas z turnieju. Stres więc musiał być, ale ani mnie, ani innych chłopaków nie sparaliżował. Daliśmy z siebie wszystko albo nawet jeszcze więcej, ale i tak nie udało się uzyskać choćby jednego punktu.

Strata gola w ostatnich sekundach gry jest wyjątkowo bolesna...

– Graliśmy w dziesiątkę, zabrakło przesunięcia, asekuracji i stało się. Może niepotrzebnie aż trzech zawodników ruszyło do Odonkora, ale teraz to tylko „gdybanie". Cały wysiłek w jednej sekundzie poszedł na marne. ▲

Niemcy – Polska >> Biało-czerwoni walczyli dzielnie. W końcówce meczu

Było tak bardzo

Niemcy
Polska
(0:0)

1:0

Dwóch minut zabrakło polskim piłkarzom do wywalczenia remisu z Niemcami. W doliczonym czasie gry straszliwy cios zadał biało-czerwonym Oliver Neuville. Gospodarze mundialu zwyciężyli 1:0.

Statystyka

> Dortmund, 14.06

Bramka: Oliver Neuville 90+1.

Niemcy: Lehmann – Friedrich (64 Odonkor), Metzelder, Mertesacker, Lahm – Schneider, Frings, Ballack, Schweinsteiger (77 Borowski) – Klose, Podolski (71 Neuville).
Polska: Boruc – Baszczyński, Bosacki, Bąk, Żewłakow (83 Dudka) – Jeleń (91 Brożek), Radomski, Sobolewski, Krzynówek (77 Lewandowski) – Smolarek, Żurawski.

Żółte kartki: Ballack, Odonkor, Metzelder (Niemcy), Krzynówek, Sobolewski, Boruc (Polska). **Czerwona kartka:** Sobolewski (75, Polska, za drugą żółtą). **Sędziował:** Luis Medina Cantalejo (Hiszpania). **Widzów:** 65 000.

Przewaga Niemców nie podlegała żadnej dyskusji, ale Polacy walczyli dzielnie, z sercem. Z nieporównywalnie większą ambicją, niż w pierwszym spotkaniu na mistrzostwach świata z Ekwadorem. Fantastyczne spotkanie rozgrywał Artur Boruc, który bronił w nieprawdopodobnych sytuacjach. Gorzej było w ofensywie. Ta prawie nie istniała. W przednich formacjach jedynym jasnym punktem był Ireneusz Jeleń.

Ataki Niemców narastały z każdą minutą. Przybrały na sile od 75 minuty, kiedy drugą żółtą i w konsekwencji czerwoną kartkę zobaczył wychowanek białostockiej Jagiellonii Radosław Sobolewski. „Auf Wiedersehen, Auf Wiedersehen" („do widzenia") pożegnała go niemiecka część publiczności, a gracze Pawła Janasa otrzymali wsparcie od własnych fanów. „Polska, Polska", „Jesteśmy z wami, Polacy, jesteśmy z wami" – ryknęli sympatycy biało-czerwonych.

Ostatnich fragmentów meczu nikt nie oglądał na siedząco. Na stadionie słychać było nieustanne „Deutschland, Deutschland" i ginące w olbrzymim tumulcie „Polska, Polska". A na boisku oglądaliśmy „obronę Częstochowy", bo słaniających się na nogach polskich piłkarzy nie było już stać na więcej. Ale swój dzień miał Boruc. Nasz bramkarz skutecznie wychodził z największych opresji, broniąc niezliczoną liczbę strzałów rywali. A jak nie bronił, to pomagała mu poprzeczka, kiedy zagrodziła dostęp do polskiej bramki po strzałach Miroslava Klose i Michaela Ballacka w 89 minucie.

– Po tych dwóch poprzeczkach pomyślałem sobie, że nie ma szans, by Niemcy strzelili nam gola – mówił Boruc.

Niestety, pomylił się. Do regulaminowego czasu gry hiszpański arbiter Luis Medina Cantalejo doliczył trzy minuty. W 91 Odonkor dograł w pole karnego do wbiegającego Olivera Neuville'a, a ten wślizgiem umieścił piłkę w polskiej bramce. Stadion eksplodował z radości, a w polskim sektorze smutek mieszał się z niedowierzaniem. Było tak blisko... ▲





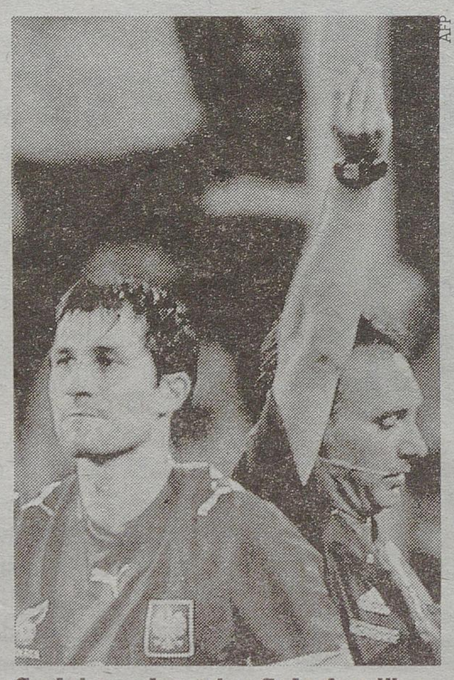
Niemcy – Polska >> „Sobol" przeszedł do historii

Wątpliwe wyróżnienie

Radosław Sobolewski, pomocnik reprezentacji Polski, który w meczu z Niemcami został ukarany czerwoną kartką przeszedł do historii naszego futbolu.

Wychowanek białostockiej Jagiellonii, obecnie reprezentujący barwy Wisły Kraków został pierwszym polskim piłkarzem w historii, który otrzymał w finałach mistrzostw świata czerwoną kartkę.

„Sobol" w 75 minucie niepotrzebnie sfaulował w środkowej strefie boiska mijającego go Miroslava Klose. Hiszpański arbiter Luis Medina Cantalejo nie miał najmniejszych wątpliwości. Pokazał mu żółtą kartkę. A że polski pomocnik miał już w tym spotkaniu jedną kartkę tego koloru, musiał opuścić boisko i biało-czerwoni zostali na boisku w dziesięciu. ▲


AFP

Sędzia pokazuje „Sobolowi" czerwoną kartkę

Powiedzieli po meczu



▲ **Paweł Janas, trener reprezentacji Polski:** – Chciałbym przede wszystkim podziękować zawodnikom za walkę i zaangażowanie. Szkoda, że nie została nagrodzona dobrym wynikiem. Jeden błąd wyeliminował nas z turnieju. Trzech moich obrońców poszło do boku, nie pilnowany został jeden niemiecki zawodnik, który strzelił nam bramkę. Wystarczyło przecież, żeby jeden został i być może nie byłoby tego gola. Jeśli chodzi o czerwoną kartkę Sobolewskiego, to był bezsensowny faul. W środku boiska nie wolno robić takich błędów. Chłopakom zabrakło też sił. W końcówce spotkania kilku zawodników prosiło już o zmiany. Trudno było więc myśleć, żeby pójść do przodu. Wtedy też Niemcy stworzyli kilka groźnych sytuacji i mogli zdobyć gola.



▲ **Jurgen Klinsmann, trener reprezentacji Niemiec:** – To spotkanie było niezwykle trudne. Choć moi podopieczni atakowali niemal cały czas, zwycięstwo przyszło dopiero w końcówce. Na tę wygraną całkowicie zasłużyliśmy. Chciałbym podkreślić fantastyczną atmosferę na trybunach. Kibice byli wspaniali i to z obu krajów. Zarówno Niemcy, jak i Polacy głośno dopingowali swoje drużyny. Kiedy gra się w roli gospodarza turnieju, presja jest ogromna. Ale w środę nam to pomogło. W tej chwili musimy się już koncentrować na tym, co będzie dalej. Od jutra przygotowujemy się do spotkania z Ekwadorem. Chcemy zakończyć rozgrywki grupowe na pierwszym miejscu. Pragniemy zostać na stadionach, na których już graliśmy.



▲ **Ebi Smolarek, pomocnik reprezentacji Polski:** – Wszyscy daliśmy z siebie wszystko. Jestem tak zmęczony, że nawet nie mam siły mówić. Niemcy grali do końca i szczęśliwie wygrali, ale myślę, że ani kibice na stadionie, ani wszyscy Polacy przed telewizorami nie muszą się wstydzić za naszą postawę. Szkoda, że w meczu z Ekwadorem zabrakło walki, którą pokazaliśmy dzisiaj.



▲ **Michael Ballack, pomocnik reprezentacji Niemiec:** – Zaprezentowaliśmy dobry, a właściwie bardzo dobry poziom. Cały czas kontrolowaliśmy grę. To, że strzeliliśmy bramkę w ostatniej chwili, to szczęście. Zapracowaliśmy jednak na nią.

Przewaga Niemców



W pomeczowych statystykach przewagę posiadali Niemcy. Oddali szesnaście celnych strzałów na polską bramkę, przy pięciu uderzeniach naszych piłkarzy. Podopieczni Jurgena Klinsmanna wykonali dziesięć rzutów rożnych, przy czterech Polaków. W posiadaniu piłki także górowali Niemcy. Tu mieli przewagę (58 procent do 42 procent).

zabrakło im sił i szczęścia.

blisko...



AFP

Po meczu bohater spotkania Artur Boruc długo nie mógł uwierzyć w to, co się stało

Po porażce Polaków >> Opinie europejskiej prasy

Na końcu zawsze wygrywają Niemcy

Mecz Polska – Niemcy odbił się szerokim echem w całej europejskiej prasie.

Przez angielskich komentatorów spotkanie określono jako „szarpanina nerwów", „pojedynek na narodowe dumy" i „klęska złudnych nadziei".

Jeleń pociągał za sznurki

Niemcy krytykowani są za stwarzanie okazji, których nie potrafili do końca wykorzystać, zaś Polacy chwaleni za wytrwałość i bramkarza-sensację Artura Boruca.

BBC wyróżnia Ireneusza Jelenia, który szczególnie w drugiej połowie „pociągał za sznurki" i stworzył kolegom kilka okazji, i był najbliższy strzelenia bramki.

Interwencje bramkarza polskiej reprezentacji nazywa BBC „sensacyjnymi", a o zdobywcy jedynej bramki dla Niemiec Oliverze Neuville na swoich internetowych stronach napisało, iż „oszczędził Niemcom wypieków wstydu".

„Guardianowi" w grze Niemców zabrakło „precyzyjnego finiszu". O samym meczu gazeta pisze, iż jest jak ilustracja znanego dowcipu: futbol to gra z udziałem 22 graczy, na końcu której okazuje się, że wygrali Niemcy. Tym razem gra była w 21 graczy, ponieważ Polacy po zejściu z boiska Radosława Sobolewskiego z czerwoną kartką grali w dziesiątkę.

„Polacy zrobili wystarczająco dużo, by powstrzymać Niemców, o wiele lepiej przykładając się do gry niż w meczu z Ekwadorem, co szczególnie było widać po Jacku Bąku i Bartoszu Bosackim. Gdy wyglądało na to, że sytuacja z punktu widzenia Polaków ustabilizowała się po przetrzymaniu presji na ich bramkę, widocznej zwłaszcza tuż po rozpoczęciu drugiej połowy, usunięcie Sobolewskiego wyraźnie ich osłabiło" – napisał „Guardian".

Zdaniem gazety pierwsze zwycięstwo Niemców z europejską drużyną będzie potężnym zastrzykiem dla ich morale, ale jeśli chcą zagrać w Berlinie, to będą musieli dać z siebie więcej, zwłaszcza w grze pod bramką przeciwnika.

Dla „Daily Telegrapha" gra Niemców była „nieprzekonywająca", zwłaszcza w świetle tego, że ostatnie 15 minut grali z przeciwnikiem w niepełnym składzie. Wykluczenie Sobolewskiego gazeta uznaje za karę zbyt surową.

Polacy byli nawet lepsi

Hiszpański „El Pais" pisze z kolei, że Polska była nawet lepszą drużyną od Niemców. Prezentowała się korzystniej do momentu ukarania w 75 minucie czerwoną kartką Radosława Sobolewskiego.

Szwajcarzy informują o „dzielnych Polakach". Oto fragment z „Blicka": „To było typowo niemieckie! Biegali i biegali. Bez sukcesu. A w doliczonym czasie gry strzelili bramkę dzielnym Polakom".

Belgijski „De Morgen" sugeruje natomiast, że Lukas Podolski i Miroslav Klose nie chcieli zrobić krzywdy swojej byłej ojczyźnie... „Wyglądało jakby nie chcieli strzelić bramki krajowi, w którym się urodzili" – można przeczytać w „De Morgen".



AFP

Radość trenera Jurgena Klinsamma po zwycięstwie z Polską

Niemcy – Polska >>

Pół miliona kibiców

Pół miliona widzów oglądało mecz Niemcy – Polska na telebimach ustawionych między berlińską Bramą Brandenburską a Kolumną Zwycięstwa. Zwolennicy drużyny niemieckiej stanowili przytłaczającą większość publiczności.

Przy każdej korzystnej dla Niemców sytuacji podbramkowej nad głowami tłoczących się kibiców pojawiał się las niemieckich flag. Mimo znacznie mniejszej liczebności, polscy kibice dawali znać o sobie. Okrzyki „Polska, Polska" rozbrzmiewały coraz częściej, wraz z kolejnymi szansami dla polskiej drużyny, zagłuszając chwilami okrzyki Niemców.

W przerwie grupy kibiców z obu krajów stanęły obok siebie i przez kilka minut usiłowały przekrzyczeć przeciwnika. Niemcy pierwsi zrezygnowali z rywalizacji.

Polaków wspierali kibice innych krajów – m.in. Chorwaci, Hiszpanie, Szwedzi i Włosi. „Gracie z Niemcami bez kompleksów. Brawo!" mówił w przerwie 18-letni Mario z Rzymu.

Grupa Polaków i Niemców z Berlina zamontowała na drzewcu dwie flagi – polską i niemiecką. – Niech wygra lepszy, kibicujemy obu drużynom – tłumaczył 17-letni Jan z dzielnicy Prenzlauer Berg.

Decydująca bramka dla drużyny niemieckiej wywołała szał radości wśród Niemców. Okrzykom „Deutschland, Deutschland" nie było końca. Polacy spuścili nos na kwintę.

– Za cztery lata będą znowu mistrzostwa – powiedział Mariusz z Zielonej Góry. – Ale to bardzo słaba pociecha – dodał wsiadając do zaparkowanego niedaleko bramy samochodu.

Liga mediów >> Kurier Poranny utrzymał pierwsze miejsce

Przed nami długi weekend z futbolem

Kurier Poranny nadal prowadzi w naszej medialnej lidze typerów. Nasza redakcja odrobiła nieco straty, ale wciąż dział sportowy „KP" ma 4 punkty przewagi nad „Współczesną".

Kurier Poranny (33 punkty): Argentyna – Serbia i Czarnogóra 2:0, Holandia – Wybrzeże Kości Słoniowej 2:2, Meksyk – Angola 2:0, Portugalia – Iran 3:0, Czechy – Ghana 3:0, Włochy – USA 1:0, Japonia – Chorwacja 0:2, Brazylia – Australia 1:0, Francja – Korea Południowa 1:1.

Gazeta Współczesna (29): Argentyna – Serbia i Cz., Holandia – WKS, Meksyk – Angola, Portugalia – Iran, Czechy – Ghana, Włochy – USA, Japonia – Chorwacja, Brazylia – Australia, Francja – Korea.

TVP Białystok (25): Argentyna – Serbia i Cz. 1:0, Holandia – WKS 1:0, Meksyk – Angola 2:0, Portugalia – Iran 2:0, Czechy – Ghana 2:0, Włochy – USA 2:0, Japonia – Chorwacja 0:2, Brazylia – Australia 2:0, Francja – Korea 2:0.

jagiellonia.pl (22): Argentyna – Serbia i Cz. 2:0, Holandia – WKS 2:1, Meksyk – Angola 3:0, Portugalia – Iran 2:0, Czechy – Ghana 2:0, Włochy – USA 2:0, Japonia – Chorwacja 1:1, Brazylia – Australia 2:0, Francja – Korea 2:1.

jagiellonia.net (21): Radio Białystok (21): Argentyna – Serbia i Cz. 1:0, Holandia – WKS 2:0, Meksyk – Angola 2:0, Portugalia – Iran 3:0, Czechy – Ghana 3:0, Włochy – USA 2:0, Japonia – Chorwacja 0:1, Brazylia – Australia 2:0, Francja – Korea 0:0.

Serwis mundialowy na podstawie informacji własnych, relacji TVP, Polsat Sport Extra, PAP opracowali: Mariusz Klimaszewski, Miłosz Karbowski, Krzysztof Sokólski, Przemysław Sarosiek.

Gazeta Wyborcza (17): nie otrzymaliśmy typów. Postaramy się je uzyskać przed meczami.

Kontakty (14): Argentyna – Serbia i Cz. 1:1, Holandia – WKS 2:0, Meksyk – Angola 3:1, Portugalia – Iran 2:1, Czechy – Ghana 5:1, Włochy – USA 2:0, Japonia – Chorwacja 0:2, Brazylia – Australia 3:1, Francja – Korea 1:1.



emcy
ska

1:0 Ekwador
Kostaryka

3:0 Anglia
Trynidad i Tobago

2:0

GW sport

GAZETA WSPÓŁCZESNA
16 czerwca 2006
piątek

ka nożna >> Jagiellonia przegrała pierwszą odsłonę barażu o ekstraklasę

Fatalne błędy awans ucieka

llonia Białystok
Gdynia

0:2

Statystyka

łystok, 15.06

ki: Pilch 28, Zając 87-sam.
ellonia: Zając-nota 2 – otczyński-3,5, Markiewicz-3,5, Ko-1,5, Kubik-1,5 – Sobociński-2, iakiewicz-2,5, Chańko-2,5, Łatka-'6 Żuberek) – Konon-3, Moskal-2,5 obeszko).
: Witkowski – Kościelniak, Jawny, raj, Jakosz – Nawrocik, owski, Moskalewicz, Parzy (90 siak), Wróblewski (70 Gorząd) – (79 Giszczenko).
kartki: Pilch, Wróblewski, elniak, Nawrocik (Arka). **Sędzio-**Krzysztof Słupik (Tarnów). **Wi-**: 7000.

jiellonia na własne zenie przegrała ba-owe spotkanie z Ar-Teraz Białystok jduje się bardzo eko od ekstraklasy.

Krzysztof Sokólski
ksokolski@wspolczesna.pl

Piłkarze Jagiellonii w tym sezonie już wielokrotnie zaskakiwali. Na finiszu rozgrywek nieoczekiwanie wywalczyli trzecie miejsce - eli, uzyskując prawo gry w bara- pierwszą ligę. Ale teraz stoją o przyparci do ściany. W pierw- barażowym spotkaniu o ekstra- ulegli w Białymstoku Arce 0:2. – acja jest trudna, ale w Gdyni bę- ny walczyć. Mam nadzieję, że amy 2:0 i doprowadzimy do kar- – powiedział opiekun żółto-czer- ych Jurij Szatałow. Rewanż dzie się w najbliższą niedzielę lyni. Początek o godzinie 15.

czwartkowym pojedynku z Ar- ga obie bramki straciła po swo- błędach. W 28 minucie Robert sa fatalnie odbił głową piłkę. ost pod nogi Grzegorza Pilcha. w sytuacji sam na sam nie dał ych szans Maciejowi Zającowi. Kolasa zrobił mi prezent. Nie łem z niego nie skorzystać – żar- ł po meczu napastnik gości.



Fot. autor

Po czwartkowej porażce Jagiellonia znajduje się bardzo daleko od ekstraklasy. W rewanżu w Gdyni musi odrobić stratę dwóch bramek.

W 87 minucie nie popisał się inny doświadczony obrońca Jagiellonii Arkadiusz Kubik. Starając się przeciąć podanie Andreja Griszczenki, skiksował. Piłka trafiła jeszcze w zaskoczonego Zająca i wpadła do siatki.

Na nic zdał się fantastyczny doping kibiców Jagi. Gospodarze, po stracie pierwszego gola, zupełnie się pogubili. Próbowali wprawdzie atakować stwarzając kilka sytuacji, ale albo strzelali minimalnie niecelnie (jak Ernest Konon w 68 minucie), albo brakowało im szczęścia (w 75 minucie piłka po uderzeniu Dariusza Łatki trafiła w stojącego przed linią bramkową Wojciecha Kobeszkę).

Arka też nie zachwycała. Grała po prostu konsekwentnie i potrafiła wykorzystać błędy rywali. Gdynianie są na razie bliżej ekstraklasy, ale to dopiero pierwsza połowa barażu.

Powiedzieli po meczu

Jurij Szatałow, trener Jagiellonii: – Spodziewałem się ciężkiego meczu. Organizacja gry w ekstraklasie jest nieporównywalnie większa niż w drugiej lidze. Zagraliśmy bardzo ambitnie. Ale z takimi zespołami jak Arka zaangażowanie to za mało, żeby zwyciężyć.

Wojciech Stawowy, trener Arki: – Długo przygotowywaliśmy się do tego dwumeczu. Dzisiejsza wygrana cieszy, ale to dopiero połowa rywalizacji.

Damian Nawrocik, pomocnik Arki: – Początek spotkania w naszym wykonaniu był nerwowy. Chyba stawka meczu nas sparaliżowała. Z biegiem czasu przejęliśmy jednak kontrolę wydarzeń na boisku. Mamy sporą zaliczkę, ale w rewanżu musimy być równie mocno skoncentrowani jak dzisiaj.

Jacek Markiewicz, obrońca Jagiellonii: – Cały czas trzeba mieć nadzieję. Choć realnie patrząc, nasze szanse na awans spadły niemal do zera.

Grupa A >>

To już koniec

Ekwador
Kostaryka
(1:0)

3:0

Skończyły się marzenia piłkarzy Polski o awansie do fazy pucharowej mistrzostw świata w Niemczech. Rozwiało je ostatecznie zwycięstwo Ekwadoru z Kostaryką aż 3:0.

Ekwadorczycy byli zdecydowanie lepszym zespołem od Kostaryki, dla której mecz z Polakami będzie także pożegnaniem z mundialem.

– Jestem szczęśliwy jak nigdy dotąd. Ten dzień to dla mnie wielkie święto. Czyż można oczekiwać dziś czegoś więcej?" - powiedział po meczu trener Ekwadoru Luis Suarez.

Statystyka

> Hamburg, 15.06

Bramki: Tenorio 8, Delgado 54, Kaviedes 90+2.
Ekwador: Mora - de la Cruz, Hurtado, Espinoza (69. Guagua), Reasco - Mendez, Tenorio, Castillo, Valencia (73. Urrutia) - Delgado, Tenorio (46. Kaviedes).
Kostaryka: Porras - Marin, Sequeira, Umana, Wallace - Gonzalez (56. Hernandez), Solis, Centeno (84. Bernad), Fonseca (29. Saborio) - Gomez, Wanchope.
Żółte kartki: Castillo, de la Cruz, Mora (Ekwador); Marin, Solis (Kostaryka).
Sędziował: Codjia (Benin).
Widzów 50 000.

Wyniki, tabele

GRUPA A
Niemcy – Polska 1:0 (0:0). Neuville 90+1. **Ekwador – Kostaryka 3:0 (1:0).** Tenario 8, Delgado 54, Kaviedes 90+2.

1. Ekwador	2	6	5:0
2. Niemcy	2	6	5:2
3. Polska	**2**	**0**	**0:3**
4. Kostaryka	2	0	2:7

GRUPA B
Anglia – Trynidad i Tobago 2:0 (0:0). Crouch 83, Gerard 90+1.

1. Anglia	2	6	3:0
2. Szwecja	1	1	0:0
3. Trynidad i Tobago	2	1	0:2
4. Paragwaj	1	0	0:1

Grupa F
Brazylia – Chorwacja 1:0 (1:0). Kaka 44.

1. Australia	1	3	3:1
2. Brazylia	1	3	1:0
3. Chorwacja	1	0	0:1
4. Japonia	1	0	1:3

Grupa H
Hiszpania – Ukraina 4:0 (2:0). Alonso 13, Villa 17, 48 z karnego, Torres 81.
Tunezja – Arabia Saudyjska 2:2 (1:0). Jaziri 23, Jaidi 90+3 - al-Quahtani 57, al-Jaber 84.

1. Hiszpania	1	3	4:0
2. Tunezja	1	1	2:2
Arabia Saudyjska	1	1	2:2
4. Ukraina	1	0	0:4

ISSN 0137-9488
9 770137 948353 00>
DB BIAL BPODL

ło-czerwoni zostali na boisku w dzie- sięciu.

Sędzia pokazuje ... czerwoną kartkę

nych sytuacji i mogli zdobyć gola.

GW magazyn tydzień

16 czerwca 2006
piątek
116 (16038)



fotorzepa

Polscy kibice tłumnie pojechali na mundial do Niemiec. Obok gospodarzy stanowią najliczniejszą grupę kibiców. Narzekają na poziom gry polskiej reprezentacji, wstydzą się za naszych piłkarzy, czasami łza im się w oku zakręci. Pomimo wszystko jednak postanowili dobrze się bawić. Wielu z nich zapewne zostanie w Niemczech także wtedy, gdy biało-czerwoni pożegnają się z mundialem. Dlatego że kochają piłkę nożną i chcą się dobrze bawić!

>>12

To prawdziwy festiwal kibiców

moim zdaniem

Jolanta Gadek
jgadek@wspolczesna.pl

Festiwal piłki nożnej, czyli mundial, dość szybko dla Polaków przerodził się w „FESTIWAL KIBICÓW". Bo kibice świetnie dają sobie radę, dobrze się bawią w przeciwieństwie do polskich piłkarzy. Choć czasami łza im się w oku zakręci na wspomnienie meczu Polska-Ekwador...

Niejeden mężczyzna – z tych, którzy pozostali w domu i do Niemiec nie pojechali – nie śpi po nocach i zastanawia się, czy dziecko, które urodziła mu żona czy dziewczyna, jest aby na pewno jego. Bo każdy mężczyzna chce się czuć jak „100-PROCENTOWY OJCIEC". Dlatego mężczyźni nierzadko po kryjomu zlecają badania na ustalenie ojcostwa wyspecjalizowanym firmom. Śmieszne? Może tak, ale nie dla nich.

Z problemów kibiców i tych „niepewnych ojców" śmieją się rodzice dzieci niepełnosprawnych. Lub raczej śmieliby się, gdyby im w ogóle było do śmiechu. Na co dzień muszą przyglądać się, jak ich pociechy borykają się ze zdaje się drobnymi przeszkodami: wysokimi krawężnikami, schodami... Łatwo mówić, ale jak pokonać je na wózku inwalidzkim? A jak z wózka inwalidzkiego przesiąść się do żaglówki? Rodzice przeżywają, a ich dzieci zakładają kapoki i płyną na „REJS WOLNOŚCI". I zapewne bawią się tam lepiej niż niejeden zdrowy człowiek na letniej zabawie...

Wydawać by się mogło, że kto jak kto, ale legen polskiego rocka lat 80-tych nie ma problemów. Sła na, rozpoznawana, zgrabna. A jednak... Wand Kwietniewska narzeka, że ma problemy z wydanie płyty. I że chciałaby nagrać „hita" na miarę stary przebojów.

No cóż, można byłoby powiedzieć, że każdy m takie problemy, na jakie zasłużył, ale to nieprawd Prawdą jest jednak to, że często sami stwarzamy s bie problemy, zamiast cieszyć się z tego, co mam Nie wyrzucajmy więc telewizorów przez okno po k lejnym przegranym przez Polskę meczu, nie skac my z okien, tak jak mieszkaniec Olsztyna. Za czte lata znów będzie mundial... Na szczęście aż za czt ry lata...

Debata o Podlasiu



>> Jakie są szanse Podlasia na rozwój? Zapytaliśmy o to polityków z naszego regionu.

>>4

Rejs wolności



>> Niepełnosprawni rzadko mają okazję poczuć wolność. Udało się to w Rajgrodzie podczas rejsu żaglówkami.

>>6

Teatr mnie nie chciał



>> Wanda Kwietniewska, legenda polskiego rocka lat 80-tych, nadal śpiewa i nagrywa płyty.

>>13

Kąpiel w gongu



>> Dźwięki gongów i miss tybetańskich mają właściwości relaksacyjne a nawet – rehabilitacyjne.

>>16

100-procentowy tata



>> Coraz częściej mężczyźni chcą mieć pewność, że dziecko jest ich i zlecają badania na ustalenie ojcostwa

>>8

przegląd regionalny

Jolanta Gadek
jgadek@wspolczesna.pl

Podczas Półmaratonu Mlecznego Korycin – Janów – Korycin doszło do tragedii: zmarł 17-letni uczestnik biegu. Na razie nie wiadomo, co było przyczyną jego śmierci: chłopiec biegł, w pewnym momencie przewrócił się i stracił przytomność. Próba reanimacji nie powiodła się. Chłopiec miał zgodę rodziców na uczestnictwo w biegu i badania od lekarza rodzinnego. Teraz okoliczności jego śmierci wyjaśnia prokuratura sokólska.

Okoliczności śmierci innego dziecka, 11-letniego mieszkańca Łomży, wyjaśniała tamtejsza prokuratura. 19 czerwca ub.r. chłopiec wjechał rowerem na przejście dla pieszych. Potrącił go samochodem ksiądz Wojciech Zyśk, dyrektor „Caritas" w Łomży. Prokurator uznał, że ksiądz nie ponosi winy za wypadek, choć prowadził auto mając rękę w gipsie. Rodzice dziecka nie zgadzają się z taką decyzją organów ścigania i chcą doprowadzić do procesu.

Kolejne nieszczęście dotknęło rodziców 25-letniego Grzegorza Ulijanowskiego z Ełku. Nie dość, że mężczyzna zmarł w podejrzanych okolicznościach we Włoszech, to jeszcze rodzina została powiadomiona o jego śmierci dopiero po tym, jak został pochowany na tamtejszym cmentarzu na koszt gminy. Do dziś bliscy nie otrzymali nawet aktu zgonu. Rodzice Grzegorza zapowiadają, że zrobią wszystko, żeby sprowadzić jego ciało do Polski, co nie jest takie proste. Szukają też winnych tej sytuacji.

Cóż wobec takich tragedii znaczy jedynka z fizyki? Obiektywnie – niewiele. Ale dla 18-letniego Pawła E., ucznia Zespołu Szkół Zawodowych w Sokółce, jedynka na koniec roku najwyraźniej oznaczała koniec świata. Nie zapanował nad emocjami i podczas lekcji fizyki uderzył w twarz nauczyciela. W rezultacie nie tylko nie zda do następnej klasy, ale musiał pożegnać się ze szkołą. W dodatku postępowanie przeciw niemu wszczęła prokuratura.

Nadal trwa dyskusja o trasie Via Baltica. Mi kańcy Łomży chcą, żeby przebiegała przez ich m sto, a białostoczanie – żeby biegła przez Białys Wiele jednak wskazuje na to, że powstanie wspó białostocko-łomżyńskie lobby, które będzie wal o modernizację dróg na Podlasiu.

W poniedziałek zdziwienie mieszkańców Ostro budził fakt, że jednocześnie na wielu stacjach p pokazali się policjanci. Szybko się okazało, że p prowadzają oni zakrojone na szeroką skalę kon w stacjach należących do jednej spółki podejrz jąc, że doszło do przestępstwa. Funkcjonariusze p szukali nie tylko pomieszczenia samych stacji, przeprowadzili też rewizje w domach właścicieli ki i zabezpieczyli komputery. Ich zwartość zba teraz policyjni informatycy. Na razie nie wiad czy sprawa ta ma związek z głośnymi aferami wowymi z głębi Polski.

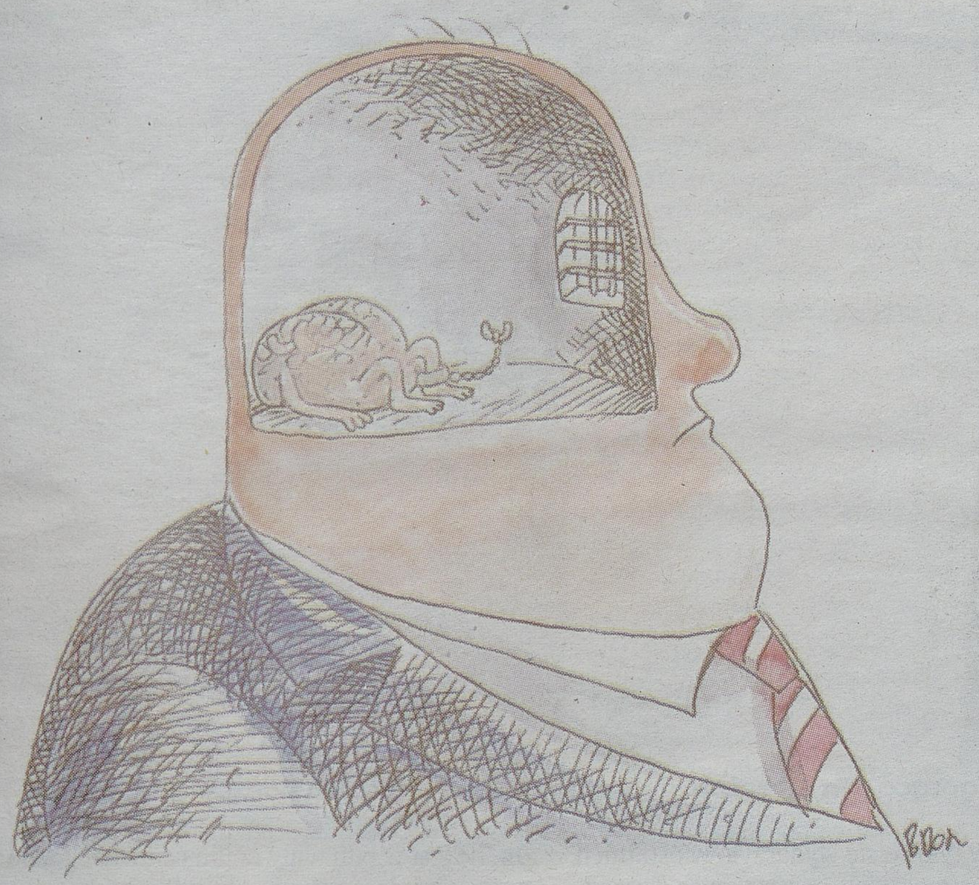
kronika wypadków umysłowych

Rządy kucharek

Konrad Kruszewski
konrad@wspolczesna.pl

Dzisiaj rozpocznę od cytatu. Będzie to cytat pochodzący z głowy wybitnego intelektualisty, który dzięki swoim osiągnięciom intelektualnym został u nas wicepremierem. Chodzi oczywiście o Andrzeja Leppera, który pytany, czy nie żałuje swoich osiągnięć naukowych (bo w końcu udało się odkryć, że nie zdał on nawet matury), tak odpowiedział: „A czego ja mam żałować. No i co? Ja dokształcam się całe życie i uważam, że tej wiedzy, jaką mam, to wystarczy mi na tym stanowisku i na wyższym".

Czy Państwo pamiętacie aktywistów partyjnych



z poprzedniej epoki. Tych z łbami jak telewizory, niskimi czołami i wykształceniem równie jak te czoła wysokim. Tych, z których Jan Pietrzak naśmiewał się, że żadnej szkoły nie skończyli, bo ich uniwersytetem były Lasy Kabackie. No to macie pod postacią Leppera takiego właśnie osobnika. Do matury w technikum nie dopuścili! A co to szkodzi!? Po co komu ta matura?! O wiele ważniejszy jest uniwersytet życia, czyli partyzantka w Lasach Kabackich, w przypadku Leppera palenie starych opon na drogowych blokadach.

Podsumujmy: Nasz wicepremier Lepper legitymuje się pełnym wykształceniem podstawowym (i niedokończonym średnim technicznym), zaś matury nie posiada. Ale uważa się za wystarczająco wykształconego do sprawowania najwyższych urzędów w Polsce, bo jest cały przepełniony wiedzą. Analizując historię Polski ostatnich kilkunastu lat wypada przyznać mu rację. Historia ta bowiem uczy nas, że im wykształcenie niższe, tym stanowisko wyższe. I również odwrotnie.

Jedną z największych tragedii, jaką zafundował Polsce komunizm była, moim zdaniem, likwidacja analfabetyzmu. Od tego momentu bowiem każdy, chciał tego czy też nie, musiał obowiązkowo – myślicie Państwo, że nauczyć się czytać i pisać? – otóż niekoniecznie. Musiał obowiązkowo skończyć podstawówkę. A przy okazji niektórzy, choć nie wszyscy, nauczyli się sylabizować. Gdyby nie powszechny obowiązek szkolny, Andrzej Lepper w życiu nie zostałby wicepremierem. Ba, on nawet traktorzystą by nie został. Dlatego że nie skończyłby podstawówki. Zostałby bokserem. Bokserowi nawet podstawówka do życia nie jest potrzebna. Rodzice by go nawet do niej, zważywszy na jego predyspozycje bokserskie, nie posłali. Ale obowiązek był i do tej pory jest. No to musieli.

I żeby chociaż jeszcze można było tej podstawówki nie skończyć. Gdzie tam! Wszyscy obowiązkowo musieli ją ukończyć i otrzymać świadectwo to potwierdzające. Nawet jak ktoś był kompletnym głąbem – też kończył, tyle że szkołę specjalną. Do tej pory tak zostało. A potem, jak się już miało glejt potwierdzający wykształcenie, można było robić karierę. IV Rzeczypospolita pod tym względem przypomina PRL. Więcej – ona przypomina wyższe stadium komunizmu, o którym Lenin mówił mniej więcej tak: W komunizmie rządzenie będzie tak proste, że państwem będzie mogła rządzić nawet kucharka.

Potwierdziło się; jak już ktoś w tej podstawówce nauczy się czytać i pisać, to oczywiście, że może już zostać wicepremierem w Polsce. Matura to nadmiar wykształcenia! Ale bez umiejętności czytania rządzić się raczej nie da. Nie dałoby się przeczytać w gazetach, co o tym rządzeniu piszą.

Po podstawówce można też zostać prezydentem, bo takie stanowisko Lepper ma na myśli, kiedy mówi, że jego wykształcenie jest wystarczające na „tym stanowisku i na wyższym". Można zatem być u nas głową państwa niczego istotnego w swojej głowie nie mając. Kształcić się jednak warto. Przesłanie to kieruję do młodzieży, która twierdzi, przytaczając liczne przykłady polskich przywódców i polityków z ostatnich kilkunastu lat, że wykształcenie nie jest w Polsce do niczego potrzebne.

Owszem, w Polsce może nie, ale za granicą polscy fachowcy są cenieni. I to zarówno hydraulicy, jak i lekarze. Kształcić się zatem warto, żeby wyjechać tam, gdzie wyjeżdża prawie cała wykształcona Polska – na Wyspy Brytyjskie. Nie ma bowiem co liczyć na to, że po podstawówce zostanie się prezydentem, bo póki co jest u nas tylko jedno takie stanowisko i to jest już ono zarezerwowane dla Leppera.

> **Jak już ktoś w podstawówce nauczy się czytać i pisać, to oczywiście, że może już zostać wicepremierem w Polsce. Matura to nadmiar wykształcenia! Ale bez umiejętności czytania rządzić się raczej nie da. Nie dałoby się przeczytać w gazetach, co o tym rządzeniu piszą. Po podstawówce można też zostać prezydentem, bo takie stanowisko Lepper ma na myśli, kiedy mówi, że jego wykształcenie jest wystarczające na „tym stanowisku i na wyższym". Można zatem być u nas głową państwa niczego istotnego w głowie nie mając.**

Gazeta „Fakt", jak się tylko dowiedziała, że Lepper nie ma matury, to zaraz doprawiła mu na zdjęciu ośle uszy i tak go na swoich łamach pokazała. Lepper zapowiedział, że za to poda ją do sądu. Czuje się bowiem obrażony. Wcześniej ten sam „Fakt" opublikował wyniki sondażu, z którego wynikało, że najgłupszym politykiem w Polsce jest, oczywiście, Andrzej Lepper. W tej jedynej dziedzinie bije na głowę wszystkich swoich konkurentów. Opublikowanie tej mało pochlebnej informacji jakoś wicepremiera nie uraziło, w każdym razie nie na tyle, aby szedł on z tym do sądu. Ale jak mu domalowali na zdjęciu ośle uszy to zaraz wybiera się sądzić. Widocznie sądzi, że głupota jest znacznie mniej niż te uszy widoczna.

zawirowania

Bul, bul, bul

Renacie Beger przypomniała się młodość. – Jak dziś pamiętam – wyznała wzruszona – dźwięk, jaki wydawały traktory Ursus. Takie bul, bul, bul.

Z pamięcią, niestety, krucho. Bo te bul, bul, bul pochodziło nie od traktorów. Takie dźwięki wydawali raczej traktorzyści.

Cytat nad cytaty

– Ja trenowałem boks i zapasy, to byłby wstyd, gdybym kiedyś komuś w gębę nie dał, albo ktoś mnie nie dał – wyznał wicepremier Andrzej Lepper.

I jedynie z tego powodu za wicepremiera nie musimy się wstydzić.

Warga zawija się prezydentowi

Prezydent Kaczyński może jednak dla kogoś być wzorem – dla studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Logopeda Jadwiga Bloch uczy ich na błędach językowych prezydenta. – Lech Kaczyński mówi niewyraźnie – instruuje ich logopeda – prawie nie otwiera ust. Głośno dobiera powietrze. Górna warga zawija się prezydentowi za górne zęby i powstaje efekt zasysania powietrza (...). Przykładowy pan prezydent zamiast „człowiek", mówi „czojek", zamiast „uczciwa Polska" mówi „ućciwa Polska".

To pewnie dlatego ta IV Rzeczypospolita taka „ućciwa".

Nagrodzona za Polaka – Kolumba

Nauczycielka, którą dyrekcja wyrzuciła ze szkoły w Sątopach za nauczanie, że Kolumb był Polakiem, wraca do pracy. Przywróciła ją do praw nauczycielskich komisja dyscyplinarna.

Widocznie komisja uznała, że choć to nieuk, to jednak jako osoba, która opowiada, że Kolumb był Polakiem, w czasach ministra Giertycha doskonale nadaje się do nauczania nowego przedmiotu: patriotyzmu.

Żyta i elita

– Hans Frank mówił, że aby podporządkować Polaków, trzeba wyciąć ich elitę. W świetle obecnych decyzji pani wicepremier (o likwidacji przywilejów podatkowych dla naukowców – przyp. red.) do symbolu urasta rozstrzelanie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, bo wprowadzenie proponowanej polityki finansowej da taki sam efekt w środowisku naukowym – aż tyle niedorzeczności powiedział „Dziennikowi" Edmund Wnuk-Lipiński, socjolog.

Zycie Gilowskiej nie pozostaje nic innego, jak ubrać się w mundur SS.

Czas na Norymbergę

– Wykonywanie hymnu w taki sposób, jak uczynił to prezes PiS w miejscu publicznym powinno być karalne – wymyślił z kolei inny socjolog Paweł Śpiewak.

To już najlepiej od razu Gilowskiej, Kaczyńskiemu i innym wytoczyć proces norymberski. Przynajmniej socjologowie z PO będą usatysfakcjonowani.

Życie kulturalne

– Nie byłam w kinie chyba od 20 lat – wyznała Danuta Hojarska, posłanka Samoobrony.

Zachęcamy, warto pójść – teraz grają w kolorze.

(kk)

Debata >> W redakcji „Gazety Współczesnej"

Podlasie: Czy będzie

Mijają kolejne lata, a sytuacja na Podlasiu poprawia się w minimalnym stopniu. Coraz częściej podlaskie rodziny wyjeżdżają za granicę, by tam szukać szczęścia. Postanowiliśmy zapytać regionalnych polityków i ekspertów, czy nasz region ma szansę na rozwój. I co musi się zmienić, żeby żyło nam się lepiej.



Debata w redakcji „Gazety Współczesnej" była naprawdę gorąca. Na szczęście debatującym nie zabrakło poczucia humoru.

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

▲ Gazeta Współczesna: **Kończy się właśnie czteroletnia kadencja samorządu. Czy przez te ostatnie cztery lata Podlasie rozwinęło się? Czy skorzystaliśmy na wejściu do Unii Europejskiej?**

Janusz Krzyżewski, marszałek województwa: Stawiam tezę, i mam nadzieję, że ją obronię, że ten czas w przypadku woj. podlaskiego został wykorzystany dobrze, oczywiście biorąc pod uwagę saldo tej operacji, bo nie same sukcesy nam towarzyszyły. Mam świadomość, że oczekiwania były znacznie większe, ale myślę, że gołym okiem widać, że wiele się zmieniło. Gdyby robić listę naszych osiągnięć, to przede wszystkim udało się nam dobrze skonstruować machinę absorbcyjną, która umożliwiła wchłonięcie środków unijnych, jakie mieliśmy do dyspozycji. Ani jedno euro ze 110 mln euro, które dostało Podlasie w ramach ZPORR, nie zostało zmarnowane. Podlasie ruszyło więc do przodu, choć ja mam poczucie umiarkowanej satysfakcji. Ruszyliśmy bowiem do przodu tylko w tej konkurencji, a to nie jedyna konkurencja, która nas sytuuje na terenie kraju. Podlaskie jest niestety czerwoną latarnią, jeśli chodzi o wykorzystanie środków z funduszy unijnych, dzielonych centralnie, a nie w regionie.

Robert Tyszkiewicz, poseł PO: Wysoka absorbcja środków unijnych na Podlasiu to na pewno dobry znak, także duża liczba zgłaszanych projektów świadczy o tym, że to województwo ma potencjał wzrostu. Natomiast oceniając samorząd skupiłbym się przede wszystkim na tym, czy mieszkańcy tego regionu są usatysfakcjonowani i czy w ich poczuciu sprawy mają się lepiej czy gorzej. I w tym ujęciu należy sytuację oceniać bardzo krytycznie. Pesymizm zaczyna dominować wśród ludzi. Klimat społeczny robi się wręcz niebezpieczny i to jest wyzwanie stojące przed kolejnym samorządem, żeby spróbować przedstawić taki program rozwoju województwa, który pobudziłby społeczną energię i pokazał możliwe do osiągnięcia, realne cele.

Oczywiście, w tym co się wydarzyło w ostatnich latach, trzeba dostrzec wiele pozytywnych elementów. Jednak Podlasie nadal traci dystans do lepiej rozwiniętych regionów Polski, przy czym nasz region się niebezpiecznie wyludnia – wg statystyk, do których ostatnio dotarłem, jest to region, z którego najwięcej osób wyjeżdża do innych regionów Polski i za granicę.

Zbigniew Krzywicki, przewodniczący sejmiku wojewódzkiego: Powiada pan, że województwo traci dystans, że się wyludnia. A czego pan oczekuje: że województwo własnymi siłami zacznie się wyciągać z tej biedy? To trochę jak opowiastka barona Munchausena, który powiadał, że jak raz wpadł do przerębli, to wyciągnął się z niej sam, za włosy. Podlasie może się wyciągnąć z biedy tylko wtedy, gdy zostaną stworzone i wykorzystane mechanizmy daleko szersze niż te, które mogą być wygenerowane w samym województwie.

Powiada pan, że nastroje nie są najlepsze – oczywiście, ale nie sądzę, że dlatego, iż dominuje negatywna ocena samorządów. Klimat społeczny w ogóle jest zły, a dodatkowo podsycany przekonaniem, że każdy, kto nie ma czegoś za złe jakiejkolwiek władzy, jest nieprawdziwym obywatelem.

▲ Gazeta Współczesna: **Czy ten klimat wprowadza PiS?**

Z. Krzywicki: Nie odpowiem na to pytanie, bo uważam, że w samorządach powinniśmy uciekać od politycznego sporu, który niczego nie daje, a powoduje napięcia i utrudnia dialog.

R. Tyszkiewicz: Ja także staram się abstrahować od rozważań na temat opcji politycznych, tylko skupiać się na problemach, wynikających jednak często z nieumiejętności kolejnych ekip rządzących. Ale skupmy się na priorytetach dla tego województwa, co do których chyba wszyscy się zgadzamy. Przede wszystkim otwarcie komunikacyjne – to jest absolutny warunek inwestowania w następne dziedziny, bo bez tego nikt do nas nie dotrze. Po drugie: polityka promocyjna, odważna promocja atutów Podlasia, ale też promocja inwestycyjna. I w obrębie tych dwóch, bardzo prostych celów, nie widzę niestety spójnej polityki samorządu. Ile jest w tym winy rządu centralnego, ile z prawa, trudno ocenić. Ale jeśli chodzi o poli promocyjną – tu do ustępujących władz wojew twa jestem także bardzo krytyczny. Szczególni śli chodzi o promocję inwestycyjną m do czynienia z kompletną porażką. Co do otwa komunikacyjnego – uważam, że powinniśmy nad wszelkimi podziałami politycznymi roz wiać o programie „Wspólna droga"...

Z. Krzywicki: To niechże pan, panie pośle, nad podziałami tam, w tym Sejmie, spowoduje by został dostrzeżony fakt, że Podlasie nie w ogóle dostępne komunikacyjnie!

J. Krzyżewski: Wydaje mi się, że samo właściwie odczytał znaki czasu i stające przed mi wyzwania. Bo priorytety mamy bardzo po ne jak te, które pan poseł przedstawił. Dla głośno formułowaliśmy zadania w zakresie t sportu samochodowego, kolejowego i budowy niska na Krywlanach. Znalezienie się Białegos na mapie portów lotniczych w Europie jest ka nalnym warunkiem rozwoju!

R. Tyszkiewicz: Możemy rozmawiać o mo nizacji Krywlan, ale wyłącznie w obrębie tym sowego planu, żeby mieć w perspekt docelowy port regionalny.

J. Krzyżewski: Ale my nie mówimy o lotn tymczasowym, bo na to po prostu nas nie sta to jest 25 mln zł, które byłyby zmarnowane. J działem w Europie kilkadziesiąt lotnisk regi nych, choćby w regionie Bolzano (Włochy), ma identyczne lotnisko! Obsługuje ono prawi lion pasażerów w ciągu roku i drugi milion w sezonu turystycznego! Jeśli więc ktoś mówi o czasowości Krywlan, to zwyczajnie służy złej wie, bo w ten sposób kwestionuje zasadno inwestycji.

R. Tyszkiewicz: Z wszystkich opinii w czarno na białym, że jeżeli to lotnisko nie b miało charakteru regionalnego, to naprawdę da na nie pieniędzy wydawać. A żeby było r nalne, musi zapewnić możliwość kontraktow z tanimi liniami lotniczymi, a one będą dom się pasa do lądowania dla 100-osobowego Boe

nam lepiej?


B. Malesz

Inwestorzy nigdy się na Podlasiu nie pojawią, jeśli będzie tu ciągle atmosfera niekończącej się kłótni, niekończących się debat w wielu różnych sprawach.

Z. Krzywicki: A kto do tego Boeinga wsiądzie? Ilu on będzie miał pasażerów w Białymstoku? Żeby lotnisko było wydolne, trzeba mieć minimum pięć startów i lądowań każdego dnia. Kto więc stąd będzie latał? Więc może to zostawmy... Chcę tylko jedną rzecz powiedzieć: lotnisko nie jest żadnym luksusem. Trzeba je robić, a nie gadać. Nam potrzebny jest dworzec lotniczy na poziomie dworca PKS-u, i nic więcej! Można tak jak z lotniskiem w Topolanach szukać po świecie szczęścia. Ale co w zamian? Kolejne lata planować, jeździć, oferować? Tu się robi, i to jest fakt!

Zbigniew Sulewski, Centrum im. A. Smitha: O Topolanach już zapomnijmy, to od początku był niepoważny pomysł. Dziś najważniejsze jest, by lotnisko mogło powstać jak najszybciej. A ponieważ nie ma żadnej innej możliwości niż Krywlany...

Bogusław Plawgo, profesor ekonomii Uniwersytetu w Białymstoku: Dość już tej dyskusji o lotniskach. Musimy się oswoić z sytuacją, że nie ma jednoznacznych decyzji w życiu. Władza jest od tego, żeby decyzje podejmować i brać za nie odpowiedzialność. I ja się cieszę, że ta władza podjęła wreszcie decyzję.

Wracając do oceny ostatnich czterech lat. Gdybyśmy patrzyli tylko na nasz region, to bardzo pozytywnie oceniam tę kadencję, nawet z punktu widzenia trendów gospodarczych, bo zaczynaliśmy w bardzo nieciekawej sytuacji. Na pewno władza nie zaszkodziła lokalnym przedsiębiorcom, a to już dużo. To prawda, że dobrze zostały wykorzystane środki ze ZPORR-u, ale właśnie: cóż to jest 110 mln euro! Gdy porównamy się z innymi regionami Polski, z innymi państwami, okaże się, że niezależnie od wysiłków, jakie czynimy, dystans do nich wciąż rośnie, bo konkurencja rośnie. Do dziś nie udało nam się przekonać władz centralnych, żeby poważnie traktowały rozwój tego województwa, i to jest prawdziwy dramat.

▲ Gazeta Współczesna: **Czy jest szansa na przekonanie władz centralnych, że rozwój Podlasia jest istotny dla całego kraju?**

Krzysztof Putra, PiS, wicemarszałek Senatu: Spojrzenie centrali jest znacznie w tej chwili przychylniejsze dla Podlasia. Jest szansa na dodatkowe pieniądze, tzw. dodatkowy program operacyjny dla Polski Wschodniej. Nie są to to żadne wielkie pieniądze, ale jednak znacznie większe niż te, które miało województwo teraz. Trzeba się więc zastanowić, jak je zainwestować, by efektem była taka mała lokomotywka, która będzie ciągnęła do przodu cały region. I trzeba się do tego nastawić pozytywnie, bo to podstawowy warunek tego, by coś się nam powiodło. Centrala będzie wspomagała pięć województw wschodnich. Jest realne, że w latach 2007-2013 zostanie w końcu zbudowana droga S-8. Będziemy mieli dobre połączenie ze stolicą i Wschodem. Jest szansą na drogę S-19, choć nie jest to jeszcze rozstrzygnięte. Jest też szansa na to, żeby wybudować wszystkie obwodnice o których od dawna rozmawiamy, czyli obwodnicę: Zambrowa, Suchowoli, Sztabina, Augustowa, Suwałk i Białegostoku. Ważne jest także lotnisko. Gadulstwo w tej sprawie i impotencja wielu środowisk w tempie podejmowania decyzji jest dla nas niebezpieczna. Opowiadam się zdecydowanie za tym, żeby mieć przejściowe lotnisko w Białymstoku i budować lotnisko regionalne z prawdziwego zdarzenia.

Bardzo ważne jest jednak także to, że trzeba zdecydowanie mocniej zabiegać o inwestorów zagranicznych, żeby zechcieli się pojawić na Podlasiu. Nie pojawią się, jestem tego zdecydowanie pewien, jeśli będzie tu atmosfera niekończącej się kłótni, niekończących się debat w wielu różnych sprawach. Poważny inwestor przychodzi tutaj, żeby zarobić, a nie po to, żeby się kłócić! Warto jest się spierać wewnątrz, na zewnątrz takiego chaotycznego sporu po prostu nie powinno być widać. Jeszcze jedno: w innych regionach media wspierają polityków i samorządy, żeby nie było lansowania niekończącego się sporu, żeby było widać, że coś tutaj może zdarzyć się pozytywnego. Proszę państwa, optymiści mają przed sobą szansę!

Z. Krzywicki: Co więc z punktu widzenia województwa podlaskiego powinno się stać z systemem prawnym, żebyśmy nie musieli jak ten baron Munchausen wyciągać sami siebie za włosy z przerębli? Co trzeba zrobić dla takiego kawałka terenu, żeby możliwy był jego rozwój?

K. Putra: Jest program rządu, który przewiduje doinwestowanie województw Polski Wschodniej, to są poważne pieniądze: 2,2 mld euro. Mówimy też o następnych programach. Oczywiście, duże regiony będą usiłowały wyjąć dla siebie z tych programów jak największe pieniądze. Ale trzeba stworzyć mechanizmy, żebyśmy mogli te środki zaabsorbować. Nie widzę żadnego zagrożenia, które miałoby spowodować, że te środki do nas nie trafią. Na jakie inwestycje powinniśmy więc je przeznaczyć? Jest chyba zgoda wokół tego, że trzeba budować drogi: S-8 z obwodnicami i drogę S-19. Jest plan remontów, jeśli chodzi o linie kolejowe. I oczywiście lotnisko, na razie na Krywlanach, a w perspektywie porządny port lotniczy.

Ale najważniejsze: nie można oceniać rzeczywistości negatywnie, jak to często robimy. Trzeba małymi krokami pewne cele osiągać. Jeśli będziemy szli w dobrym kierunku, to szanse przed nami są. Jestem pewien, że na Podlasiu pojawią się poważni inwestorzy, jeśli będą wiedzieli, że poszczególne formacje polityczne potrafią się ze sobą dogadać. ▲

Zmiana mentalności Podlasian, dobry lobbing i otwarcie na inwestorów –to elementy niezbędne do tego, by Podlasie rozkwitło. Ich realizacja nie jest jednak prosta. Do tego, by zmieniła się choćby nasza mentalność, potrzeba wielu długich lat.

Podlasie ma szansę!

Wizje przyszłości

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

Podczas naszej redakcyjnej debaty okazało się, że na temat przyszłości Podlasia można rozmawiać bardzo długo i z wielkimi emocjami. Mimo to wszyscy jej uczestnicy zgodzili się, że da się wypracować wspólną wizję Podlasia w przyszłości. Co jest potrzebne do jej realizacji?

– Słabością Podlasia, z którą od dawna nie potrafimy sobie poradzić, jest brak grupy ludzi, która mogłaby wypracowywać racjonalne, merytoryczne argumenty i przekazywać je politykom oraz osobom opiniotwórczym, by ci korzystali z tych argumentów na rzecz Podlasia – mówił Zbigniew Sulewski z Centrum im. A. Smitha. – W innych regionach tego typu grupy lobbingowe istnieją, i to z dobrym skutkiem. Warto o tym myśleć w przyszłości.

– Barierą rozwojową na pewno jest mentalność ludzi – dodawał Bogusław Plawgo, ekonomista Uniwersytetu w Białymstoku. – Możemy się kłócić, ale na zewnątrz powinniśmy mówić jednym głosem. Dlaczego tego nie robimy? Problemem jest właśnie nasza mentalność. To się da zmienić, ale niestety powoli.

Lobbing i zmiana mentalności mogą doprowadzić do tego, że Podlasie rozkwitnie. Ten rozkwit, jak się okazuje, może iść w różnych kierunkach. Nie jesteśmy skazani jedynie na turystykę i kuchnię regionalną. Bogusław Plawgo stawia na przemysł rolno-spożywczy, maszynowy, być może także przemysł drzewny. Poseł PO Robert Tyszkiewicz widzi naszą szansę w otwarciu komunikacyjnym, aktywnej polityce promocyjnej oraz w rozwoju wybranych dziedzin gospodarki, głównie przetwórstwa spożywczego.

– Do tego dołożyłbym jeszcze jeden element: Białystok jako zaplecze usługowe dla wielkiego biznesu warszawskiego. To jest zaledwie 200 km od Warszawy, tu można lokalizować centra obliczeniowe, centra finansowo-księgowe, telefoniczne centra obsługi klientów. Do tego hotele, w których można organizować konferencje i seminaria, bo firmy zazwyczaj nie robią ich w swoich siedzibach, tylko wyjeżdżają. Dlaczego nie na Podlasie? To też dałoby nowe miejsca pracy!

Za tworzeniem zaplecza biznesowego opowiada się także Zbigniew Sulewski – tym bardziej, że do rozwoju tej branży niezbędni są dobrze wykształceni ludzie, a tych w naszym regionie nie brakuje.

– Przy czym na Podlasiu mile widziany będzie każdy inwestor, bo on zapewne dopasuje swoją inwestycję do naszych warunków, a nikt nam tu hut stawiać nie będzie – zastanawiał się Z. Sulewski. – Choć dziś klimat dla inwestycji na Podlasiu nie jest niestety dobry. To trzeba zmienić!

Zbigniew Krzywicki, przewodniczący sejmiku, także podkreślał rolę otwarcia komunikacyjnego. Poza tym stawia on na rozwój turystyki oraz na budowanie tzw. mostów do cywilizacji.

– Mam na myśli szerokopasmowe sieci informatyczne, żeby fachowcy z naszego regionu mogli oferować całemu światu swoją wiedzę i umiejętności. W tej filozofii mieści się też budowa Opery Podlaskiej. Do tego rozwinięta edukacja na poziomie wyższym i wtedy inwestorzy będą mogli inwestować w umysły naszych ludzi! A wówczas być może nie będzie trzeba wyjeżdżać za granicę.

Krzysztof Putra, wicemarszałek Senatu, domaga się przede wszystkim zmiany mentalności – szczególnie tych ludzi, którzy mają władzę na Podlasiu. Jego zdaniem kluczem do rozwoju Podlasia jest pozytywne nastawienie mieszkańców. Na drugim miejscu znajduje się infrastruktura, a więc drogi, koleje i lotnisko.

– Nie ma jednego kierunku rozwoju województwa. Mądrość polega na tym, żeby każdy walor można było wykorzystać, i to trzeba robić. W naszym interesie leży też to, by jak najszybciej następowały zmiany poza naszymi granicami, szczególnie na Białorusi. Nasza granica to powinna być brama Wschodu, a nie żelazna kurtyna. ▲

Rajgród >> Kilkadziesiąt osób niepełnosprawnych żeglowało na jeziorach

Rejs wolności

Kilkadziesiąt osób, kilka żaglówek i woda. Bo w wodzie każdy jest wolny, nie ma ograniczeń. Niedawno niepełnosprawni z całej Polski spotkali się w Rajgrodzie na I Otwartym Integracyjnym Rejsie Żeglarskim Osób Niepełnosprawnych.



Dla niepełnosprawnych uczestników rejsu taka wyprawa to wielka przygoda. Ale także okazja do poznania nowych ludzi.

Anna Perkowska
aperkowska@wspolczesna.pl

Nieprzespane noce tuż przed, niewielki stres, ale przede wszystkim mnóstwo odwagi – te wszystkie uczucia towarzyszyły odbywającemu się po raz pierwszy na Podlasiu otwartemu rejsowi żeglarskiemu „Powitanie Lata".

Niepełnosprawni potrzebują takich imprez. Żeby naprawdę to zrozumieć, trzeba było zobaczyć ich twarze. Niektóre radosne, inne nieco przejęte. Jednak wszystkim towarzyszyły silne emocje. Tym bardziej, że większość z uczestników na żaglówce znalazła się po raz pierwszy.

– Jeżeli chodzi o mnie, to popłynę pierwszy raz. Wcześniej miałem okazję pływać kajakami. Dobrze że są takie spotkania, bo one pozwalają nam się rozwijać fizycznie. Ale spotykamy też mnóstwo fajnych ludzi i mamy okazję na przeżycie niesamowitej przygody – mówi Andrzej Krasowski z Bielska Podlaskiego.

Siedząca obok niego koleżanka – Marta – przyjechała aż ze Śląska. Należy do organizacji „Szansa" i na żaglówce znalazła się też po raz pierwszy.

Piętnastoletni Robert bardzo lubi oglądać w telewizji programy o żeglarstwie. Marzy o tym, żeby w najbliższym czasie zdać egzamin na patent instruktora. A taka możliwość jest. Przykładem tego jest projekt „Z wiatrem pod wiatr", w ramach którego jego twórcy – ludzie poruszający się na wózkach inwalidzkich – w zeszłym roku zdobyli uprawnienia – patenty żeglarza jachtowego.

– Dla mnie żeglowanie jest takim przeniesieniem w inną rzeczywistość. Kiedy jestem na wodzie, to mam wrażenie, że świat jest jakiś inny, jakiś taki piękniejszy. Może to dziwne, ale wtedy marzę o tym, żeby tak wstać, wyrzucić wózek i pochodzić po tej wodzie – mówi Robert.

Anna ma 30 lat. Na wózku – jak mówi – jeździ od zawsze. Dla niej najważniejsze są spotkania z innymi ludźmi.

– Ja nie mogę być sama. Kiedy zostaję sama w domu, to mam wrażenie, że już tak będzie na zawsze. Nie wiem skąd u mnie takie lęki, bo rodzina wspaniale się mną opiekuje. Lubię natomiast poznawać nowych ludzi. A im więcej ich dookoła mnie, tym lepiej. Dlatego bardzo się cieszę, że tutaj jestem – mówi Anna.

Kapok to podstawa

Zanim uczestnicy znaleźli się w żaglówkach, każdy z nich musiał założyć kapok.

– Zawsze pamiętajcie o kapokach, choć może wam się wydawać, że one nie są potrzebne. Bez nich nie możecie odpłynąć. Chodzi o wasze bezpieczeństwo – mówił jeden z instruktorów.

I Marta go zakłada, chociaż nie potrafi dopiąć. W końcu okazuje się, że zapięcie jest zepsute. Przez dłuższy czas nie może sobie znaleźć miejsca na jachcie. Po raz pierwszy jest w Rajgrodzie i po raz pierwszy wsiadła na żaglówkę. Widać, że jest zdenerwowana...

Tymczasem zapełniają się inne żaglówki. Co silniejsi mężczyźni wnoszą na jachty wózki inwalidzkie oraz niepełnosprawnych. Usadzają ich na łódkach. Na jednej łodzi znajduje się około dziesięciu osób.

Ośrodek Żeglarski „Arcus" w Rajgrodzie jest dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Do Rajgrodu zjechało około 100 osób, w tym 60 to niepełnosprawni.

– Zainteresowanie tą imprezą było ogromne. Ciągle dostawaliśmy telefony z zapytaniem, czy są jeszcze miejsca. Tutaj są ludzie z różnych rejonów Polski: z Rzeszowa, Białej Podlaskiej, Warszawy, Augustowa, Grajewa – mówi Maria Maranda z białostockiego oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, która jest też przewodniczącą rady do spraw turystyki osób niepełnosprawnych Zarządu Głównego PTTK w Warszawie. To właśnie białostocki oddział PTTK był głównym organizatorem rejsu.

Czekali na rejs

– Trochę się niepokoję, mam nadzieję, że za daleko nie będą odpływać. Moja córka wsiada po raz pierwszy na żaglówkę. Wcześniej oczywiście też pływała, ale kajakiem. Ja pływam kajakiem od 30 lat, więc postanowiłam też zarazić tym córkę. Tym bardziej, że jak zabrałam ją kilka razy, to zobaczyłam, że ona bardzo dobrze się z tym czuje. Pływałyśmy kajakami między innymi Czarną Hańczą i Rospudą – tłumaczy Barbara Boruch z Białegostoku, matka 17-letniej dziewczyny.

Dodaje jednak, że jej córka bardzo chciała popłynąć.

– Uparła się, że to zrobi, jak tylko o tym usłyszała. I w ogóle nie było żadnej dyskusji. Zdania za pewne by nie zmieniła – tłumaczy Barbara Boruch.

Nella Mejzner należy do Stowarzyszenia „Szkoła naszą szansą", które działa w Grajewie. Ma 12-letniego niepełnosprawnego syna Mateusza, który również uczestniczył w rejsie. Nella Mejzner pracuje też w Zespole Szkół Specjalnych w Grajewie.

– Mój syn ogromnie przeżywał ten rejs. Dowiedział się już o nim jakiś miesiąc wcześniej. Wczoraj na dzień przed, był trochę przestraszony, ale nie było mowy o tym, żeby zrezygnował – mówi Nella Mejzner.

Violetta Skwiat, która również należy do Stowarzyszenia „Szkoła Naszą Szansą", żegna swoją córkę, która odpływa żaglówką. Wszyscy „m

„Kiedy jestem na wodzie, to mam wrażenie, że świat jest jakiś inny, jakiś piękniejszy. Wtedy marzę o tym, żeby tak wstać, wyrzucić wózek i pochodzić po tej wodzie"

Niepełnosprawni >> Kontakt z naturą dodaje sprawności fizycznej

Dodajmy im sił

Dzieci różnie podchodzą do swoich niepełnosprawnych rówieśników, którzy próbują swoich sił w turystyce.

Fot. A. Zgiet



Anna Perkowska
aperkowska@wspolczesna.pl

Turystyka dla osób niepełnosprawnych to nie tylko dobry sposób na spędzenie czasu i nawiązanie nowych znajomości. To także rehabilitacja.

– Obcowanie z naturą, przyrodą przemierzanie kolejnych szlaków i tras pomaga w odzyskiwaniu sprawności fizycznej, wpływa także na funkcjonowanie psychiczne niepełnosprawnego turysty – podkreśla Anna Bieganowska z Uniwersytetu im. Marii Skłodowskiej w Lublinie.

I chociaż wielokrotnie podkreśla się, że niepełnosprawni już od najmłodszych lat powinni aktywnie korzystać z różnych form turystycznych, to nie zawsze wygląda to kolorowo. Po pierwsze, niewiele jest miejsc, które są przystosowane dla osób niepełnosprawnych. Po drugie, niepełnosprawni nadal (chociaż w mniejszym stopniu niż to było jeszcze kilka lat temu) są narażeni na niezbyt przyjazne zachowania ze strony swoich rówieśników. Jednak, jak podkreśla Maciej Maśliński z Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK – młodzież i dzieci z dysfunkcjami uodparniają się psychicznie na uwagi i docinki kierowane do nich.

– Nie każdy potrafi sobie jednak z takimi problemami poradzić szybko, dlatego ważne jest duże i natychmiastowe wsparcie terapeutów, wychowawców czy najbliższej rodziny – podkreśla Maciej Maśliński

pokładzie" śpiewają szantowy szlagier „Żegnajcie nam dziś hiszpańskie dziewczyny" .

– Dla mojej osiemnastoletniej córki to wspaniała przygoda. Dobrze też, że oni wszyscy spotykają się, bo takie spotkania są bardzo cenne. Podbudowują ich. Później mają co wspominać i o czym opowiadać – mówi Wioletta Skwiat.

Woda daje wolność

O potrzebie takich spotkań mówi też Maria Maranda.

– W moim przekonaniu woda to jest żywioł najbliższy dla wszystkich. Człowiek, który znajduje się na takiej łódce, jest w takim naturalnym ruchu. Rejs daje człowiekowi niepełnosprawnemu poczucie wolności. W normalnym życiu, człowiek poruszający się normalnie tej wolności nie doświadcza za wiele. Jeszcze lepiej, jak niepełnosprawny potrafi pływać. Wtedy rzuca się na tą wodę i nic mu już więcej nie potrzeba – mówi Maria Maranda.

Kiedy niepełnosprawni wyruszyli w rejs, ich rodzice i opiekunowie udali się na specjalnie dla nich zorganizowane warsztaty. „Akademia Siły", bo taką nosiły nazwę, to warsztaty psychoterapeutyczne dla poprawy kondycji zdrowotnej członków rodzin osób niepełnosprawnych. Zajęcia poprowadził dr J. Apoloniusz Madej – lekarz psychiatra oraz certyfikowany psychoterapeuta z Łodzi.

– Celem tych warsztatów jest pomóc uczestnikom odkryć drzemiące w nich możliwości. Chodzi o to, żeby ci rodzice i opiekunowie byli bardziej samodzielni i niezależni. Ale też o to, żeby czerpali więcej radości ze swego życia – tłumaczył dr Madej.

Nie zostaliśmy na tych warsztatach. Rodzice umówili się tak z terapeutą, że nie będzie nikogo z zewnątrz. Ich zwierzenia miały mieć charakter bardzo intymny.

reklama



Medycyna >> Rośnie popularność testów na ojcostwo. Faceci chcą być pewni.

100-procentowy tata

Kobiety w zamian za udręki ciąży i porodu mają niebagatelny przywilej – wiedzą, że dziecko na pewno, bez wątpienia, jest ich. Mężczyźni muszą w to wierzyć na słowo honoru. A często zarówno słowo partnerki, jak i jej honor, okazują się wątpliwej jakości...



Fot. P. Mierzyński

Kobieta zawsze ma pewność, że dziecko jest jej. Mężczyzna – niekoniecznie...

Marta Bakunowicz
mbakunowicz@wspolczesna.pl

Przez setki lat mężczyźni mogli się jedynie do woli zastanawiać, do kogo to dziecko właściwie jest podobne – czy aby nie do przysłowiowego sąsiada?... I tak nie mieli szans na poznanie prawdy. Ten beztroski dla tylu poprzednich pokoleń kobiet stan rzeczy skomplikował się wraz z rozwojem nauki i coraz większą dostępnością laboratoriów, w których wykonywane są testy na ustalenie ojcostwa. Oferujące tego typu usługi placówki w ciągu kilku ostatnich lat rozmnożyły się jak grzyby po deszczu i wciąż ich przybywa. Wystarczy wpisać hasło w wyszukiwarce internetowej i już wyskakują dziesiątki adresów. Jak to tłumaczyć? Po prostu mężczyźni chcą w końcu wiedzieć na pewno, a nie tylko wierzyć. Marcin Jaworek z testDNA przyznaje, że zapotrzebowanie na wykonywane przez jego firmę usługi stale rośnie wraz ze wzrostem świadomości społeczeństwa. Krzysztof Jaboński z Gentest twierdzi, że do ogromnego wzrostu popularności badań przyczyniły się przede wszystkim media, na czele z telewizją i jej serialami obyczajowymi.

Podlasianie testują coraz częściej!

– Wśród mężczyzn zlecających wykonanie testu jest naprawdę dużo Podlasian – mówi Jaboński.

Pracownica jednego z laboratoriów przyznaje, że liczba klientów nie tylko z Białegostoku, ale też z podlaskich miejscowości, w których „diabeł mówi dobranoc", wzrasta w lawinowym tempie.

– Coraz częściej zdarzają się tacy, którzy dzwoniąc do nas nie potrafią się nawet wysłowić, wytłumaczyć, o co im chodzi, a pieniądze oszczędzali miesiącami. Oni też, tak jak wielkomiejscy bogacze, nie chcą być robieni w butelkę... – śmieje się. – A że nie wyjeżdżając z dzieckiem do dużego miasta, nawet nie wychodząc z domu i nikomu o tym nie mówiąc mogą upewnić się, czy dzieciak jest ich – robią to bardzo chętnie.

Jak pokazują badania w Europie, przynajmniej co dziesiąty, w USA aż co szósty mężczyzna, wychowuje, nic o tym nie wiedząc, nie swoje dziecko.

Młodym żonom nie ufają

Kto najczęściej wykonuje testy? Nie ma reguł Często mężowie naprawdę rozrywkowych pań żyj sobie spokojnie, w nieświadomości, a z kolei ma niakalni, wszędzie węszący zdradę zazdrośnic wydadzą każdą kwotę na sprawdzanie Bogu duch winnej współmałżonki. Wśród tych ostatnich na liczniejszą grupę stanowią dojrzali mężowie mł dych kobiet. Nie ufają żonom, które mogłyby by ich córkami, czy może własnym zdolnościom pr kreacyjnym... Również bogaci biznesmeni nie ta łatwo dają się wmanewrować w alimenty – ic partnerki, szczególnie te „pozamałżeńskie", musz się z tym liczyć. Jeżeli przed poczęciem para krót ko się znała, a dziecko jest owocem gorącej, dysk tekowej nocy czy wakacyjnego romansu, kobie może być prawie pewna, że na słowo honoru ni jej nie uwierzy. Ogromną moc sprawczą maj szczególnie w małych miejscowościach, nieśmie telne plotki. Mężczyźni za nic nie chcą uchodz za oszukanego frajera, wychowującego potomstw rywala. Zrobią wszystko, by wyjaśnić sytuację.

Podejrzliwe i złośliwe – rodziny potencjalnych ojców, głównie teściowe...

Nie tylko domniemani tatusiowie zlecają bad nia. Jeśli ktoś przyłapie dziadka na podkradan szczotki do zębów czy zużytych sztućców, nie p winien podejrzewać, że staruszek zwariował...

– Chce wiedzieć, który z wnuków ma jego ge żeby obcy po nim nie dziedziczyli... Takie sytua nie należą do rzadkości – przyznaje Jaworek.

W gronie podejrzliwych nie może zabraknąć te ciowych sprawdzających, czy ich synek – szczeg nie, gdy jest bardzo młody – nie jest przypadkie „wrabiany" w cudze dziecko. To duża grupa zlec niodawców. Często matki wykonują bad nia, chcąc udowodnić rodzinie męża, że dziec nie jest owocem zdrady. Również ojcowie pod p sją swojej rodziny zlecają testy DNA. Dzieci ch się przekonać, czy krewni ojca słusznie posądz ich matkę o zdradę. Czasami matki chcą rozstrzy nąć swoje wątpliwości i upewnić się, kto jest ojce – mąż czy kochanek. Żony zazdrosne o dziecko m ża ze związku pozamałżeńskiego z inną kobie chcą udowodnić tamtej kobiecie lub dorosłe już dziecku, że nie pochodzi od tego ojca. Żo mężczyzn oskarżanych o ojcostwo przez inną k bietę żądają badań w celu oczyszczenia męża z rzutów. Rodzeństwo chce sprawdzić, czy ma ty samych rodziców, niekiedy kłócąc się o spadek.

Wystarczy wysłać smoczek

Żeby wykonać test najlepiej użyć specjalnego stawu, który przychodzi pocztą. Wystarczy kilka zy przejechać specjalnym patyczkiem po wnętr policzka, odesłać i... czekać około 2 tygodni na w nik. Można też uciec się do podstępu – podeb dziecku zużyty plaster, smoczek, szczotkę do zęb kilka włosów z cebulkami. Koszt będzie wtedy wy szy – na pewno ponad 1500 zł, ale czego zdespe wany tatuś nie zrobi dla pewności...

Religia >> Do Bożego Ciała niektórzy przygotowują się długo. Przecież to...

Spacer z Jezusem

Sztandary, obrazy, ministranci z kadzidłami, dziewczynki z kwiatkami i barwny tłum. Folklor? Rodzinna przechadzka? Nie dla każdego. Są wierni, którzy cały rok, nie szczędząc czasu ani pracy, udzielają się w parafiach. Szczegóły procesji obmyślają od wielu tygodni.



B. Maleszewska

Mikołaj Furgalec i Danuta Niemotko, parafianie z kościoła pod wezwaniem NMP

Marta Bakunowicz
mbakunowicz@wspolczesna.pl

Procesja musi być dopięta na ostatni guzik, bez zarzutu! Tu nie ma miejsca na prowizorkę! Przecież razem z nami, ramię w ramię, ulicami naszego miasta idzie sam Pan Jezus. Stąd nasze zaangażowanie, dlatego nie żałujemy czasu na przygotowania... – tłumaczą parafianie z kościoła pod wezwaniem NMP w Białymstoku.

Sztandary, biała procesja, orkiestra, przybranie ołtarzy – wszystko musi być idealne. A to wymaga pracy. Najpierw trzeba zaplanować każdy szczegół, później podzielić się obowiązkami. Wyznaczyć osoby odpowiedzialne za odświeżenie szarf, poduszek, odkurzenie sztandarów, ozdobienie przydrożnych ołtarzyków, dostarczenie świeżych kwiatów, omówienie szczegółów z orkiestrą, czuwanie nad tym, żeby na pewno nie zabrakło płatków kwiatów do sypania...

Prawdziwe filary parafii

Mikołaj Furgalec prowadzi całą procesję – idzie jako pierwszy, niosąc duży krzyż. To dla niego ogromne przeżycie, zaszczyt i wyróżnienie. Po raz pierwszy będzie pełnił tak ważną funkcję i trochę się denerwuje. Wiadomo, wiele rzeczy może się zdarzyć – można się potknąć, pomylić drogę czy nawet się spóźnić...

– Żona już dawno przygotowała mi ubranie. Wisi idealnie czyste, odprasowane – uśmiecha się. – Człowiek musi się przecież pięknie, elegancko prezentować. Jak to żartują – jak stróż na Boże Ciało... Czemu nie?

Również Danuta Niemotko bardzo przeżywa procesję – zresztą jak co roku. Chce, żeby jej parafia wypadła jak najlepiej. Bo to naprawdę jej parafia – taka wspólnota, prawie rodzina. Należy do niej już 18 lat. Współtworzyła ją. Wspomina, jak mąż i syn przychodzili kopać rowy, robili fundamenty pod kościół. Ona pomagała, jak mogła. Z innymi kobietami zakładały grupy modlitewne, charytatywne, organizowały procesje, fundowały sztandary, założyły arcybractwo straży honorowej. Ile czasu spędziła pracując dla parafii? Nie liczyła nigdy i liczyć nie zamierza.

– Wystarczy, że wiem na pewno, że nie był to czas stracony – uśmiecha się.

Na wiele dni przed Bożym Ciałem do procesji zaczyna się przygotowywać także rodzina Czesława Giro: żona, 6 synów i dwie córki. Wyjmują z szafy przez cały rok pieczołowicie przechowywany sztandar cechu rzemiosł różnych.

– Trzeba o niego bardzo dbać, nie może się pobrudzić, bo... żadna białostocka pralnia nie chce podjąć się jego czyszczenia – wyjaśnia pan Czesław, starannie wyciągając sztandar z pokrowca.

Cała rodzina szykuje odświętne stroje. Żona pierze i prasuje szarfy, wybiela rękawiczki. Na procesji pan Czesław nosi sztandar z którymś z synów: 18-letnim Markiem lub 17-latkiem Łukaszem. Obaj są ministrantami. Chętnie pomagają ojcu.

– Bynajmniej nie protestują – śmieje się. – Za pierwszym razem faktycznie musiałem ich trochę przekonywać, ale teraz dla nich, tak jak dla mnie, to wielka chluba, powód do dumy.

Ksiądz Leon Grygorczyk, proboszcz parafii NMP, przyznaje, że są jeszcze rodziny, na których opiera się wspólnota, takie jej filary. Niestety, ubywa ich z roku na rok.

Dziewczynki do kwiatków – z łapanki

– W dzisiejszym zagonionym świecie ludzie nie potrafią znaleźć czasu na nic poza pracą, wciąż chcą podwyższać standardy życia – kręci głową.

Również dzieci wychowywane są zupełnie inaczej, skupione na sobie. Każde po szkole biegnie na naukę języków, tańce, muzykę.

– Zadbane aż do przesady, a na to, co najważniejsze, czasu im brakuje... – mówi ks. Grygorczyk.

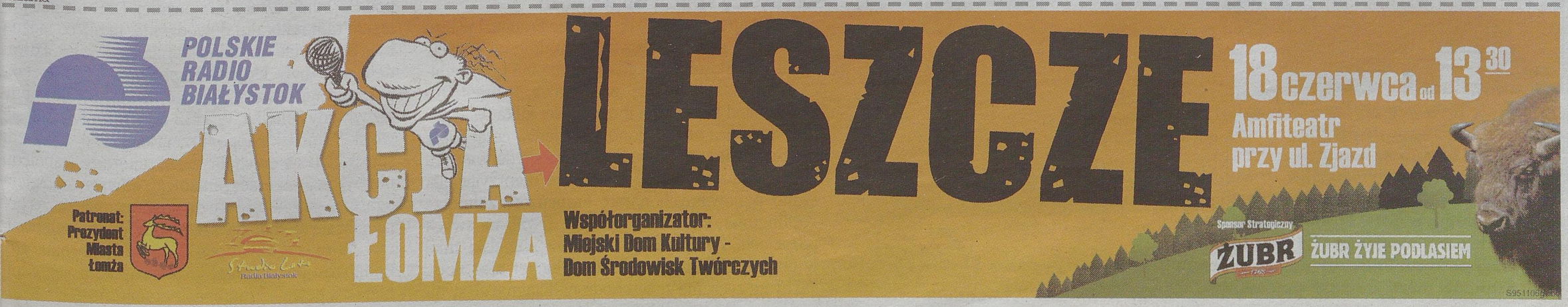
Kiedyś chłopców chętnych do pełnienia funkcji ministranta było o wiele więcej. Nie mówiąc już o małych dziewczynkach, które sypały kwiatki przed Najświętszym Sakramentem. Teraz rodzice już nie przyprowadzają swoich dzieci.

– Aż trudno w to uwierzyć, ale prawie wszystkie dziewczynki do sypania kwiatków musimy zbierać z... łapanki! – śmieje się jedna z animatorek oazowych. – Podchodzimy do wychodzących z kościoła rodzin z córeczkami i namawiamy do wzięcia udziału w procesji.

Muszą się nieźle natrudzić. Tłumaczyć, że dzieci będą pod opieką, zachęcać na wszelkie możliwe sposoby, ale i tak zazwyczaj to nie skutkuje – rodzicom się nie chce poświęcać czasu i wysiłków na odpowiednie ubranie, uczesanie czy przywiezienie dziecka. Poza tym nie lubią „afiszować" się ze swoją wiarą. A dzieci? Też nie chcą... W rezultacie później kwiatki sypia dziewczyny idące do komunii, które są na to za duże. Katechetki przyznają, że same całymi dniami biegają po łąkach, zbierają i suszą kwiatki. Gdyby – tak jak jeszcze kilka lat temu – liczyły na matki dziewczynek, przed Najświętszym Sakramentem sypano by chyba trawę...

Sztandary noszą tylko osoby z nieposzlakowaną opinią. Na szczęście pozostali się do tego nie garną, nie muszę odmawiać – mówi ks. Grygorczyk

reklama



Zdarzyło się >>

1963 **16 czerwca,** o godz. 10:30 (w Związku Radzieckim) wystartował statek kosmiczny „Wostok-6" z pierwszą kobietą na pokładzie, Walentyną Tiereszkową – inżynierem i pułkownikiem lotnictwa. Jej misja zakończyła się pełnym sukcesem. Po powrocie otrzymała ona najwyższe odznaczenie państwowe – została bohaterką Związku Radzieckiego. Uczestniczyła później w spotkaniach z uwielbiającymi ją ludźmi, stała się nawet bohaterką bigbitowych przebojów.

1574 **17 czerwca** w nocy król Henryk Walezy potajemnie opuścił kraj, by objąć tron we Francji po swoim zmarłym bracie Karolu IX. Monarcha był pierwszym władcą elekcyjnym, nie rozumiał Polski i czuł się tu źle.

1792 **18 czerwca**, w czasie wojny z Rosją w obronie Konstytucji 3 Maja doszło do bitwy pod Zieleńcami. Polacy odnieśli zwycięstwo, które król Stanisław August Poniatowski upamiętnił ustanowieniem orderu Virtuti Militari.

1953 **19 czerwca** w amerykańskim więzieniu Sing-Sing stracono na krześle elektrycznym Ethel i Juliusa Rosenbergów oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Związku Radzieckiego i wykradzenie tajemnicy budowy bomby atomowej. Ich wina nie została dowiedziona.

1815 **20 czerwca**, po obradach kongresu wiedeńskiego, w Warszawie proklamowano powstanie Królestwa Polskiego pod berłem carów rosyjskich.

1946 **21 czerwca** amerykańska wytwórnia Columbia wyprodukowała pierwszą płytę długogrającą (LP).

1941 **22 czerwca** Niemcy zaatakowali Związek Radziecki. Po początkowych triumfach Wehrmachtu Rosjanom udało się zatrzymać najeźdźców w grudniu 1941 r. pod Moskwą, a dwa lata później wygrać bitwy pod Stalingradem i Kurskiem. Hitlerowi pozostał wówczas tylko odwrót, zakończony kapitulacją Niemiec w maju 1945 r.

Anegdoty historyczne >>

Podczas nieszczęsnej kampanii 1812 roku w Rosji, Napoleon zaniepokojony rozwojem sytuacji opuścił swoją cofającą się armię i ruszył ku Francji, by przygotować nowe zaciągi. Dotarłszy do Niemna spytał przewoźnika, czy nie widział przypadkiem francuskich dezerterów. – Nie – odparł mężczyzna. – Ty jesteś pierwszy.

Bonaparte nie przywiązywał większej wagi do start w bitwach. W starciu z Rosjanami pod Iławą Pruską w 1807 roku zginęło kilkadziesiąt tysięcy Francuzów. Napoleon, idąc przez pole bitwy, nogą odwracał trupy swoich żołnierzy i mówił: – Drobnostka, jedna noc w Paryżu wyrówna te straty.



Urodził się na Korsyce i jak każdy drugi syn w rodzinie Buonaparte otrzymał imię Napolione. Za młodu uchodził za gbura. Uczył się w szkole artylerzystów. Przejął władzę we Francji. Był znakomitym taktykiem. Rozpętał wojnę w całej Europie. Poniósł klęskę w kampanii rosyjskiej i od tego momentu ponosił porażki. Przegrał jednak, bowiem sami Francuzi mieli już dość wojowania.

Bitwa pod Waterloo >> Nawet cesarze miewają problemy ze zdrowier

Hemoroidy Bonapartego

Pod Waterloo Francuzi mieli wszelkie szanse, by zwyciężyć, jednak dowodził nimi już nie ten sam Napoleon, co 10 lat wcześniej pod Austerlitz. Chory na kolkę wątrobową i hemoroidy cesarz cierpiał, gdy musiał konno pokonywać drogę na belgijskie równiny.



W rocznicę bitwy pod Waterloo do Belgii przyjeżdżają członkowie bractw rekonstruujących historyczne starcia

Piotr Biziuk
pbiziuk@wspolczesna.pl

Sprzymierzeni w 1815 roku nie bali się już tak bardzo Napoleona Bonapartego. Po kampanii rosyjskiej przekonali się, że Boga Wojny da się pobić. Mimo to jego nagły powrót z Elby i przejęcie władzy we Francji wprawiło w niemałe osłupienie obradujących w Wiedniu władców. Zanosiło się na to, że trzeba będzie przerwać balowanie i walce i jeszcze raz wyciągnąć z szafy opalony prochem karabin. Korsykanin nie miał wątpliwości, że Europa nie pozwoli mu rządzić we Francji, uprzedzając więc fakty ruszył na północ, by rozprawić się ze sprzymierzonymi, zanim ci nabiorą sił. Choć 16 czerwca 1815 roku pobił Prusaków pod Ligny, to ci jednak zdołali wycofać się w jako takim ordynku. 18 czerwca, 191 lat temu, Napoleon dotarł pod Waterloo, gdzie zamierzał popędzić kota Anglikom Wellingtona. Jednak lata wojen zrobiły swoje.

Ciągłe niewygody, sypianie pod gołym niebem, nieregularne posiłki dobre były dla młodzieniaszków, nie zaś dla mężczyzny w średnim wieku, a w sierpniu Bonaparte miał skończyć 46 lat. Wszystkie te czynniki przekładały się na jakość dowodzenia, a te pozostawiało wiele do życzenia.

Kirasjerzy spadli do wąwozu

Pod Waterloo doszło do tego, że Francuzi w hipnotycznym szale szarżowali frontalnie na pozycje Anglików. Skutek takiego działania był taki, że bitwa przekształciła się w krwawą łaźnię. Oto na przykład kilkuset (a może nawet kilka tysięcy – tego do końca nie ustalono) kirasjerów cesarskich, nie rozpoznawszy terenu, stoczyło się do wąwozu Ohain podczas szarży na pozycje nieprzyjaciela. Mimo ponawianych natarć Francuzów żołnierze Wellingtona, choć ostatkiem sił, trwali na swych pozycjach. Zrozpaczony dowódca angielski miał w pewnej chwili powiedzieć: „Blücher albo noc". Jakby na życzenie ze wschodu nadciągnął ze swoimi wiarusami pruski marszałek polny Gebh Leberecht von Blücher. To przesądziło o wyni starcia. Nie pomogła nawet szaleńcza determina nacierającej starej gwardii. Opowiadano histo o francuskim żołnierzu, któremu kula armat zmiażdżyła rękę, a ten oderwał ją drugą ręką i drzucił wysoko w powietrze, krzycząc „V l`Empereur jusqu`a la mort!" („Niech żyje ces do śmierci!"). Losy sześćdziesiątej planowanej twy w karierze Napoleona były już jednak prze dzone. Natarcie francuskiej piechoty rozsypało a zamiast okrzyków „Niech żyje cesarz" dało słyszeć „Ratuj się, kto może". Pod koniec star na polu bitwy pozostało zaledwie kilka czworo ków starej gwardii. Jednym z nich dowodził ofi o nazwisku Cambronne. By uniknąć bezsensow go przelewu krwi, jeden z Anglików krzyk „Poddajcie się, waleczni Francuzi!". „Gówno" – powiedział mu Cambronne. Wtedy Napoleon już w drodze powrotnej do Paryża. Wiedział, przegrał swoje sto dni.

Napoleon wpadał w złość

Objawy końca geniuszu Małego Kaprala obs wować można było już dużo wcześni Pod Wagram w 1809 roku rzucił na austriackie s regi korpus Macdonalda, który w czołowych a kach stracił 80 procent żołnierzy. Podobnie b pod Borodino cztery lata później. Dowodzenie legało tam na braku dowodzenia, przez co moż było podziwiać frontalne starcia mas wojsk. Po dem tego były kłopoty Napoleona z pęcherz przez co nie mógł on jechać konno. Swoje rob też wrzody żołądka. W 1813 roku wycofywanie wojsk francuskich po przegranej pod Lipsk sprowadził się do chaotycznej rejterady. Napole nie był w stanie zorganizować odwrotu, bowi ogarnęła go senność nie do opanowania. Ta zaś jawiała się niemal zawsze po nagłych bólach br cha. W czasie bitwy pod Jeną w 1806 roku, g Bonaparte pogruchotał kości Prusakom, jego ż nierze w pewnym momencie stanąć musieli nad

Fotka z dna szuflady >>

Jeżeli macie Państwo w swoich rodzinnych zbiorach interesujące fotografie, nadeślijcie je do nas. W tym kąciku zamieszczać będziemy ciekawe zdjęcia sprzed lat. Wszelkie nadesłane fotki odeślemy, zaś osoby, które dostarczą nam najciekawsze zdjęcia, nagrodzimy upominkami. Czekamy pod adresem: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok, dopisek: „Fotki z dna szuflady". Prosimy pamiętać o adresie zwrotnym. Dziś kilka zdjęć nadesłanych przez naszych Czytelników.



Radziłów, 1942 rok. Ten mężczyzna z wąsami to mój ojciec, Wacław Kisielewski. Wszyscy na zdjęciu to rolnicy. W tamtych latach ludzie nie mieli telewizorów ani radia. W długie jesienne wieczory sąsiedzi odwiedzali się nawzajem na pogawędki. Sąsiedzi żyli skromnie, ale uczciwie, w zgodzie. Nie było nienawiści ani zatargów. Ale wszystko przemija. Obecne pokolenie to są inni ludzie jakby inny świat – napisała Marianna Kalinowska z Zambrowa.



Suwałki, lata 30. Szkoła Podoficerska 41. Suwalskiego Pułku Piechoty Marszałka Józefa Piłsudskiego. Rocznik 1914. Wysyłam zdjęcie, na którym jest mój pradziadek Dominik Sawicki – napisał Sławomir Sawicki z Folwarku Berżniki.



Prawdopodobnie przed I wojną światową. Mama Józefa Łoszyn z domu Kulinska wraz z koleżankami. Fotografię dostarczyła do redakcji Janina Synoracka z Białegostoku.



Napoleon cierpiał na dysplazję przysadki mózgowej, kolkę wątrobową i hemoroidy. Te ostatnie dały mu się szczególnie we znaki w czerwcu 1815 roku.

żem, chroniąc wyczerpanego cesarza, który po prostu usnął. Korsykanin cierpiał też na dysplazję przysadki mózgowej, kolkę wątrobową i hemoroidy. Te ostatnie dały mu się szczególnie we znaki w czerwcu 1815 roku, gdy powinien być w znakomitej formie. Wszystkie te schorzenia powodowały, że Napoleon łatwo wpadał w złość i popełniał coraz więcej błędów. Z omylności cesarza Francuzów zdawał sobie sprawę Wellington, który wyzyskał pomyłki przeciwnika.

Psychozy Blüchera

Anglikom w odniesieniu triumfu pomogły nie tylko hemoroidy Bonapartego, ale i fakt, że nie dały o sobie znać psychozy marszałka Blüchera. Ten 72-latek był święcie przekonany, że zaszedł w ciążę z pewnym francuskim żołnierzem, a z tego związku narodzi się słoniątko.

Waterloo przesądziło o układzie sił w Europie na następne sto lat. Sprawiło też, że Wellington stał się brytyjskim bohaterem. Pierwszy diuk udowodnił zaś, że radzi sobie dobrze i na polu bitwy, i na salonach. Kiedy po kongresie wiedeńskim kilku oficerów francuskich odwróciło się do niego, Wellington rzekł beznamiętnie: „Już wcześniej widziałem ich plecy".

Sport >> Mundial w kolorach bieli i czerwieni. Niemcy są pod wrażeniem naszk

Festiwal kibiców

Mundial – piłkarskie święto na które rzesze kibiców czekają przez cztery długie lata. „Są tu miliony ludzi takich jak ja. Mówimy różnymi językami ale myślimy to samo: jesteśmy tu dla futbolu" – stwierdził jeden z 300 tysięcy Polaków, którzy wybrali się obejrzeć mundial na własne oczy.



Po przegranym meczu z Ekwadorem wśród polskich kibiców zapanował smutek.

W Gelsenkirchen było biało-czerwono. W następnych meczach też będziemy kibicować Polsce, ale niech zacznie walczyć, bo kibicom wstyd za piłkarzy.

Przemysław Sarosiek
psarosiek@wspolczesna.pl

Atmosfera jest wspaniała. Warto tu być choćby po to, żeby poczuć, że jest się jednym z milionów kibiców. I nawet nie przeszkadza mi to, że nie mam biletów na mecz, a nasi przegrali. Nie żałuję, że tu jestem – usłyszałem od jednego z polskich kibiców po kompromitującej porażce biało-czerwonych z Ekwadorem.

Więcej jest tylko Niemców

Polacy to, po gospodarzach mundialu – Niemcach, najliczniejsza grupa kibiców. Kilkusettysięczna rzesza kibiców, która przybyła znad Wisły, jest zauważalna na ulicach miast, w których gra polska reprezentacja. Kiedy zasiadają na trybunach stadionów, na których grają biało-czerwoni, ich doping słychać wiele kilometrów dalej. Podobnie jest na festiwalu fanów, gdzie na ogromnych telebimach oglądają relacje na żywo ci kibice, którzy nie mają biletów.

– Wasza reprezentacja ma fantastycznych kibiców, którzy zasługują na dużo lepszą grę i wyniki. Byłoby szkoda, gdyby na mundialu zabrakło polskich fanów – mówili po porażce biało-czerwonych z Ekwadorem niemieccy fani.

A mundial zaczął się fatalnie. Na śpiewające tłumy, które krzyczały do Niemców, że „jeszcze tego lata Polska będzie mistrzem świata", spadł lodowaty prysznic. Piłkarze w Gelsenkirchen nie oszczędzali ich: przeciętni Ekwadorczycy pokonali ślamazarnych polskich piłkarzy, którzy tylko przez kilkanaście minut próbowali walczyć. Mimo to kibice dopingowali ich aż do ostatniego gwizdka sędziego.

– Próbowaliśmy ich poderwać do walki aż do samego końca meczu. Czuli się jak u siebie, w Polsce. Szkoda, że tego nie wykorzystali. W Gelsenkirchen było biało-czerwono. W następnych meczach też będzie kibicować Polsce, ale niech wreszcie zacznie walczyć bo kibicom wstyd za piłkarzy – denerwował się po meczu jeden z fanów.

Mimo słabej gry piłkarzy, polscy kibice doskonale wpisują się w rodzinną atmosferę mundialu. Jak dotąd nie było zgrzytów: jest świątecznie, sielankowo, spokojnie. Gospodarze z niemiecką perfekcją przygotowali cały turniej. Nietrudno trafić na stadion mistrzostw świata, nie ma kłopotów z komunikacją i parkingami (co było ogromnym problemem wszystkich poprzednich mundialów) oraz informacją. A jeśli już są jakieś kłopoty, Niemcy ochoczo pomagają je rozwiązywać.

– Zginął mi bilet. Wolontariusz z Gelsenkirchen przez kilka godzin krążył ze mną od biura do biura, potwierdzono moje dane i wydano mi zastępczy dr Cały czas powtarzał: nie ma się czym martwić. Wszyst ko będzie w porządku. Nie wiedziałem, że Niemcy tak serdeczni – opowiadał kibic z Poznania po me z Ekwadorem.

Serce boli, ale nie żałują

Jak się okazuje, do świętowania mundialu nie nieczne są nawet sukcesy ukochanej drużyny.

– Mundial to mundial. Pewnie, że serce boli, że si grają tragicznie i przegrali z Ekwadorem. Ale... żałuję tego wyjazdu. Fantastycznie, że tu jestem jest najważniejsze. Cały czas trzymam kciuki za Pol i wierzę, że jeszcze na tych mistrzostwach będę du ny z naszych piłkarzy – mówi Andrzej, szef dużej łostockiej firmy, który na czas mistrzostw zamiesz w Niemczech.

Polskich fanów, którzy w Chorzowie kilkanaście przed mistrzostwami niemiłosiernie gwizdali na prezentację po porażce z Kolumbią, docenił nawet chły zazwyczaj trener Paweł Janas. Po porażce z Ekwadorem gorąco przepraszał fanów za zaw i kiepską grę.

– Poświęcam własny wolny czas i jadę ponad tys kilometrów, żeby wspierać Polaków. Chcę, żeby w czyli do upadłego. Wtedy łatwiej wybaczyć niepow dzenie, a każdy sukces to powód do dumy. Na ra kibice są dumni tylko z siebie. Z piłkarzy nie. Zami przeprosin chcę zobaczyć jak walczą – mówił Paw który na mundial przyjechał aż z Glasgow, gdzie cuje i mieszka od roku.

Polskich fanów docenili nawet grupowi rywale.

– Żal polskich kibiców. Wasz doping robił ogrom wrażenie. Na naszych piłkarzach może nie takie du bo są przyzwyczajeni do żywiołu na trybunach. Kie grali w Brazylii czy Argentynie to tam przez cały m krzyczy 100 tysięcy kibiców – mówił Augusti z Ekwadoru.

Biało-czerwone cienie

Niestety, biało-czerwony doping ma też cien Przed meczem z Ekwadorem wielu pijanych Polak przez całą noc maszerowało ulicami uśpionych mieckich miast, wyśpiewując kibicowskie przyśpie ki. Głośno było też w hotelowych pokoja restauracjach.

– Z Polakami jest problem. Większość nie zna ż nego języka poza własnym. Bełkocą coś łamanym gielskim lub rosyjskim. Zrozumiale po niemiec mówi tylko co dziesiąty. Pozostali krzyczą na po polsku i uważają, że łatwiej ich zrozumie

kibiców.

a szczęście w każdym stadionowym biurze organiza-rów jest przynajmniej jedna osoba, która mówi o polsku. Zawsze ma ręce pełne roboty – wyjaśnia irsten, pracujący jako wolontariusz na mundialu, óry płynnie mówi po polsku. Na wiadomość, że je-em z Podlasia, rozpromienia się. – Moja mama po-odzi z Augustowa. Byłem tam dwa razy. Piękne iejsce. Polska jest naprawdę ładna – mówi z szero-im uśmiechem.

Innym cieniem są polscy chuligani. Wielu adymiarzy", mimo blokad na granicy polsko-niemie-kiej, dotarło na Mundial. Do Niemiec wjeżdżali przez anię i Czechy. Krążą plotki, że po meczu z Niemcami aplanowali starcie z Niemcami i Anglikami.

– Ma to się odbyć w jakieś starej zamkniętej fabry-e, poza głównymi miastami mundialu. Spotyka się o 20-30 Niemców, Anglików i Polaków. Od nas będą ibice z Lecha, Szczecina i Wrocławia i może jeszcze toś z Wybrzeża. Bić się będą na gołe pięści. Więcej nie owiem... – wyjaśniał mi jeden z poznańskich alikowców.

Burd na stadionach raczej nie będzie. Wszystkie olskie kluby kibiców na czas mundialu i występów re-rezentacji zawiesiły tzw. „kosy" (czyli wojny). – Naj-ważniejsza jest reprezentacja. Nie będziemy robili lipy" – dodał mój rozmówca.

Wieża Babel w Hannowerze

Wbrew obawom Niemcy nie podnieśli cen w trak-ie mundialu. Może nieco droższe niż zazwyczaj są otele, ale organizatorzy postarali się o to, by ubożsi ibice mieli gdzie spać. W kilku większych miastach organizowali miasteczka namiotowe tzw „FreundeCamp" (obozy przyjaźni) gdzie za parę euro można się przespać i zjeść ciepły posiłek. Spotykają się tam kibice ze wszystkich krajów świata. – W Hannowerze są fani z 45 krajów świata. Są tu nie tylko ci, którzy przyjechali kibicować swoje reprezen-tacje. Przyjechali Kanadyjczycy, Malezyjczycy, Rosja-nie... Po prostu wieża Babel. I wszyscy się dobrze bawią – mówi Kirsten.

Dla tych, którym nie udało się kupić biletów na sta-diony, rozstawiono ogromne telebimy na tzw. „Fan Fest", gdzie oprócz relacji z meczów czekają jeszcze dodatkowe atrakcje. W Berlinie przed Bramą Bran-denburską przygotowano nawet plażę z piaskiem, le-żakami i palmami, kilka małych sztucznych boisk do gry, konkursy rzutów karnych, turnieje piłkarzyków i koncerty gwiazd rockowych. Wszystko to za darmo. Obok rozstawione są punkty gastrono-miczne i sklepy z oficjalnymi pamiątkami World Cup 2006. Tu akurat jest dość drogo: koszulki kosztują od 10 do 30 euro, szaliki 8-15, a za oficjalną maskot-kę lub wielką flagę z logo mundialu trzeba wyłożyć prawie 50 euro. Najdroższe są koszulki startujących w mundialu reprezentacji – od 30 do prawie 100 euro.

Stadiony z marzeń

Większość polskich kibiców zatrzymała się w okoli-cach Dortmundu i niewielkich miasteczkach w Zagłę-biu Ruhry. Te miejscowości wybrała na kwatery autokarowe wycieczki polskich kibiców. – Wprawdzie do Dortmundu jest 50 kilometrów, ale nie ma kłopotu ze znalezieniem tanich hoteli. Miasta leżą trochę na uboczu, ale autostradą to niecała godzina jazdy. Ła-two dojechać, praktycznie nie ma żadnych korków. Po-za tym, tu jest spokojnie i brak jest fanów innych reprezentacji. Nie będzie okazji do nieporozumień – tłumaczył jeden z pilotów wycieczek.

Ogromne wrażenie robią stadiony, na których roz-grywane są mecze MŚ. Supernowoczesne konstrukcje ze stali i szkła, z ogromnymi telebimami, windami i tra-wiastą murawą jak dywan budzą zazdrość i podziw Po-laków. Zawiść wzbudza nawet obiekt trzecioligowego Krefeld czy Mainz. – Zadaszone, zadbane stadiony ze sztucznym oświetleniem, szatnie jak eleganckie gabi-nety. Nawet boczne boiska są oświetlane, obok kilka muraw ze sztuczną trawą, na których można grać cały rok. Ile ja bym dał, żeby Jagiellonia miała takie boisko treningowe w trzecioligowym Essen. Nic dziwnego, że to Niemcy organizują mundial i należą do najlepszych zespołów świata. Może w dopingu im dorównujemy, ale z całą resztą jesteśmy bardzo daleko – podsumował Andrzej z Białegostoku.

Rozmowa >> Wanda Kwietniewska lubi koncerty

Teatr mnie nie chciał

Z Wandą Kwietniewską, popularną piosenkarką, dawniej wokalistką zespołów „Lombard" i „Wanda i Banda" rozmawia Jarosław Usakiewicz.

▲Jak wyglądały pani pierwsze kroki estradowe?

– Moje poważne kontakty ze sceną rozpoczęły się w liceum. W pierwszej klasie szkoły średniej w rodzinnym Elblągu założyłam szkolny kabaret „Przydafka", z którym zaczęłam się tułać po różnych scenach i przeglądach. Poznałam Jana Pietrzaka, Bohdana Smolenia. Było to dla mnie niesamowite przeżycie. Czułam się wtedy małoletnią aktorką kabaretową i miałam dalekosiężne plany. Większość scenariuszy do kabaretu było mojego autorstwa.

▲Od kiedy zaczęła się pani przygoda z muzyką na poważnie?

– Zawsze słuchałam muzyki rock & rollowej. Już jako dziecko mając do wyboru takie zespoły jak „Czerwone Gitary", „ Trubadurzy", to raczej wybrałabym „Skaldów". Najbardziej imponował mi jednak Tadeusz Nalepa i Czesław Niemen. Mój starszy brat przynosił do domu ich płyty. Wówczas poznałam utwory mało popularnej w kraju grupy „Polanie", którzy grali rewelacyjną muzykę. Zaczęłam grać na gitarze i wchodzić w świat rock & rollowo-bluesowy. Później przyszedł czas na utwory Jeanis Joplin, Jimi Hendriksa, które ukształtowały moją miłość do muzyki.

▲Jak powstał zespół „Lombard", czy było to największe wyzwanie i dlaczego pani z niego odeszła?

– Po tych wszystkich moich kabaretowych historiach zdawałam do szkoły filmowej w Łodzi. Wydawało mi się, że chcę być aktorką. Zdałam egzaminy, ale z braku miejsc nie zostałam przyjęta. Później



fot. mwmedia

Wanda Kwietniewska, piosenkarka, kompozytor, aranżer, urodziła się 8 lipca 1957 roku w Przywidzu. Jedna z popularniejszych wokalistek polskiego rocka lat 80-tych, założycielka zespołu „Wanda i Banda".

próbowałam dostać się do Studia Sztuki Estradowej w Poznaniu i Studia Teatralnego przy Teatrze Muzycznym w Gdyni. Dostałam się do obydwu tych szkół, ale wybrałam tę w Poznaniu. W szkole poznańskiej poznałam Małgosię Ostrowską i Grześka Stróżniaka. Po jakimś czasie zaczęliśmy razem tworzyć grupę wokalną „Vist". Był to taki chórek towarzyszący piosenkarzom. Śpiewaliśmy często z Krzysztofem Krawczykiem, który po rozstaniu z „Trubadurami" przeżywał największy okres swojej popularności. W maju 1981 roku zespół przekształcił się w grupę wokalno-muzyczną „Skandal", aż w końcu zostaliśmy we trójkę: Małgosia, Grzesiek i ja. Pojawił się menedżer w estradzie poznańskiej Piotr Niewiarowski, który nas przechwycił i zaczął istnieć „Lombard". Nagraliśmy wówczas pierwszą płytę „Śmierć dyskotece". Było to największe przeżycie, ponieważ wszystko w „Lombardzie" zdarzyło się po raz pierwszy. Pierwsze wielkie nasze własne koncerty, pierwsze odczucie popularności. To ogromne przeżycie dla artysty, gdy po raz pierwszy usłyszy w radiu utwór, który sam nagrał i zaśpiewał. „Lombard" był wtedy na fali. Pierwsza piosenka zespołu na antenie telewizyjnej została wyemitowana w programie „Magazyn Pana Mana" i była śpiewana przeze mnie. Mój udział w zespole datuje się do nagrania pierwszej wspomnianej płyty „Śmierć Dyskotece", która uzyskała status złotej. Aby osiągnąć ów status, trzeba było wówczas sprzedać 100 tysięcy egzemplarzy, a nie jak dziś – 30 tys. W tamtych czasach analogowe płyty „Lombardu" czy później „Wandy i Bandy" sprzedawały się w nakładach do 300 tysięcy.

Menedżer „Lombardu" rządził w zespole tzw. „twardą ręką". W jego koncepcji trzon zespołu miała stanowić Małgosia Ostrowska. Do dzisiejszego dnia, mimo że Małgosia nie śpiewa w „Lombardzie" od wielu lat, Niewiarowski jest jej menedżerem. Mimo rozstania z zespołem nie jestem w konflikcie ani z Grześkiem, ani z Małgosią. Piotr wyrzucił mnie z zespołu za niesubordynację, niechęć podporządkowania się, a powodem całego konfliktu był fakt, że nie mogłam grać swoich kompozycji. Tam rządził Niewiarowski, grało się kompozycje Stróżniaka, czasem Zandera, brało się kompozycje ludzi z zewnątrz. Swego czasu także Skubikowskiego. Ze strony Niewiarowskiego było to rozsądne, ponieważ on otaczał się ludźmi, którzy coś mogli pomóc na rynku muzycznym. Tak zwane układy, które, niestety, w branży muzycznej są bardzo ważne. W sumie jestem Piotrowi bardzo wdzięczna, że mnie stamtąd wyrzucił, ponieważ mogłam założyć własną kapelę.

▲Jak w chwili obecnej przedstawia się kondycja zespołu?

– Z tym składem gramy od pięciu lat i całkiem nieźle nam idzie. Gramy wiele koncertów. Od pięciu lat, co roku wypuszczam nowego singla, ale mamy problem z wylansowaniem nowego utworu. Branża wie, że jesteśmy, jednak coś nie gra. W tym roku podjęłam decyzję związaną z produkcją całej płyty. Nawiązałam współpracę z Janem Kidawą. To on produkuje płyty Wilkom, młodym ludziom z Idola itp.

▲Proszę uchylić trochę tajemnicy z życia prywatnego?

– „Ja tam wolę być panienką, nie wydawać się za prędko". Nigdy nie wyszłam za mąż, ale to nie znaczy, że nie miałam mężczyzn. W moim życiu były bardzo poważne związki, które funkcjonowały na zasadzie małżeństwa. Nigdy jednak „kwit" na męża nie stanowił dla mnie jakiegoś znaczenia.

▲Imię Wanda to tradycja czy przypadek?

– Mam je po babci. Przez bardzo długi okres było ono moją zmorą. Jak ktoś się do mnie zwracał Wandziu, dostawałam „białej gorączki". Do dzisiaj nie cierpię tej formy.

▲Ponad dwadzieścia lat na scenie, zawsze piękna i żywiołowa jak nastolatka. Jak to pani robi?

– Moje życie toczy się od początku w sposób dynamiczny. Jem nieregularnie, co z pewnością jest niezdrowe dla żołądka, ale zdrowe dla figury. Poza tym jestem bardzo wysportowana. W młodości zastanawiałam się, AWF czy filmówka.

▲Pani marzenia?

– Jestem człowiekiem szczęśliwym i zadowolonym. Nie mam wygórowanych marzeń. Chciałabym wydać nową płytę i żeby któraś z piosenek stała się hitem na miarę „Nie będą Julią" czy „ Kochaj mnie, kochaj".

▲Czy są jakieś plany na przyszłość związane może z zagranicznymi koncertami?

– Nie! W zeszłym roku byliśmy w Hiszpanii, USA. Koncert dla Polonii hiszpańskiej będę pamiętać długo. Z takich wojaży nie ma wielkiej kasy, nie ma czasu na zwiedzanie. Wolę grać w kraju. Tu publiczność jest najlepsza i niepowtarzalna.

▲Dziękuję za rozmowę.

Kuchnia >> Kiedyś w polskiej kuchni królowały poziomki, teraz ...

Truskawka rządzi

Truskawka. Wydaje się zadomowiona od dawien dawna w kuchni polskiej. Natomiast jest to jeden z najmłodszych owoców zaadaptowanych w Europie. Nasi przodkowie zajadali się poziomkami, a obecna truskawka zadomowiła się w Europie na przełomie XVIII i XIX wieku i jest wynikiem skrzyżowania poziomki wirgińskiej i dużej poziomki chilijskiej.

Andrzej Fiedoruk
studio@wspolczesna.pl

Pewien bretoński oficer marynarki o nazwisku Frezier w roku 1713 przywiózł z Chile sadzonki tamtejszej truskawki, które dały początek około tuzinowi odmian obecnie uprawianych w Europie. I tak krzyżowano różne odmiany, aż wyprodukowano truskawkę bez smaku. No, bo truskawki dostępne zimą, jedzone z zamkniętymi oczami trudno odróżnić od ogórka. Uprawa tego smakowitego owocu poszła w kierunku jego wyglądu, a nie smaku. W zapomnienie odeszły malutkie truskawki, ale o takiej ilości słodyczy i aromatu, że tylko westchnąć i powspominać. Pozostają jedynie leśne poziomki, to pachnące cudo natury, rosnące wśród leśnych mchów.

Początkowo jednak truskawki nie zyskały wzięcia u ogrodników, gdyż zajmowały zbyt dużą powierzchnię ogrodów, a dawały niewiele owoców i to zaledwie przez miesiąc. Na dodatek, trzeba je co dwa lata przesadzać. Jednak zapach poziomek nie bez powodu zyskał miano flirtu miłości. Przepadał zresztą za nimi Król Słońce, który bądź co bądź do analfabetów w zakresie ars amandi nie należał.

Tak po prawdzie to wszyscy z dynastii Burbonów mieli lekkiego hopla na punkcie truskawek i poziomek, bo chociaż lekarz Ludwika XIV zabronił mu jedzenia truskawek, ten, mimo ciągłej niestrawności, objadał się tymi pysznościami. I chociaż Ludwik miał tasiemca, nie przeszkadzało mu to delektować się truskawkami w winie, ponieważ popularne obecnie truskawki w śmietanie były domeną kobiet. Truskawki do tego stopnia fascynowały króla, że swego czasu ogłosił on konkurs literacki na temat truskawek, ale ani Racine, ani la Fontaine nie podjęli kwestii.

Truskawki w różowym winie.

250 ml różowego wina, 10 dorodnych truskawek, cukier.

Truskawki zmiksować z łyżką cukru. Masę wlać do kieliszków i zalać różowym winem. Starannie wymieszać.

W „Kuchni mieszczańskiej" z 1774 roku znajdziemy wzmiankę o kompocie z truskawek, jednak ciekawszym wydaje się przepis na krem z truskawek, bądź malin: Weź pełną kwartę umytych i osączonych truskawek bez ogonków i utłucz na miazgę w moździerzu; zagotuj trzy kwarty śmietany z jedną kwartą mleka i cukru; gotuj, aż objętość zmniejszy się o połowę; po ochłodzeniu dodaj rozgniecione na miazgę truskawki i wymieszaj; rozpuść nie więcej jak ziarnko kawy podpuszczki, po czym dodaj do śmietany, gdy jest zaledwie letnia i razem przetrzyj przez sito do naczynia. Ustaw je w gorącym popiele, przykryj pokrywką i gorącym popiołem. Kiedy krem zgęstnieje, umieść go w chłodnym miejscu albo na lodzie aż do wydania. Podpuszczkę możemy zastąpić żółtkiem z jajka.

Dzisiejsze poziomki, szczególnie te sprzedawane na zachodzie, nie mają nic wspólnego z ich pierwotnym środowiskiem. Uprawia się je najczęściej w tunelach przykrytych polietylenem i choć są dwukrotnie większe niż ich rosnące dziko siostry, nie ma nic za darmo – pachną o wiele słabiej. Tak jak zresztą na pod-róbę przystało. Wieść gminna niesie, że w podparyskich halach nie widziano ani jednej prawdziwej poziomki od prawie czterdziestu lat. Całe szczęście, że nas to nie dotyczy. Mamy jeszcze przepiękne lasy i nie tylko z poziomkami, ale i z malinami.



Fot. M. Kość

Bardzo ciekawy jest sposób przechowywania truskawek, praktykowany w Kanadzie. Dorodne truskawki myje się i dokładnie oczyszcza, po czym obtacza się każdy owoc w cukrze pudrze i również każdy z osobna zamraża się. Tak przygotowane owoce zamraża się już razem w woreczkach foliowych.

Ja proponuję Państwu nieco odmienne podejście nie tylko do truskawek, ale do wszystkich darów ogrodów i sadów, jakimi uraczy nas kanikuła. Jest to bodajże najdłuższy cykl produkcyjny ze wszystkich mi znanych, gdyż bagatela zajmuje on całe lato. Jednak kosztowanie zawartości takiej beczułki w mroźne zimowe wieczory, przywróci na nasze stoły pełnię lata. A więc:

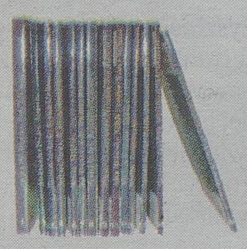
Lato w beczułce rumu

Podstawowym sprzętem – jak sama nazwa wskazuje – jest kamionkowa bądź fajansowa beczułka o pojemności ok. 6-8 litrów, koniecznie wyposażona w przykrywkę.

Zaczynamy od najwcześniejszych owoców, czyli truskawek. Proponuję, aby dla wszystkich owoców przyjąć jednakową proporcję, czyli po 0,5 kilograma. Owoce muszą być dojrzałe, ale jędrne i nieuszkodzone. Czyli śliczne truskawki, najlepiej jednakowej wielkości, wkładamy do naczynia i zalewamy mieszanką 350 ml rumu i 20 dag cukru. Kolejno idą następne owoce. A więc: czereśnie, które drylujemy, oraz morele i brzoskwinie, które musimy zblanszować krótko we wrzątku, po czym przepołowić, usunąć pestki i obrać ze skórki. Owoce, za każdą dokładką nowej porcji, należy delikatnie zamieszać i zawsze powinny być przykryte

promocja

GAZETA WSPÓŁCZESNA NOWA SERIA **LEKTURY WSZECH CZASÓW**



Uzupełnij kolekcję!

W każdy wtorek
Gazeta Współczesna
z książką za jedyne 4,70 zł
lub bez książki za 1,20 zł

Już
WE WTOREK
20 czerwca

Ludzie bezdomni
Stefana Żeromskiego

Wieść gminna niesie, że w podparyskich halach nie widziano ani jednej prawdziwej poziomki od prawie czterdziestu lat. Całe szczęście, że nas to nie dotyczy.

jednocentymetrową warstwą płynu. Jeśli tak nie jest, to należy dorobić syropu rumowego.

Następnie wkładamy też wydrylowane wiśnie i mirabelki, oraz śliwki bez pestek, obrane ze skórki. I znów pamiętamy o zalewie.

Wrzesień przyniesie nam smakowite gruszki, które dodajemy obrane, pokrojone i uduszone na półmiękko w niewielkiej ilości syropu cukrowego. Możemy ten syrop po redukcji połączyć z rumem.

Końcowym akcentem będą winogrona zielone oraz czerwone. Najlepsze są odmiany bez pestek. Jednakże jeśli takowych nie mamy pozostaje nam przepołowieni dostępnych i usunięcie pestek ręcznie. Możemy dodać również ananasa pokrajanego w kawałki a plastry banana i kawałki melona dopełnią nam smaku naszej beczułki.

Po dodaniu ostatniej porcji lata obowiązuje kolejny miesiąc karencji, ale jak każe tradycja naszą beczułkę napoczynamy dopiero w pierwszą niedzielę adwentu.

Niestety do naszej beczułeczki nie nadają się jeżyny, czarne jagody, jabłka porzeczki i agrest.Jeśli naszą beczułkę potraktujemy nieco odmiennie to znaczy dodawać będziemy wszystkie dostępne owoce, przesypując 0,5 kg cukru na jeden kilogram owoców, i zalewać 1 litrem alkoholu 50 , to w okolicach Bożego Narodzenia otrzymamy beczułeczkę wspaniałej ratafii. ▲

Kolumnę sponsoruje:

Na łonie natury >> Przyrodnicza pasja ortopedy

Sum został żarłaczem

autor



Paweł Świątkiewicz
studio@wspolczesna.pl

Wielokrotnie zwracali się do mnie turyści z prośbą o skontaktowanie ich z człowiekiem, który zaatakowany przez krwiożerczego suma, utopił go w rzece. A było to tak...

Przed kilku laty jeden z moich obecnych znajomych, a wówczas prominent z Warszawy, dostał polecenie służbowe udania się na urlop, w miejsce odosobnienia, miejsce, gdzie nie będzie uchwytny w żaden sposób. Z tego co się dowiedziałem, zlikwidował jakąś instytucję administracji rządowej szczebla centralnego (obracającą dużą kasą) i na jej miejsce miał zorganizować inną instytucję, tym razem pozarządową, która miała przejąć funkcje tamtej i oczywiście jej pieniądze.

Gdzie znaleźć takie miejsce? – oczywiście nad Biebrzą. Udał się więc na wygnanie i zamieszkał u moich przyjaciół. Kiedy ich odwiedziłem, miał już dosyć siedzenia w jednym miejscu, więc zaproponowałem mu, by jeździł ze mną na zdjęcia. Pora była chłodna, wiosenna, leżały jeszcze śniegi. Ptaki nie przyleciały, lód na rozlewiskach był za cienki, by je penetrować. Taką porą najprzyjemniej jest siedzieć przy kominku, popijać bagienną biebrzankę i wspominać różne przygody z lat, które minęły.

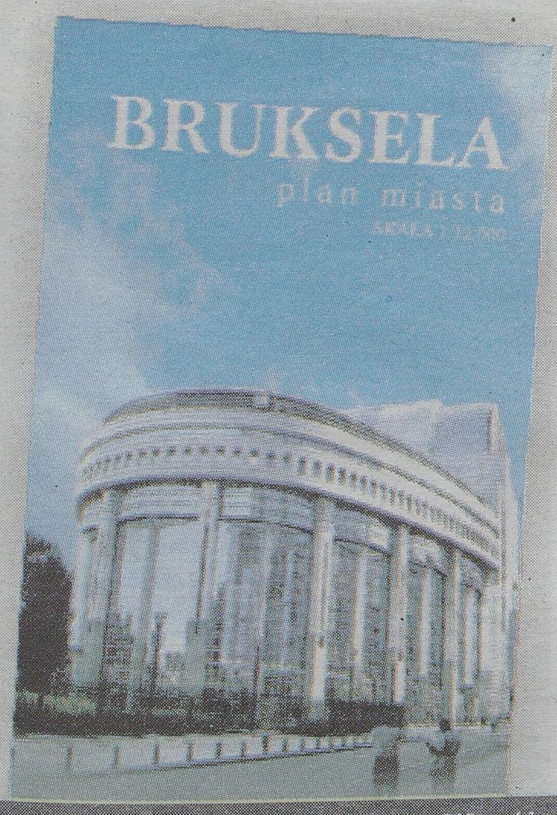
Tak też siedzieliśmy u mojego przyjaciela Mirka, znanego z tego, że w głębinach Biebrzy spędził jeśli nie więcej – to przynajmniej połowę życia. Więcej wie o tym, co dzieje się pod wodą niż wszyscy inni razem wzięci. Akurat w którejś telewizji szła reklama, w której bobrowi świeciły się szklane zęby, co Mirka, znawcę wszystkiego co wodne, oburzyło, więc poszedł do gabloty i przyniósł wypreparowaną w mrowisku głowę bobra z czerwonymi siekaczami. Mój prominentny przyjaciel poczuł się wzruszony wiarygodnością reklamy i z rozczulenia pociągnął głębszy łyk, podczas gdy ja poszedłem odnieść łeb na miejsce. W gablocie obok leżały wysuszone łby kilkudziesięciokilogramowych sumów. Przez pysk większego mogłoby swobodnie przejść małe dziecko. Wyczułem okazję na kolejną historię biebrzańską, więc przyniosłem łeb na stół i położyłem pomiędzy przekąskami. Oczywiście padło pytanie z jakiego morza jest ta ryba, co wzbudziło śmiech u wszystkich tubylców. Ponieważ Mirek akurat poszedł sprawdzić, czy go nie ma w łazience, ja wziąłem na siebie obowiązek udzielenia wyjaśnień.

Otóż – powiedziałem – takie potwory są w Biebrzy. Nie ma ich za wiele, lecz są miejsca, gdzie w określonych porach roku się gromadzą. Zazwyczaj siedzą w podwodnych jaskiniach i obrastają małżami i pijawkami. Lecz dwa razy do roku te swoje jaskinie opuszczają – na tarło i wtedy kiedy idzie jętka. Żerują nocą i jedzą wszystko, co im podejdzie. A z tym sumem było tak, że Mirek był na wieczornym spacerze w okolicy Jamy Palowej i ponieważ był boso, postanowił obmyć nogi przed założeniem butów. Siadł na brzegu, wsadził stopy do wody i zaczął nimi przebierać. W tym czasie z jamy wyskoczył głodny sum i rzucił się na niego. Mirek niewiele myśląc wciągnął go do wody i utopił. Potem, za karę, zjedliśmy go, a na pamiątkę został nam łeb, jako że nawet po biebrzance był niejadalny.

Opowieści ciągnęły się długo w noc, były coraz bardziej fantastyczne. Kiedy już stały się niezrozumiałe, poszliśmy spać. Rano wstałem i odwiozłem Janusza do przyjaciół, ponieważ kończyło się jego wygnanie i miał właśnie wracać do wielkiego świata. Rozstawaliśmy się z żalem i powiedział przy pożegnaniu, że nie miał pojęcia jakie wspaniałe miejsca są w Polsce i jacy wspaniali ludzie w nich żyją. Obiecał przyjeżdżać do nas w każdej wolnej chwili i dopóki mu obowiązki pozwalały. dotrzymywał słowa. A na salonach warszawskich opowiadał naszą historię... ▲

promocja

Poznaj Europę z Gazetą Współczesną!



JUŻ 19 CZERWCA BRUKSELA
– kolejna mapa z cyklu Stolice Europy

▲ Praktyczna, szczegółowa, niezbędna w podróży

▲ **26 czerwca** – plan Londynu



Mapa dostępna z Gazetą Współczesną za jedyne 2,50 zł. Dla Prenumeratorów za 1 zł.

Talizmany >> Na dłoni

Pierścień, który chroni

Misa, która spadnie na podłogę, staje się bezużyteczna. Może służyć najwyżej jako doniczka lub patera na owoce. Ale już nie leczy...

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Coraz więcej osób przyozdabia swoje dłonie tzw. pierścieniem Atlantów. Pierścień ten to bowiem coś znacznie więcej, niż tylko oryginalna biżuteria... Jak twierdzą ci, którzy go noszą, potrafi on... chronić swojego właściciela przed złem. A co ciekawe, fakt, że pierścień Atlantów emanuje niezwykłą energię, został potwierdzony badaniami naukowymi.

Oryginalny pierścień Atlantów został znaleziony 150 lat temu, w 1860 roku w Egipcie – podczas wykopalisk w Dolinie Królów. Był on wykonany z ceramiki – z tzw. asjańskiej kamionki i już na tej podstawie naukowcy stwierdzili, że pochodzi on z Atlantydy. Radiesteci po zbadaniu pierścienia ustalili zaś, że fale promieniujące z figur przedstawionych na obrączce posiadają... niespotykane dotąd właściwości – emitują ogromną energię, która z kolei chroni właściciela przed złymi energiami. O prawdziwości tego stwierdzenia miał okazję przekonać się jeden z pierwszych użytkowników pierścienia Atlantów – Howard Carter, członek ekspedycji, która odkryła grób Tutenchamona. On jedyny z całej ekspedycji miał na ręku ów pierścień i on jedyny dożył do późnej starości. Wszyscy pozostali członkowie ekspedycji zginęli w niewyjaśnionych okolicznościach.

Radiesteta zajmujący się badaniem energii egipskich piramid, Arnold de Beliazol, udowadniał, że pierścień Atlantów ma moc ochronną podczas podróży, pracy i prowadzenia badań. Chroni też przed kradzieżami i złymi urokami, a co najważniejsze - wpływa na prawidłową pracę fizyczną i psychiczną organizmu. Niektórzy noszą go codziennie wierząc, że potrafi wyostrzyć wszystkie zmysły i intuicję oraz wspomaga rozwijanie zdolności paranormalnych człowieka: zdolność do telepatii i jasnowidzenia.

Inni zaś nakładają pierścień tylko wtedy, gdy chcą uśmierzyć ból jakiegoś organu. W takich przypadkach jednak pierścień należy nakładać na palec odpowiadający danemu organowi lub też umieszczać go jak najbliżej chorego miejsca.

Nieco mniej popularne niż pierścienie Atlantów, ale również coraz bardziej znane są krzyże Atlantów zwane również krzyżami życia lub też krzyżami ankh. Osoby, które noszą je na szyi, zachwalają ich regenerujące i odnawiające działanie. Krzyże te uznawane są za amulety.

W artykule wykorzystałam fragmenty książki „Tajemna moc talizmanów" Alexandre Alexandra.



Fot. B. Maleszewska

Radiesteci uważają, że pierścień Atlantów chroni podczas podróży

Terapia >> Czy dźwięk może leczyć? Wielu wierzy,

Kąpiel w gongu

Do terapii dźwiękiem wykorzystuje się: (od lewej) konchy, misy, didgeridoo i gongi.

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Dźwięki gongów i mis tybetańskich mają właściwości rehabilitacyjne – mówi Marcin Szarkowski z Centrum Terapii i Rozwoju „Alchemik" w Białymstoku. – Powodują one relaks i wyciszenie organizmu, synchronizują współpracę obu półkul naszego mózgu. Dlatego za pomocą tych dźwięków prowadzimy terapię dzieci upośledzonych i dzieci nadpobudliwych. W terapii dźwiękiem uczestniczą też ludzie dorośli z różnego typu schorzeniami. Już Nostradamus mówił, że „Lekiem na nieuleczalne choroby nowej ery będzie fala dźwięku". Zresztą dzwony, gongi i misy były w celach leczniczych używane już w starożytności.

Misa ma duszę

Dokładny cykl produkcji tybetańskich mis „leczniczych" okryty jest tajemnicą. Obecnie kuje się je tylko w kilku miejscach na świecie – zawsze ręcznie i przestrzegając specjalistycznych receptur rodem z wysokich gór Nepalu. Nad każdą misą pracuje 5 osób przez 72 godziny – bez chwili przerwy. Misy robione są ze stopu 12 metali – w tym z metali siedmiu planet, czyli złota, srebra, cyny, żelaza, rtęci, miedzi i ołowiu. Do tego dokłada się jeszcze cynk i meteoryty oraz – koniecznie – cząstkę starej, uszkodzonej misy, czyli... duszę.

Tajemnicę tybetańskich mis i przepis na ich produkcję przywiózł do Europy Niemiec, Peter Hess. Od 1966 roku regularnie jeździł on do Nepalu, szukając u tamtejszych mnichów recepty na problemy ze zdrowiem. I znalazł. W połowie lat 90. spotkał starego, 97-letniego Tybetańczyka, który przekazał mu wiedzę o terapii dźwiękiem.

Dźwięk który leczy

Mniejsze misy ustawia się na ciele leżącego człowieka, do największych zaś – przypominających małe balie – wchodzi się, koniecznie boso. Prowadząca terapię osoba uderza w misę pałeczką lub też pociera jej brzeg i... całe pomieszczenie wypełnia się niezwykłymi dźwiękami.

Osoby prowadzące terapię dźwiękiem przekonują o mocy takich zabiegów:

– Na początku było słowo, czyli dźwięk – wyjaśniają. – Człowiek stworzony jest z dźwięków, każda nasza komórka ma swój dźwięk, a każdy człowiek – swój niepowtarzalny kod dźwiękowy. Jednak ta harmonia dźwięków jest zagrożona przez codzienny stres, a tworzący się w nas chaos prowadzi do chorób. Natomiast po masażu dźwiękiem w naszym organizmie powstaje porządek, czujemy wewnętrzną lekkość, harmonię, przypływ energii.

Podstawą masażu jest prastare przekonanie o działaniu dźwięków, stosowane w weddyjskiej sztuce lekarskiej od ponad 5 tysięcy lat. Misy tybetańskie wydają dźwięk OM, umożliwiający odkodowanie pierwotnych informacji zawartych w spiralach DNA. Dzięki temu masaż dźwiękiem mis tybetańskich jest bardzo skuteczną metodą odprężenia i relaksacji, pobudza komórki do właściwego funkcjonowania, co rozpoczyna proces samouzdrawiania...

– Nasz organizm ma właściwości samouzdrawiające – mówi Marcin Szarkowski.

Podczas masażu dźwiękiem uwalniają się zgromadzone w ciele człowieka napięcia i blokady. Zdarza się, że ustawiona na brzuchu pacjenta misa wzmaga ruchy robaczkowe jelit i wówczas słychać bardzo różne odgłosy z żołądka... Najbardziej wrażliwi pacjenci mogą też spodziewać się innych doświadczeń. Niektórzy – jak wspominają „masażyści dźwiękiem" – cofają się nawet do okresu życia płodowego. Wielu pacjentów widzi też przeróżne obrazy...

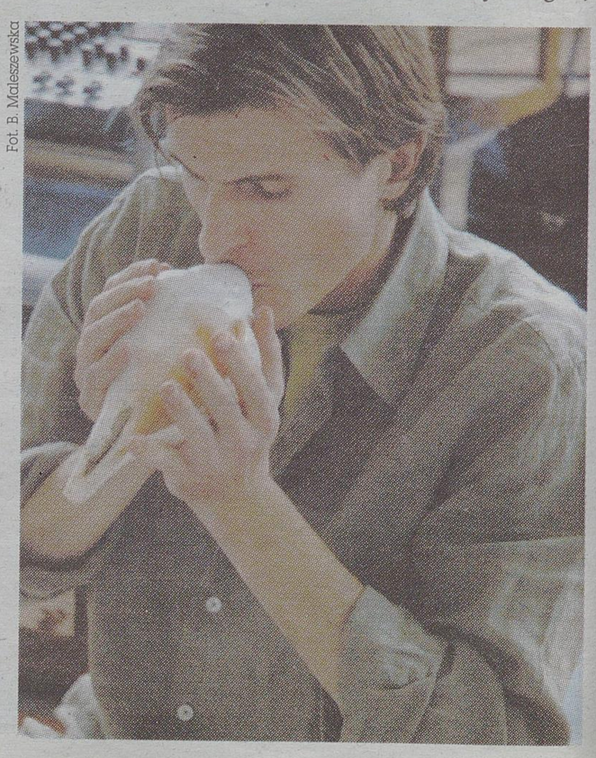
– Podczas takiego masażu wypływają z człowieka jego problemy i jest to znakomita okazja, aby znaleźć ich rozwiązanie – podpowiadają masażyści. – Wystarczy zadać sobie, właśnie podczas masażu, pytanie, a dźwięk misy podpowie nam najwłaściwsze rozwiązanie naszego problemu.

Każdy masaż trwa od pół godziny do 40-50 minut. Wykonuje się go nie częściej niż dwa razy w tygodniu. Dźwięk wydobyty z tybetańskich mis podczas masażu utrzymuje się w organizmie człowieka nawet do tygodnia. Niektórzy pacjenci słyszą ten dźwięk, najczęściej przed snem, jeszcze przez kilka dni po masażu...

Na bezsenność i depresję

Masaż misami wspomaga leczenie bólu, depresji, zaburzeń krążenia oraz bezsenności. Masażyści twierdzą też, że mają dobre wyniki w leczeniu migren i wspomaganiu rzucania palenia oraz leczenia chorób kręgosłupa. Dotychczas nie przeprowadzono klinicznych prób sprawdzających skuteczność uzdrawiania dźwiękiem. Jednak dr Vijay B. Vad, specjalista medycyny sportowej ze Szpitala Chirurgii Specjalistycznej na Manhattanie podkreśla, że osoby stosujące terapię dźwiękiem mogą odczuwać mniejszy ból... Tłumaczy, że 35 proc. ludzi cierpiących na bóle kręgosłupa po zażyciu placebo (np. podaniu im w tajemnicy zamiast kojących ból leków zwykłej witaminy C), czuje poprawę. Zdaniem doktora Vad, terapia dźwiękiem może działać w podobny sposób: rozpraszać myśli, przerywając cykl stresu. A wystarczy poddać się działaniu dźwięku mis przez jakiś kwadrans, by uzyskać efekt terapeutyczny.

– Kiedy ciało jest chore, bez względu na to czy chodzi o zwykłe przeziębienie, wrzód czy też guz,



Fot. B. Maleszewska

że tak.



Fot. B. Maleszewska

Podczas jednego seansu akupunktury w ciało pacjenta wbijanych jest od 4 do 10 specjalnych igieł. To one, umieszczone w ściśle określonym miejscu, sprawią, że człowiek wróci szybciej do zdrowia.

wszystko sprowadza się do rozstrojenia cykliczności rytmów ciała, do zaburzenia ich równowagi - mówią terapeuci dźwiękiem. – Wydawane przez misy wibracje mogą pomóc w przywróceniu rytmu życia naszemu ciału.

Terapeuci dźwiękiem używają również mis kryształowych, australijskiego instrumentu didgeridoo (w Polsce wykonuje się go z gałęzi jabłonki), dzwonów i konch, czyli ogromnych muszli.



Fot. B. Maleszewska

Zdrowie >> Akupunktura pomaga od wieków

Zdrowe kłucie

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Akupunktura, czyli nakłuwanie cienkimi igłami ciała w ściśle określonych punktach – receptorach zakończeń nerwowych, znana jest od wieków. Punkty te położone są na przebiegu kanałów energetycznych tzw. meridianach. To tą metodą Chińczycy leczą od wieków wiele chorób. W Polsce metoda ta ponad 20 lat temu została oficjalnie uznana za leczniczą, mogą ją legalnie wykonywać lekarze w gabinetach akupunktury.

Tysiące zakończeń

– Na ciele człowieka jest około tysiąca punktów akupunkturowych – mówi dr Anna Nowajczyk-Olszewska, specjalista rehabilitacji narządu ruchu i akupunktury. – Każde zakończenie nerwowe połączone jest z jakimś narządem wewnętrznym, umieszczonym z kolei na tzw. meridianach.

Meridian to przenośnik energii z narządów wewnętrznych do powierzchni ciała. Nakłuwając określone punkty na skórze, w miejscu takiego meridianu, usprawniamy prace narządu, za który dany meridian odpowiada. To może być np. płuco, wątroba, jelito grube czy cienkie.

Akupunktura ma głównie działanie przeciwbólowe, ale także usprawniające w schorzeniach kończyn górnych i dolnych. Jest niezastąpiona w przewlekłych i ostrych bólach, np. neuralgiach czy porażeniach nerwów, zwyrodnieniach kręgosłupa i stawów, bólach kolanowych i mięśniowych, bólach głowy. Pod wpływem impulsu, jaki przechodzi z igły, dochodzi też do rozszerzenia naczyń krwionośnych, lepszego krążenia krwi i usuwania szkodliwych produktów przemiany materii.

– Akupunktura ma też zastosowanie w leczeniu nerwic, depresji, lęków, stanów wegetatywnych – opowiada dr Olszewska. Ma też działanie wspomagające leczenie, np. przy zapaleniach zatok, uszu, nosa, gardła. Doskonale podnosi też odporność organizmu, dzięki czemu pomaga przy alergiach. Nakłuwanie ciała igłami to także sposób na nałogi. Pod wpływem impulsów, płynących przez meridiany, odechciewa się pić alkohol i palić papierosy.

W Polsce dla lekarzy

– W Polsce bezpiecznie akupunkturę mogą wykonywać tylko lekarze – mówi dr Olszewska. – A to dlatego, że trzeba mieć przygotowanie medyczne, aby móc opracować dla pacjenta terapię. Chory przychodzi do nas z określoną diagnozą, pokazuje często zdjęcia RTG stawu czy kręgosłupa, trzeba umieć je odczytać. Często pacjentowi trzeba zlecić dodatkowe badania czy zapisać leki. Akupunktura nie jest bowiem panaceum na wszystkie dolegliwości, ma za to na celu wspomóc leczenie chorób.

Akupunktura jest metodą praktycznie dla wszystkich. Nie mogą się jej poddać tylko osoby z padaczką, chore psychicznie, ze schorzeniam związanymi ze złą krzepliwością krwi, chorobami nowotworowymi. Nakłuwać można nawet małe dzieci.

– Do tego dzieci to wdzięczni pacjenci, bo bardzo szybko reagują na bodźce – dodaje dr Olszewska. – Efekty są nawet po 5 zabiegach.

Najwięcej dziesięć igieł

Podczas seansu akupunktury w ciało pacjenta wkłuwanych jest od 4 do 10 igieł, kilkucentymetrowej długości. Igły wykonane są ze specjalnych chińskich stopów metali - ich dokładny skład nie jest ujawniany.

– Samo nakłucie wbrew pozorom nie jest bolesne – zapewnia dr Anna Olszewska. – Jeśli akurat igła wprowadzana jest w bardziej unerwione miejsce, można odczuć lekkie ukłucie porównywalne może z ukłuciem komara.

Igły zostają w ciele na 15-30 minut. W tym czasie pacjent zazwyczaj odczuwa ciepło, mrowienie, a bywa nawet, że od razu igły przynoszą ulgę w bólu.

– Ale najlepsze efekty osiąga się po 7-10 zabiegach, wyjątkiem mogą być długotrwałe, przewlekłe choroby zwyrodnieniowe, gdzie może być potrzeba dłuższego działania. Ale w każdym przypadku już kilka zabiegów daje efekt.

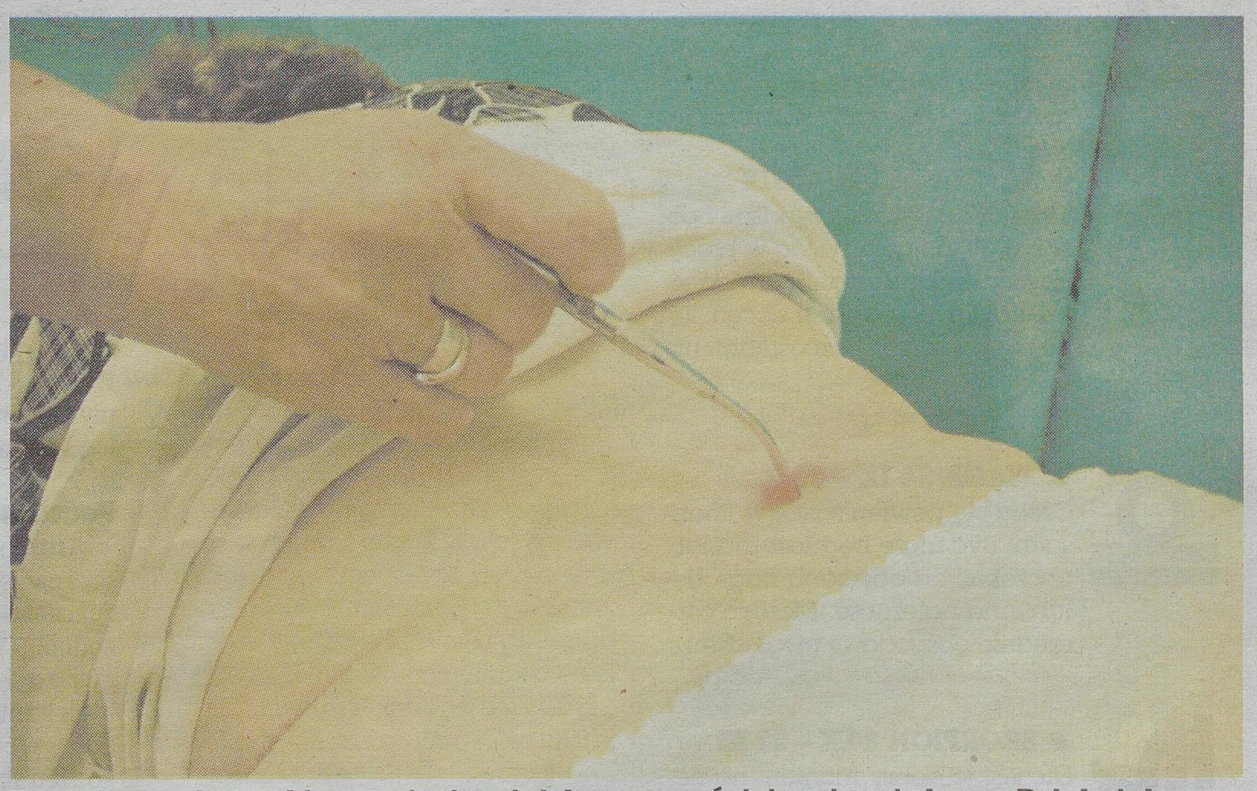
Specjaliści akupunktury wymyślili już nawet sposób na bojących się igły. Takie samo działanie ma bowiem laseropunktura, podczas której zamiast igieł lekarz naświetla określone punkty na ciele światłem lasera.

– Ale są osoby, które tradycyjnego wkłuwania igieł nie zamienią na laser i odwrotnie – mówi dr Olszewska.

Leczy od lat

Anna Olszewska akupunkturą zainteresowała się w 1983 roku. Był to czas, gdy po raz pierwszy w Polsce przeprowadzano szkolenie z tego zakresu dla lekarzy. Z całego kraju zgłosiło się wtedy 80 osób.

– Przebić się nam, pierwszym absolwentom tych szkoleń w Polsce, było bardzo trudno – opowiada lekarka. – W skuteczność metody nie wierzyli inni lekarze, ministerstwo zdrowia, niedowiarków miałam też wśród pacjentów. Ale powoli, gdy przychodziły efekty tej terapii, inni się do niej też przekonywali. Przez te 23 lata sama widziałam, jak skuteczna jest to forma leczenia wielu schorzeń. Bywa, że komuś nie pomaga już żadne leczenie farmakologiczne, próbuje akupunktury i efekt jest znakomity. Dlatego ciągle jeszcze z utęsknieniem czekamy, aby ta metoda została uznana oficjalnie także w polskich szpitalach, tak jak to się dzieje na świecie



B. Maleszewska

Tradycyjną akupunkturę z użyciem igieł coraz częściej zastępuje laser. Działa tak samo jak igła, a powoduje u niektórych chorych dużo mniejszy stres.

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Może warto zastanowić się nad zmianą wystroju lub remontem mieszkania czy przeprowadzką? Gwiazdy ci będą sprzyjać w takim projekcie.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Czeka cię dość nerwowy tydzień za sprawą twoich bliskich, którzy dostarczą ci wielu „mocnych wrażeń". Nie przejmuj się, skup się na swoich planach i obowiązkach.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
W zbliżającym się tygodniu gwałtownie skoczy ci poziom adrenaliny. Czekają cię nowe wyzwania i zadania. Cały czas będziesz w ruchu.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Postaraj się nie manipulować ludźmi i nie wykorzystywać swojego uroku do naginania innych do swojej woli, choć będziesz miał po temu okazję. To może bowiem zemścić się na tobie w przyszłości.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Postaraj się nie zaniedbywać przyjaciół i członków rodziny, bo pewnych rzeczy nie da się odrobić. Unikaj jednak nadopiekuńczości, która dla innych może być tyranią.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Nie zabraknie Ci siły przebicia, znajdziesz także odpowiednie argumenty. Od uczuć ważniejsze teraz będą sprawy materialne. Może trzeba będzie podjąć decyzje finansów.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Poczujesz potrzebę rozwoju, nowych inwestycji, nowych projektów, zmian w życiu prywatnym i zawodowym. Nie jest to zły pomysł, ale dobrze się zastanów zanim cokolwiek zaczniesz robić.

▲ PANNA 24 VII – 23IX
Masz dobry kontakt z ludźmi i postaraj się to wykorzystać w pracy podczas podpisywania umów, kontraktów i wszelkich zleceń. Tylko nie bądź zbyt bezpośredni, nie wszyscy to lubią.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Czeka cię pewien zastój w finansach. Być może będziesz musiał poczekać na obiecaną nagrodę lub inną należność. Dlatego oszczędnie gospodaruj pieniędzmi.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Nie jest to dobry moment na negocjacje płacowe, żądanie podwyżki itp. Przed tobą dużo pracy, skup się na niej, a efekty przyjdą wcześniej czy później.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
W tym tygodniu dbaj przede wszystkim o równowagę emocjonalną, bo pod wpływem stresu będziesz wpadać w irytację, a to jest uciążliwe dla otoczenia.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Potrzebujesz partnera do poważnej dyskusji o przyszłości firmy. To nie jest dobry czas do działania w pojedynkę i akcentowania swojej indywidualności. ▲

Astrologia >> Czy z gwiazd można wyczytać

Nauka czy

Czy na podstawie gwiazd można przewidzieć swoją przyszłość? Nauka odczytywania ludzkiego losu na podstawie gwiazd znana była już w starożytności a obecnie przeżywa swój wielki renesans.



Waldemar Galoss stawiając horoskop dokonuje obliczeń za pomocą komputera.

Mirosław Błach
studio@wspolczesna.pl

Astrologia gazetowa to tylko rozrywka nie mająca z naszym losem nic wspólnego. Aby postawić prawdziwy horoskop musimy znać datę urodzenia danej osoby z dokładnością do 15 minut. Każdy bowiem człowiek jest sumą wszystkich znaków zodiaku, z których odczytujemy jego 300 indywidualnych cech - twierdzi astrolog Waldemar Gallos.

Początki nauki

Astrologią 5 tys. lat temu zajmowali się babilońscy i egipscy kapłani. 2700 lat temu w Babilonii wyznaczono 12 części horoskopu, które jako znaki zodiaku przetrwały do naszych czasów. Atlasy gwiazd i planet wykonane przez Ptolemeusza z Aleksandrii aż do XVII wieku pozostawały niedoścignionym wzorem pod względem precyzji a jego „Tetrabiblos", spisany w II wieku jest najbardziej znaczącą pracą na temat astrologii jaką kiedykolwiek napisano. Ptolemeusz rozpropagował astrologię w imperium rzymskim. Wierzył w nią cesarz Rzymu, August Wielki, któremu przy jego narodzinach astrolog Nigidiusz przepowiedział, że zostanie „panem tego świata". Największymi przeciwnikami astrologii byli pierwsi chrześcijanie. Oni to wraz ze wzrostem swego znaczenia doprowadzili do upadku tej nauki w Cesarstwie Zachodniorzymskim. Ocalała ona natomiast w Bizancjum skąd rozprzestrzeniła się na kraje arabskie. Dzięki temu w XII-wiecznej Europie odkryto ją ponownie z tłumaczonych na łacinę arabskich tekstów.

Czasy nowożytne

Horoskop angielskiej królowej Elżbiety I panującej w XVI wieku, postawiony przez nadwornego astrologa Johna Dee zachował się do naszych czasów i można go oglądać w londyńskim British Museum. Dee specjalnie wyznaczył dzień koronacji królowej co zapewniło jej długie i pomyślne panowanie. W tym czasie również niemiecki cesarz Rudolf II miał osobistego astrologa, którym był nadworny matematyk Jan Kepler. Dziś, dzieci tego ostatniego poznają w szkołach jako wybitnego astronoma. Angielski astrolog William Lilly trafnie przewidział wybuch zarazy w Londynie w 1665 roku oraz olbrzymi pożar tego miasta w 1666 roku. Kiedy jego prognozy sprawdziły się, został posądzony o udział w podpaleniu miasta i musiał przekonać parlamentarną komisję, że wiedział o nim wcześniej, dzięki wyliczeniom astrologicznym! W tamtych czasach najbardziej znanym astrologiem był matematyk Issak Newton, który swą sławę zawdzięczał jednak nie horoskopom ale odkryciu praw grawitacji. Do spopularyzowania astrologii przyczyniła się Amerykanka Evangeline Adams, która w 1899 roku przeprowadziła się z Bostonu do Nowego Jorku. Na pierwszą noc w tym mieście zatrzymała się w hotelu, którego właścicielowi postawiła horoskop mówiący o czekającym go wkrótce bankructwie. Kiedy następnego dnia jego hotel spłonął, pani Adams stała się słynna w USA. Gdy w 1914 roku postawiono ją przed sądem pod zarzutem uprawiania wróżbiarstwa, oskarżona Adams zaproponowała postawienie horoskopu synowi sędziego na podstawie jego daty urodzenia. Był on tak dokładny i zgodny z rzeczywistością, że sędzia uniewinnił ją stwierdzając, że „pozwana wyniosła astrologię do rangi prawdziwej nauki". W 1930 i następnym roku Adams wystąpiła w cyklu radiowych audycji o astrologii m.in. przepowiadając w ich trakcie, iż w 1942 roku USA prowadzić będą wojnę.

Hitlerowskie horoskopy

Szwajcarski astrolog Karl Ernst Krafft przyjechał do Niemiec na początku 1939 roku. 2 listopada 1939 roku jednemu z pracowników wywiadu SS,

przyszłość

nie?

Astrologia może nam powiedzieć czy będziemy mieli wiele związków czy nie. Decyduje czy w życiu będziemy samotni czy nie.

dr. Heinrichowi Feselowi wysłał swój horoskop postawiony Hitlerowi, z którego wynikało, że pomiędzy 7 a 10 tego miesiąca będzie on w wielkim niebezpieczeństwie z powodu „możliwości zamachu przy użyciu materiału wybuchowego". 8 listopada 1939 roku na corocznym spotkaniu Hitlera ze „starymi bojownikami" w monachijskiej piwiarni wybuchła bomba. Wódz III Rzeszy cudem uniknął śmierci. To spowodowało, że jego horoskop trafił 9 listopada w ręce Hitlera, który był bardzo poruszony jego trafnością. Następnego dnia przewieziono Kraffta na przesłuchanie do berlińskiej siedziby gestapo, podejrzewano bowiem, że uczestniczył on w zamachu. Szwajcarskiemu astrologowi udało się przekonać gestapowców, że swą wiedzę o przyszłości zawdzięcza wyliczeniom astrologicznym. Dzięki temu zamiast trafić do obozu koncentracyjnego został mianowany na eksperta od astrologii dla potrzeb SS i Ministerstwa Propagandy Rzeszy. Wiosną 1940 roku postawiony przez niego horoskop mówił, że Niemcy odnosić będą zwycięstwa do zimy 1942 roku, potem zaś szczęście się od nich odwróci. Z jego usług korzystali też hitlerowscy dygnitarze w tym gubernator okupowanej Polski, dr Hans Frank.

Miłość w horoskopie

Astrologia może nam powiedzieć czy będziemy mieli wiele związków czy nie. Decyduje czy w życiu będziemy samotni czy nie. Określa też daty naszego ślubu bądź ślubów. „Horoskop mówi nam czy mamy predyspozycję do związków stałych, czy występuje tu zmienność. Możemy odczytać też z horoskopu danej osoby typ partnera i jaki będziemy mieli z nim układ, czy harmonijny czy burzliwy. Jeżeli w danym związku wszystko dobrze się układa to możemy wyznaczać czas jego trwania i sprawdzić ewentualność czy i kiedy zacznie się psuć. Mamy możliwość za pomocą astrologii ustalić również czy będziemy mieli dzieci, ile i kiedy. W horoskopie widać również płeć naszych przyszłych dzieci" powiedział mi znany warszawski astrolog Waldemar Galoss. Jednak największym przebojem astrologii jest metoda dr. Jonasa, która na podstawie obliczeń faz księżyca i jego kątowych odległości do Słońca pozwala określić dni płodne i niepłodne u kobiet. „Kiedy kąt ten jest identyczny z kątem w momencie urodzin kobiety ma ona jajeczkowanie. Nie zawsze pokrywa się to z cyklem biologicznym. Stąd wiele ciąży, które nie powinny się wydarzyć. Tak naprawdę oba cykle mogą się pokrywać choć do zapłodnienia dochodzi zawsze w astrologicznym cyklu Jonasa. Dlatego lekarze często odnotowują różnice pomiędzy teoretyczną datą poczęcia a momentem narodzin. Paniom, którym wyliczyłem astrologiczny cykl, nigdy nie przydarzyła się niechciana ciąża choć poza tą metodą nie stosowały innych środków antykoncepcyjnych" mówi Waldemar Galoss. Nie ma powodu by nie wierzyć jego horoskopom tym bardziej, że swego czasu osobiście słyszałem jak przewidział on z kilku miesięcznym wyprzedzeniem wielką powódź w Polsce w 1997 roku. Biorąc to wszystko pod uwagę chyba warto pomyśleć, czy nie warto zrobić sobie profesjonalnego horoskopu astrologicznego tak, by dokładnie wiedzieć co nas czeka.

kącik samotnych serc

Kochani!

Za oknami coraz piękniej, w końcu doczekaliśmy się letniej, słonecznej pogodny. Cóż z tego, jeśli nie ma się z kim spędzić wolnego długiego weekendu? „Całe życie byłem bardzo zajęty. Wiadomo – praca, rodzina. Żona nagle odeszła do innego, zostałem sam. Dzieci jakby z dnia na dzień dorosły, ani się nie spostrzegłem. Mają po kilkanaście lat. To normalne, że wolny czas wolą spędzać z przyjaciółmi. Zostałem zupełnie sam. Nienawidzę niedziel, świąt, długich weekendów. Nie mam co robić – nawet do lasu na spacer samemu jakoś głupio się wybrać... Żeby przełamać pustkę wziąłem pieska ze schroniska. To była świetna decyzja – mam przyjaciela na dobre i złe, ktoś mnie serdecznie wita, gdy wracam do domu, znów jestem komuś potrzebny. Odzyskałem spokój i wiarę, że jeszcze spotkam tę jedyną. Nie umiem żyć sam. Piszę do Was, będę odpowiadał na anonse od Pań z Kącika i apeluje do innych samotnych – dajcie sobie szansę, próbujcie powrócić do pełni życia" O to samo i ja Was proszę oraz ser decznie pozdrawiam.

Sara

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w Kąciku napisz do nas. Opisz siebie, osobę którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres i numer telefonu. Dołącz 3 znaczki pocztowe (dzięki nim prześlemy Ci korespondencję). Jeśli zainteresował Cię zamieszczony anons napisz list do tej osoby. Włóż w kopertę i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji koniecznie podaj numer anonsu osoby, do której piszesz. Korespondencję należy kierować na adres: Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, „Kącik Samotnych Serc".

SAMOTNY, lat 45:
Kawaler, katolik bez zobowiązań i nałogów, średniego wzrostu, ceniący w życiu uczciwość i szczerość oraz życie w rodzinie pozna Panią, która myśli poważnie o stałym związku i chciałaby zamieszkać na wsi. Wygląd i finanse są bez znaczenia, pani może samotnie wychowywać dziecko. Odpisze na każdy poważny list. (89158)

ASIA Z EŁKU, lat 60:
Średnie wykształcenie, wzrost średni, mieszkam sama. Los sprawił, że jestem sama. Będzie mi miło, jeśli tą drogą poznam samotnego Pana. Być może uda nam się zaprzyjaźnić, a może coś więcej? Proszę, aby nie pisali do mnie Panowie, którzy szukają wrażeń. Cenię uczciwość, szczerość i wierność. (89159)

ADAM, lat 41:
Wzrost – 175 cm. Sylwetka średnia. Wykształcenie pomaturalne. Stan cywilny – wolny. Mieszkam i pracuję w Suwałkach. Prowadzę własną firmę handlową. Abstynent, finansowo niezależny. Chciałbym poznać kobietę wolną w wieku około 35 lat, szczupłą, zadbaną. Nie interesują mnie „beznadziejne kobiety". Cenię uczciwość, lojalność. Proszę o numer telefonu i zdjęcie. (89160)

SAMOTNY I NIESZCZĘŚLIWY:
Jestem wolny od 7 lat, mam 185 cm wzrostu, nie piję, nie palę, jestem zadbany, mam samochód, piękne ranczo i dom. Ciągle czekam na Panią, na Ciebie, jeśli jesteś samotna, zagubiona, masz nie więcej niż 40 lat napisz, dzieci mile widziane. Nie szukam księżniczki tylko kobiety do życia, do miłości. Pochodzę z okolic Suwałk. Pozdrawiam. (89161)

30-LATKA:
Zgrabna, zaradna, niezależna, spontaniczna, o kobiecych kształtach, średnim wzroście, z wyższym wykształceniem, rozwiedziona nie z własnej winy. Nie mam dzieci, żadnych zobowiązań ani nałogów. Poszukuje kulturalnego, niekaranego Pana bez zobowiązań i rażących nałogów do 36 lat, powyżej 175 cm wzrostu. (89162)

KAWALER, KATOLIK, LAT 37:
Nie nadużywam alkoholu, jestem niezależny finansowo. Mieszkam na wsi. Poznam dziewczynę w wieku 27-37 lat, z którą mógłbym założyć upragnioną rodzinę. Nie szukam żadnych przygód, lecz prawdziwego związku opartego na szacunku, czułości, miłości. Czekam na listy. Na wszystkie odpiszę (89163)

MAZUR, LAT 50:
Niebieskooki, stanu wolnego (wdowiec), pracujący zawodowo pozna Panią do lat 48, stan cywilny obojętny. (89164)

SAMOTNA, LAT 58:
Jestem wdową, średniego wzrostu, blondynką, oczy niebieskie. Lubię spacery we dwoje, przyrodę i las. Mieszkam na pięknych Mazurach, dokucza mi samotność. Poznam Pana w stosownym wieku, uczciwego, któremu dokucza samotność. (89165)

MARIUSZ, LAT 30:
Jestem przystojnym kawalerem, katolikiem, szczupłym, średniego wzrostu. Nie mam nałogów i zobowiązań. Ukończyłem szkołę średnią i pracuję w Suwałkach. Chciałbym poznać atrakcyjną, miłą, ładną i skromną dziewczynę, najchętniej domatorkę, dla której miłość, wierność i poświęcenie nie są jedynie pustymi słowami. Może mógłbym być dla Ciebie tym, o którym marzysz, ale najpierw powinniśmy się poznać. Proszę o listy, najlepiej z Suwałk i okolic. (89166)

WDOWA, LAT 62:
Wykształcenie podstawowe, tusza i wzrost średni. Mieszkam na wsi, mam swój dom i emeryturę. Jestem więc niezależna finansowo. Nie mam nałogów. Lubię zacisze domowego ogniska. Jestem tolerancyjna, zaradna, zadbana, wesoła, lubiąca dobre książki i prasę katolicką. Bardzo proszę o listy. (89167)

ZOFIA:
Pani w wieku jubileuszowym pozna Pana na dobre i na złe w wieku od lat 68 do 75, wdowca lub rozwiedzionego, bez żadnych nałogów ani zobowiązań, bo życie jest piękne gdy żyć się umie, gdy jedno serce drugie rozumie, losowi należy pomóc gdy młodość przeminęła. Chętnie przyjmę pod swój dach i zaopiekuję się Panem. (89168)

SYMPATYCZNA, LAT 55:
Jestem zaradną, sympatyczną wdową o miłej prezencji, średniego wzrostu i budowy. Mam mieszkanie, stały dochód i samodzielne, dorosłe dzieci. Jestem katoliczką. Nie mam żadnych nałogów. Chętnie poznam miłego Pana, wdowca lub kawalera. Oczekuje poważnych listów. (89169)

SAMOTNY, LAT 45:
Rozwiedziony nie z własnej winy, 178 cm wzrostu, bezdzietny. Prowadzę niewielkie zmechanizowane gospodarstwo. Jestem spokojnym człowiekiem bez żadnych nałogów i zobowiązań. Pragnę poznać Panią, której dokucza samotność i chciałaby to zmienić. Dziecko mile widziane. Panią zapraszam do siebie. Odpowiem na każdy list z adresem. (89170)

KRZYSIEK, LAT 40:
180 cm wzrostu, mieszkam na wsi, konkretnie na kolonii. Jestem szczupłej budowy ciała, nie bardzo nadużywam alkoholu, papierosów w ogóle nie palę. Mieszkam sam w swoim domu. Tak naprawdę interesuję się wszystkim po trochu, po prostu jestem zwykłym człowiekiem, jestem bardzo szczery i tolerancyjny. Jestem na rencie. Chciałbym, żeby kobieta była szczera i wyrozumiała, w moim wieku, może być parę lat młodsza lub parę lat starsza, po prostu żeby była miłą, zwykłą kobietą, z która można o wszystkim porozmawiać. Żeby chciała kochać i być kochaną. Mam bardzo duże poczucie humoru. (89171)

SŁAWEK, LAT 44:
Wzrost – 175. Mieszkam na wsi nad Bugiem w starym domu, który w przyszłości zamierzam zburzyć i zbudować nowy. Pracuję zawodowo nieopodal swojej wsi. Jestem bardzo nieśmiałym kawalerem, z charakteru spokojny, z poczuciem humoru, szczery, uczciwy, tolerancyjny, punktualny. Jestem domatorem bez zobowiązań finansowych i bez rażących nałogów z wyjątkiem papierosów. Lubię stare polskie komedie, wycieczki rowerowe, kocham przyrodę, szczególnie góry, gdzie bywam co roku. Pragnę poznać Panią stanu wolnego, która w przyszłości mogłaby zmienić miejsce zamieszkania w wieku lat 27-40. Szczupłą, bezdzietną o wzroście powyżej 165 cm, miłą domatorkę z poczuciem humoru, szczerą, zaradną, uczciwą i tolerancyjną, która potrafi być wsparciem dla drugiego człowieka. Chciałbym żeby Pani potrafiła wysłuchać i zrozumieć innych. Odpiszę na każdy list. (89172)

A to ciekawe >> Człowiek jest bezbronny przy spotkaniu z krokodylem

Krokodyl lubi ludzi

Tadeusz Oszubski (mwmedia)
studio@wspolczesna.pl

Krokodyle przetrwały od epoki dinozaurów – polując na ryby i żyjące przy brzegach ssaki. Dziś zamieszkują rzeki, jeziora i bagna tropików. Te drapieżne gady dorastają 10 metrów długości, żyją nawet po sto lat. I nie da się ukryć, że lubią ludzi.

8 grudnia 2000 roku, nadmorskie jezioro St. Lucia w RPA. 22-letnia Tracy Hunt wraz ze swym przyjacielem Claudio Celestino wybiera się na weekendową romantyczną wycieczkę, którą kończą kąpielą przy świetle księżyca. Tuż przed północą dziewczyna nagle zaczyna krzyczeć i znika pod wodą. Na wzburzonej powierzchni jeziora unosi się plama krwi – jedyny ślad po Tracy. Claudio nie ma wątpliwości: jego dziewczyna została wciągnięta w głębinę przez krokodyla. Zgłasza ten fakt na najbliższym posterunku policji.

Była noc, więc dopiero o świcie można było zacząć poszukiwania. Gdy minęło kilkanaście godzin, pod wieczór, stracono nadzieję, że 22-latka jeszcze żyje. Konserwatorzy przyrody i policjanci dopiero półtorej doby po wypadku odnaleźli fragmenty zwłok Tracy Hunt. Krokodyla, który na dziewczynę zapolował, nie namierzono. Przypuszcza się, że był to osobnik łasy właśnie na

Ludzkie mięso

Zwierzę być może nadal przebywa na tamtym terenie i stanowi zagrożenie dla innych turystów.

Krokodyle są cierpliwe. By zbliżyć się do człowieka potrafią czekać w ukryciu całymi dniami. Poza tym spotkać je można w najmniej oczekiwanym miejscu. Na początku listopada 2000 roku Włosi odkryli, że jakiś krokodyl szczególnie ich polubił i zamieszkał w Tybrze. Ludność miasteczka Citta di Castello, którą gad szczególnie sobie upatrzył, wpadła w panikę. Kajakarze z lokalnego klubu sportowego zawiesili treningi, a ludzie uprawiający jogging nad brzegiem Tybru natychmiast poszukali sobie innych tras. Wszystkie miejscowe służby porządkowe skrzyknęły się i ruszyły, by gada upolować. Krokodyl jednak zniknął, tak jak się pojawił – nagle i nie wiadomo gdzie.

W marcu 2001 roku w Malezji krokodyle szczególnie zbliżyły się do ludzi. Gady tak bardzo ludzi polubiły, że

Krew polała się strumieniami

Wyspiarski kraj przeżył prawdziwy najazd krokodyli-ludożerców. 16 marca 2001 roku na wyspie Borneo w stanie Sarawak krokodyl zaatakował kąpiącego się w rzece 32-letniego mężczyznę i jego dwuletniego syna. Napadnięty Stephen Kanyan zdołał wypchnąć syna na brzeg, ale sam został wciągnięty w głębinę przez drapieżnika. Jego ciała nie odnaleziono.

Było to kolejne zabójstwo dokonane na Borneo przez krokodyla-ludojada. Nie dalej, jak w lutym tego roku, w rzece Niah płynącej przez inny obszar Sarawaku, krokodyl porwał i pożarł dziecko.

Odstrzelić krokodyla

Po tej serii tragedii malezyjska policja otrzymała 19 marca zgodę na odstrzał krokodyli długich na co najmniej 4,5 metra, bo takie lubią zjeść człowieka. Zezwolenie było istotne, bo w stanie Sarawak krokodyle objęte są ochroną gatunkową. Poza tym trzeba było przygotować specjalistyczną broń i amunicję. Krokodyla z byle strzelby się nie ustrzeli. Gady te są niezwykle żywotne, a do tego solidnie opancerzone kostnymi płytkami, którymi przerośnięta jest ich skóra.

Krokodyl przetrwał od czasów dinozaurów i ma się dobrze. Poluje na ryby i pasące się przy brzegach zwierzęta. Bywa jednak, że polubi ludzi. A spotkać go można w najmniej oczekiwanym miejscu. Choćby w Tybrze. Trzeba więc o krokodylej słabości do ludzi pamiętać. Szczególnie, jeśli ma się w planach urlop nad wodą.

1 – Cyan

GAZETA WSPÓŁCZESNA

GAZETA WSPÓŁCZESNA POSZUKUJE KANDYDATÓW NA STANOWISKO

PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY

NA TERENIE: POWIATU KOLNEŃSKIEGO, ŁOMŻYŃSKIEGO, WYSOKOMAZOWIECKIEGO I ZAMBROWSKIEGO.

Wymagania:
- wykształcenie minimum średnie
- prawo jazdy kat. B
- gotowość do pracy w terenie
- mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku oraz prowadzenie działalności gospodarczej

Oczekujemy:
- umiejętności pracy w zespole
- łatwości nawiązywania kontaktów z klientami
- kreatywności

Oferujemy:
- samodzielne stanowisko
- pracę w stabilnej firmie o ugruntowanej pozycji na rynku
- szkolenia podnoszące kwalifikacje zawodowe

CV oraz list motywacyjny powinny zawierać klauzulę dotyczącą zgody na przetwarzanie danych osobowych. Zgłoszenia z dopiskiem „Handlowiec" przyjmujemy dwa tygodnie od ukazania się ogłoszenia pod adresem: ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok lub praca@prasapodlaska.pl

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Orbis Travel
Białystok, ul. Rynek Kościuszki 13
(obok Ratusza)
tel. 085 745 00 00

LOT i zagr. linie lotnicze

Nowy Jork	995 zł*	wyloty do 23.06.06
Chicago	1500 zł*	wyloty bez ograniczeń
Dublin	390 zł*	wyloty bez ograniczeń

*ceny w obie strony; nie zawierają opłat lotniskowych
DOJAZD NA LOTNISKO!

TURYSTYKA

PORTUGALIA, przelot+apartament 4os. - od osoby 1230 zł/1 tydz.; 1510 zł/2 tyg. (cena nie zawiera opłat lotnisk.)
OSLO, fiordy Norwegii, 28.06-07.07, autokar, zwiedzanie, 2710 zł
LWÓW, ODESSA, KRYM - 28.06.-07.07., autokar, zwiedzanie, 1178 zł
PRAGA - 3 dni, autokar, zwiedzanie, 385 zł

BILETY AUTOKAROWE
ceny w obie strony na wybrane daty
LONDYN, BRUKSELA 299 zł, PARYŻ 199 zł

BILETY PROMOWE
SZWECJA, IRLANDIA, PORTY EUROPEJSKIE
TANIE LINIE LOTNICZE, WESTERN UNION, WIZOWANIE

SPRAWDŹ NASZE NAJLEPSZE CENY!!!

Trans-Avia
KOMFORTOWE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO WARSZAWY
centrum miasta - lotnisko Okęcie
7 x w tygodniu, 3 x dziennie
Suwałki-Augustów-Białystok-Warszawa-Suwałki
Ełk-Grajewo-Łomża-Warszawa-Ełk
Zniżki dla dzieci i młodzieży
Sprzedaż: Białystok: Cristal Travel, Lufthansa City Center
tel. 085 742 62 45, 085 74 62 25
infolinia: 0 801 103 153
tel. kom. 0 600 082 934

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O. TARTAK SUPRAŚL
BIAŁOSTOCKA 13
tel. 085 718 30 70
fax 085 718 33 55
- elem. budow. szkielet.
- więźby i łaty
- podłoga
- szalówka imitująca bale - różne kolory
- impregnacja ciśnieniowa
- transport
SUSZENIE TARCICY
pon.-pt. 7.00-16.00
soboty 8.00-13.00
RATY

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

PRACA

ZATRUDNIĘ

"KONKRET" MECHANIKA POJAZDOWA, 18-210 Szepietowo, ul. Kolejowa 3 zatrudni: diagnostę na Okręgową Stację Kontroli Pojazdów, mechanika do aut osobowych, mechanika do aut ciężarowych. Kontakt osobisty w firmie: godz. 8.00-18.00, (086)275-91-78.

ANGLIA, Włochy -budowa, szklarnia, opieka. 0660-073-857.

ARKA -dynamicznie rozwijająca się firma, działająca w sektorze produktów, usług poligraficznych, reklamowych, obecna na rynku 7 lat, poszukuje kandydatów na stanowisko grafik komputerowy. Szczegółowe informacje: www.arkadruk.com

AUGUSTÓW, okolice mężczyznę w gospodarstwie przy remontach. (087)562-42-13.

BLACHARZA, lakiernika -doświadczenie. (085)654-75-40.

CHEMIKA do laboratorium zatrudnię, (087)565-80-43. 0015031A

DO gospodarstwa przy krowach mlecznych. (085)650-15-61, 0600-783-948.

DO zbioru truskawek. Jabłonka Kościelna k.Zambrowa. (086)275-20-91, 0503-165-011. 0009261A

DZIEWCZYNĘ do pomocy w domu na wsi, zamieszkanie. 0665-335-783.

EŁK, mechanika samochodowego, wykształcenie średnie, wiek do 45 lat. 0-602-469-781.

FRYZJERKĘ, Ełk. (0-87)610-74-64.

GRAFIK komputerowy, bardzo dobra znajomość programów- Coreldraw, 3 DS Max. CV +list motywacyjny: Kursor, Octowa 2B.

KIEROWCE do jazdy Tirem z naczepą na trasach Polska-Belgia-Rosja na Hłodnie, cena do uzgodnienia, (085)650-21-99, 0602-591-457, 0602-557-199.

KIEROWCÓW C+E w transporcie międzynarodowym. 0604-251-914.

KONSTRUKTOR, technolog- dobra znajomość obróbki tworzyw sztucznych i metali. CV +list motywacyjny: Kursor, Octowa 2B.

KUCHARZA, kucharkę. 0606-446-621.

MAGAZYNIERÓW (sprzęt rolniczy), mechanika, trzech fizycznych, o.Grajewa. 0603-058-032, (086)273-52-84.

MALARZY licówkarzy, brygady, praca akordowa- TBS Bacieczki. 0600-426-008.

MĘŻCZYZNĘ do pomocy na wsi, zamieszkanie. 0665-335-783.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie na stałe. (086)476-08-16.

MONTER anten satelitarnych, 0601-612-077.

PIEKARZA- zakwaterowanie. (085)741-97-73.

POMOC domową -okolice Łap. 0603-55-44-45.

POMOC księgowej, sprzedawców, magazynierów, kierowców. Sokoły- możliwość dojazdów. 0604-167-434.

PRACA na wakacje i nie tylko, 0512-277-229.

PRACOWNIKÓW budowlanych i brygady. 0693-457-664.

PRACOWNIKÓW Ochrony do 35 lat, wzrost powyżej 175 (Warszawa), (022)743-87-75, 508059600, 505116469. 0015555A

PRZY dociepleniach 16-21 zł/mkw. 0604-191-240.

PRZYJMĘ do pracy w gospodarstwie rolnym. 0505-167-640.

SEKRETARKĘ zatrudnię, 0512-277-229.

SPAWACZA gazowego, hydraulika. 0604-450-131.

TECHNOLOGA odzieży damskiej. (085)663-18-45, 0604-641-288.

W gospodarstwie pracownik. 0695-995-521.

W zakładzie kamieniarskim. Dzikie 45. (085)719-30-52.

ZATRUDNIĘ do zbioru truskawek. (086)217-86-41; 0665-723-309.

ZATRUDNIĘ glazurników zarobki od 2000 w górę, praca stała, 0608-166-806. 0016222A

ZATRUDNIĘ kierowników aptek w Łomży i w okolicy. 0508-323-125.

ZATRUDNIĘ małżeństwo do pracy na fermie drobiu, Łazy k.Warszawy. (022)757-96-39.

ZATRUDNIĘ tynkarzy do tynków gipsowych. (086)219-85-94, kom. 505-517-977.

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolno-ogrodniczym. Zapewnię mieszkanie. 61-316 Poznań, ul. Garaszewo 7.

ZATRUDNIĘ zootechnika. Wymagania: korekcja racic, insyminacja, (mieszkanie służbowe). 0696-425-213, (087)421-05-84.

ZWROT podatku z pracy: Niemcy, Europa Zachodnia. Tel. (071)385-20-18.

AUTOMOTO

KUPIĘ

MERCEDES 124, stan bdb. 0603-773-664.

OSOBOWE, ciężarowe, powypadkowe -najdrożej skupuję. 0609-832-438.

POWYPADKOWE skupuję. 0501-328-434.

SKRZYNIĘ biegów do mercedesa 124 2.5D. 0887-115-820.

SKUP aut powypadkowych. Zaświadczenia do wyrejestrowania. Sprzedaż części (www.czesci.ambit.pl), Tel. (085)7197-542, 0604-95-95-99. 0005994B

USZKODZONE, powypadkowe, każde, 0514-941-976. 0014214A

SPRZEDAM

AGREGATY chłodnicze samochodowe, wózki widłowe i teleskopowe. (086)273-63-25, 0509-604-048.

AUDI B3, 1,9D (1991); B4 1,8 (1992). 0600-157-462.

BMW 318 +gaz (1989), 4.200 zł, 0668-322-855.

CIĘŻAROWY STAR 1142 (rocznik 1996), stan dobry. (086)476-07-88, 0502-320-033, 0602-794-643.

CZĘŚCI do BMW lampy, zderzaki, chłodnice, maski, błotniki, inne, od 30 zł, 0501-349-233

FORD transit 2.5 (2000), 18.500 zł. (085)655-53-03.

GALAXY 1.9TDI (1999) Dżyja. 0668-132-033.

HONDA acura 2.4i (2005) czarna perła metalik, max.wyposazenie, lekko uszkodzony przód, 42.500 zł, opłaty opłacone. 0602-557-199, 0602-591-457, (085)650-21-99.

HONDA civic 1.7B sedan, (2004), 30.000 km, czarny metalik, uszkodzony, cały poobijany, 14.500 zł. 0602-557-199, 0602-591-457, (085)650-21-99.

LANCIA Kappa, 1995, bezwypadkowa, 13.500,-, 0502-829-595.

LUBLIN blaszak, tanio. 0602-638-022.

MERCEDES C180 (1994), benzyna -cena 17.000. (086)472-08-85.

MERCEDES C-220CDI 150 KM (XII 2005) 2.000 km, avangarde, max.wyposażenie, jak nowy, 102.000 zł. 0602-557-199, 0602-591-457, (085)650-21-99.

MITSUBISHI 1.5B (1990) 3.200 zł. 0608-314-083.

POLONEZ (1998), lekko uszkodzony, jeżdżący. (085)868-22-69, 0511-485-191.

PRZYCZEPĘ turystyczną sprzedam. (085)652-60-51.

PUNTO 75SX 1.2 (1995) c.zamek, el.szyby, immobilizer. 0509-238-242.

RENAULT espace 2,0 (1997), salonowy, I właściciel, 24.000 zł. 0603-762-374

RENAULT safrane 2.5TD (1996) srebrny metalik, 7.500 zł. 0602-770-322.

RENAULT thalia 1.4 (2003) I-właściciel. 0609-791-779.

SKUTER SR50 (2001) 50cmsześć, 13.000 km, stan bdb, woj.podlaskie, 4.350 zł. 0660-885-656, 0602-557-199.

SKUTERY najlepsze marki, części, akcesoria. 0694-998-628, 0604-342-794, (029)644-09-77.

TOYOTA AVENSIS SEDAN 1,6 PIERWSZY WŁAŚCICIEL SERWISOWANY ROCZNIK 2001: 0602-688-896.

TOYOTA yaris 1.0VVTI, 5-drzwiowy, (VII 2005), 5.000 km, pełna elektryka, 29.500 zł, 0602-557-199, 0602-591-457, (085)650-21-99.

URZĄDZENIE do wylewania posadzek zamontowane na samochodzie Mercedes 1017, 30.000 zł +vat, 0603-646-117.

VOLVO S40 1.8, automat (IV 2004), klimatronic, skóra, pełna elektryka, 40.500 zł, 0602-591-457, (085)650-21-99.

VOLVO S40 2.4I (XII 2001), 25.000 km, klimatronic, skóra, jak nowy, 62.500 zł, 0602-557-199, 0602-591-457.

VOLVO S60, 2.5T5, AWD (2005), 15.000km, maxymalne wyposażenie, czarna perła matalik, 77.500 zł, 0602-557-199, 0602-591-457, (085)650-21-99.

VOLVO S80, 2,5 TDI, bezwypadkowy, stan bdb. 0601-596-974.

VW golf V 1.9TDI (VII.2005), 23.000 km, 5-drzwiowy, klimatronic, 50.500 zł, 0602-557-199, 0602-591-457, (085)650-21-99

VW New Battle 2.0I 16V (2004), 20.000km, bogate wyposażenie, 38.500 zł, 0602-557-199, 0602-591-457.

VW transporter 2.5TDI (XII.2001), I właściciel, 6-osobowy, 39.900 zł+vat, 0602-557-199, 0602-591-457, (085)650-21-99.

WYJAZDY do Holandii po samochody, poniedziałki, Utreht. 0512-369-580.

AUTOALARMY

"ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085)740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS "HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Białystok, ul. Hetmańska 35, tel/fax(085)651-41-51.

WYPOŻYCZALNIE

AUTOWYPOZYCZALNIA ANMIL Tel. (085)663-53-00,0512-516-558

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGLIA -sort, niesort. Najszersza oferta. Importer MST- Białystok, ul. 27 Lipca 91. Dowóz gratis. Tel. 502-621-872, 0608-200-924. 0008888

ANGLIA, Irlandia, Niemcy- odzież używana- importer Hurtownia MARS. Białystok, Kleeberga 22, (0-85)664-72-11.

Termitech
HURTOWNIA WENTYLACYJNA
KOMINKI
BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. 085 662-37-47
www.termitech.com.pl
N312206gwbh

ATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, NIESORT - Holandia, SORT - 3zł/kg, Handlowa 7 I piętro, Tel. (085)868-18-72, 0602-870-530

ODZIEŻ Używana ze zbiórek charytatywnych z Luxemburga, RABAT MAJOWY 10%, Ełk, ul. Kościuszki 28, 0-698-008-944. Duże ilości pod nr 00491629009496.

PROMOCJA! Folie rolnicze i budowlane 0,50 zł/mkw. (085)730-55-40, (085)653-92-34. 0006478A

TANIA odzież (spodnie bojówki 67/102) Grajewo. Ełcka 26E. 0607-941-296.

TEXPOL odzież używana z Luxemburga, niesort, sort Igatunek -lato. Jurowce, Wasilkowska 48A. 00600-403-866, (085)651-42-91. 0006266A

TKM -odzież używana, Anglia. Sort - niesort. 0660-464-677, 0692-347-804. 0006671A

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE
PŁYTA OSB i PILŚNIOWA, SIDING
Panel- Max
ul. Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza)
tel. 743-41-60, www.panelmax.pl

PRODUCENCI

PARKIET -producent. (085)653-75-04.

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. Tel. (0-85)683-46-38, www.andrewpol.com.pl

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

1383 mkw. Jaśminowa 85. (085)654-04-76.

20 mkw. -Białystok, Św. Rocha. (085)711-22-48, 0694-594-460 wieczorem.

4-POKOJOWE +garaż. Białystok, Zachodnia. 0691-444-244.

BIAŁOWIEŻA, dom murowany, działka 20 AR. (085)681-24-29.

BLASZAKI, garaże- tanio i solidnie. (085)833-16-14, 0694-052-905.

DOM z warsztatem Jeżewo Stare, 150.000 zł, 0604-584-029.

DOMEK letniskowy drewniany ocieplany 20 mkw. do przeniesienia. 0500-036-270.

DUŻY piękny dom w Nowogrodzie, stan surowy, 0507-204-708.

DZIAŁKA 0,5 ha, Nowa Wieś Ełcka. (0-87)610-80-14 po 20.00.

DZIAŁKA pow. 3 ha, dostęp do jeziora Żubrowo, budynki mieszkalne, (087)563-70-43, 0602-126-460 po 20.00.

DZIAŁKĘ budowlaną 974 mkw. Bielsk Podlaski, ul. Wesoła. (022)658-07-01.

DZIAŁKI nad jez. Szelment Mały, tanio. 0509-581-212.

EŁK, działki budowlane, uzbrojone. (0-87)621-44-44. www.bocianiegniazdo.elk.pl.

EŁK, mieszkanie, centrum, 31 mkw., własność notarialna z gruntem. 0-603-960-657 wieczorem.

GARAŻE blaszaki- tanio. 0505-126-033.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe- konkurencyjne ceny! Transport, montaż- gratis. Raty. Tel. (087)620-00-65, Tel. (089)741-38-75, Tel. 0503-073-111.

LUB zamienię -dom (Grajewo) na Białystok, Ełk (nad jeziorem). 0607-041-296.

MIESZKANIE M-4, własnościowe, Pisanica, 42.000 zł. (0-87)629-83-01.

PÓŁ bliźniaka 200/364, Białystok, Jaroszówka. (085)676-30-52, 0695-058-450.

STACJA paliw w atrakcyjnej cenie. 0602-716-744.

POSZUKUJĘ

WYNAJMĘ LOKAL DO 40 MKW., SUWAŁKI, 0603-436-333. 0014969

WYNAJMĘ lokal- parter, Wysokie Mazowieckie centrum. 0606-774-696.

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE+ kuchnia. (085)868-22-69, 0511-485-191.

3-POKOJOWE, Suwałki, (087)615-84-07.

DO wynajęcia 1100 mkw.: Łomża, budynek magazynowo-produkcyjno-biurowy. 0602-104-482. 0014405A

GRAJEWO, Południe 16, M-3, 450 zł/miesięcznie. (086)273-32-26, 0607-196-887.

LOKAL powierzchnia 290 mkw. centum handlowym. 0602-716-744.

LOKALE do wynajęcia w Rynie i w Korszach. (0-89)752-31-89.

SEGMENT domu z placem. Wysockiego. 0668-104-797.

WYDZIERŻAWIĘ w centrum Suwałk 700 mkw., 5.000,- netto, (087)567-54-18, 0513-443-137.

WYDZIEŻAWIĘ restaurację w Filipowie, 0600-010-183.

NAUKA

www.profesja.edu.pl
JESTEŚMY Z WAMI 5 LAT
PROFESJA
CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR
CERTYFIKAT JAKOŚCI ISO 9001:2001
MIĘDZYNARODOWE CERTYFIKATY ZAWODOWE "City &Guilds"
STYPENDIA NAUKOWE
POŚREDNICTWO PRACY, BIURO KARIER
INTERNET GRATIS
KINO, TEATR, BASEN, ZNIŻKI
ZAŚW. ZUS,WKU, OPIEKA MEDYCZNA
POLICEALNE SZKOŁY 2-LETNIE I ROCZNE
LO DLA DOROSŁYCH
JUŻ DZIŚ WYBIERZ JUTRO
I RATA GRATIS*
ADMINISTRACJA, AGENT CELNY
ASYSTENT OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ,
EKONOMIA, FIZJOTERAPIA, FRYZJERSTWO,
INFORMATYKA, KOSMETYKA, MASAŻ,
PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA,
RACHUNKOWOŚĆ, REKLAMA,
TURYSTYKA, WYCHOWAWCA PLACÓWEK WYPOCZYNKU DZIECI...
50 KIERUNKÓW KSZTAŁCENIA
Białystok, ul. Rynek Kościuszki 24
tel./fax 085 732 26 80 , 732 71 31
Z TYM KUPONEM DO 19.06
BEZ WPISOWEGO
* szczegóły promocji w regulaminie promocji 2006. Ogłoszenie samodzielnie nie stanowi podstawy zawarcie umowy.
A3164406gwbh

AKREDYTOWANY Ośrodek Kształcenia Ustawicznego organizuje kursy ochrony do licencji (I i II st.) imprez masowych, obiektów szkolnych, Białystok ul. Jurowiecka 33, tel. (085)66-42-182. 0021272A

ARCHIWISTA, ekonomista - zaocznie; liceum ogólnokształcące dla dorosłych, ul. Bohaterów Monte Cassino 25. Tel. (085) 745-13-73, 0504-211-182. 0021196A

LICEUM Ogólnokształcące Zaoczne - nabór, Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl 0050001B

LO po ZSZ, (stara matura) semestr 2, 5, 6, ul. Bohaterów Monte Cassino 25. Tel. (85)745-13-73, 0504-211-182. 0003011A

POLICEALNA Szkoła Informatyki - zaprasza (bezpłatne szkolenia - certyfikaty Microsoft), Białystok, ul. Brukowa 2, tel. (085)742-04-69. 0070002C

POLICEALNA Szkoła - opiekun w domu pomocy społecznej- zapisy, Białystok, ul. Brukowa 2, Tel. (085)742-04-69. 0070002A

POLICEALNA Szkoła Pracowników Ochrony - nabór do szkoły. Białystok, Wesoła 11a, tel. (085)742-12-30, Ełk, Małeckich 1, tel. (087)610-81-23, www.szkolaochrony.pl. 0052020B

POLICEALNE Studium Kompleksowej Ochrony prowadzi nabór do zawodów: technik ochrony fizycznej, administracji, BHP. Białystok, Jurowiecka 33, tel. (085)66-42-182. (www.studiumochrony.neostrada.pl) 0025034

POLICEALNE Studium Usług Pocztowych i Telekomunikacyjnych. 15-307 Białystok, . Wesoła 11a, tel. 085/6546832, 085/7423653, kom. 608-391-193.

SZKOŁA Pracowników Ochrony - nabór. Staż w Anglii, własna strzelnica - bezpłatne strzelanie. Białystok, ul. Brukowa 2, tel. (085)742-04-69, www.spo.edu.pl

KURSY

"ALFA" prawo jazdy ABCE -Zwycięstwa 8d, (085)652-51-41. Pogodna 63/2, (085)746-60-08. www.alfa.bialystok.pl

AUTOMOBILKLUB- prawo jazdy. (0-85)732-76-85.

TURYSTYKA

*******USAINFO.PL; pośrednictwo wizowe; tel. (085) 741-70-74.

***SOBOTA -Belgia, Holandia, Niemcy. Sprinterem, DVD, klima. (085)739-41-79, 0606-379-966.

**BELGIA -wtorek, sobota, poniedziałek, sprinter, DVD. Tel. (085)663-56-24 Ostrowski.

**BELGIA, Niemcy, sobota wieczorem, DVD, klimatyzacja. (085)747-43-75.

**PONIEDZIAŁEK, czwartek, piątek -Belgia. Borowik. Tel. (085)661-37-78, Tel. 0604-355-395.

*MAXIM środa, sobota, niedziela -Belgia, Niemcy, Holandia -mercedesy, 2 kierowców, klimatyzacja, video. (085)662-16-00.

BELGIA -czwartek, środa, wtorek. (085)676-36-27.

BELGIA -czwartek, środa. (085)719-24-52.

BELGIA- piątek, sobota sprinterem, DVD. (085)743-89-05, 0604-952-096.

BELGIA- piątek, sobota. 0507-420-214, 0888-594-994, (085)654-04-49.

BELGIA -SOBOTA WIECZÓR, NIEDZIELA. 0604-855-461.

BELGIA -sobota. (085)719-16-85.

BELGIA, Holandia, Niemcy- DVD, czwartek. 0661-539-574, (085)715-57-34.

BELGIA, Holandia, Niemcy- wtorki, środy. 0880-516-043, (085)661-09-94.

BELGIA, Holandia, Niemcy, klimatyzacja, DVD- czwartek wieczór. 0505-188-557, (087)619-76-25.

BELGIA, Niemcy, Holandia - soboty, video, klimatyzacja. (085)747-00-01, 0602-664-771.

NIEMCY tanio. 0603-976-923, (087)643-41-35.

PENSJONAT Kukle, wypoczynek, imprezy. Tel. (0-87)516-52-95, (0-87)562-15-90, 0604-190-168, 0604-108-111.

PRZEWÓZ osób, Niemcy, Holandia, poniedziałki, czwartki. 0501-515-836.

PRZEWÓZ Włochy. 0694-998-628, 0604-342-794.

SOBOTA- Londyn, sprinterem+ laweta. (085)711-74-32, 0507-037-677.

WETERYNARIA

PRZYCHODNIA Małych Zwierząt -Wesoła 18. Tel. (085)742-38-00.

MATRYMONIALNE

BIURO MARIAŻ. (085)675-13-15, 0604-167-379.

ZWIERZĘTA

FOKSTERIERY szorstkowłose sprzedam tel. 0600-744-192

GOLDENY złote. 0508-323-186.

SPRZEDAM OWCZARKI NIEMIECKIE RODOWODOWE, (087)566-24-99, 0507-343-058.

BIZNES

BIZNES PLANY; tel.(085)741-70-74; www.szmurlo.pl

FUNKCJONUJĄCY tartak w Ełku wydzierżawię lub sprzedam. 0-601-879-144.

KREDYTY

ATRAKCYJNY kredyt hipoteczny, bez tysiąca pytań pod 1,47%. Tel. (085)740-98-44, 0501-307-676.

LOMBARD, Żabia 18/1. (085)744-52-12, 0609-22-91-50.

WWW.TANIEKREDYTY.GLOBAL.PL wysokie sumy bez Poręczyciela. (085)744-58-42, 0505-511-044.

POŻYCZKI

POŻYCZKI gotówkowe, oddłużeniowe, Berlinga 10/29. Tel. (085)653-30-82.

ROLNICTWO

KUPIĘ

*SKUPUJĘ bydło powypadkowe, pourazowe; maciory, knury. Tel. 0663-041-519.

CIELĘTA 3-dniowe. (085)650-13-17.

KNURY, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. Tel. (087)567-52-05, Tel. 0604-860-609.

KOMBAJN Anna lub Bołko. 0-604-104-335.

KUPIĘ krowy i maciory każdej kondycji, 0510-474-331.

KUPIMY LAS, SOSNE, BRZOZE, INNE. NAJWYŻSZE CENY! 0504-277-793.

SKUP krów. Tel. 08888-02-792.

SPRZEDAM

"WICHER 7", kosiarkę rotacyjną. (086)219-31-55.

*JAŁOWICE wysokocielne hodowlane mleczne HF oraz jałówki mięsne LIMOUSINE, SIMENTALER, HEREFORD, CHAROLAISE. PH "KONRAD", Łomża, tel. (086)216-93-92, (086)215-10-27.

*TANIO opony traktorowe, osobowe, oleje, akumulatory: Hurtownia "GUMPOL", Zambrów. Tel. (086)271-85-69 po 17.00 Tel. (086)271-47-14.

3 ha trawy. 0692-916-312.

AGREGAT do bielenia tanio, 0887-863-695, 0887-863-695.

AGROTECHNIKA- zbiorniki do mleka 100-5000l, przyczepy, noże do sianokiszonki, beczkowozy, prasy, inne. Raty. Transport gratis. Pisz, Warszawska 41. (0-87)423-25-17, (0-87)425-00-59, 0-601-595-703.

ATESTY dojarek. Zbiorniki mleka, dojarki przewodowe, hale. Serwis. 0506-085-934.

BECZKOWOZY 5.000-8000 litrów. Zbiornik do mleka 1000-litrowy. Niedrogo! 0606-886-140, 0609-190-919.

BECZKOWOZY, przyczepy samozbierające, kombajny zbożowe, ciągniki, inny sprzęt rolniczy. 0696-966-854.

BELARKI, sieczkarnie samojezdne, ciągniki. Radziłów. (086)273-63-25, 0509-604-048.

BIZON 0-56. 0500-064-931.

BRYCZKĘ na 6 osób, 0693-278-865.

C-330 (1987) w oryginale zarejestrowany. 0604-422-897.

C-330, MF 3050, John Deere 30-30. (086)217-06-94.

C-360, stan b. dobry, (1985). (087)644-54-92.

CIĄGNIKI importowane: Ursus, Zetor, MTZ i pługi Kverenland. 0660-818-515.

CIĄGNIKI rolnicze Fendt i inne sprowadzone z Niemiec, prasy, sieczkarnie. Sztabin. 0503-042-555.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. Tel. (086)216-63-76, Tel. 0607-379-824.

CIĄGNIKI, prasy, przyczepy samozbierające, sieczkarnie, beczkowozy, inne: (086)474-26-29, (086)278-51-40, 0604-423-193.

CYKLOP polski 11.000 zł. (085)650-19-14.

FOLIA do sianokiszonki. 0604-818-653.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo "BIS" Poznań. (0-65)572-73-36, fax (0-65)573-86-31, 0-602-666-196, (0-86)476-16-91.

JAŁÓWKI 100% HF, po wycieleniu, import Niemcy. 0600-783-948, (085)650-15-61.

JAŁÓWKI HF z Niemiec -100 sztuk oraz 10 krów dojnych. (087)423-06-87.

KOMBAJNY zbożowe: CLASS, FERGUSON, VOLVO, FAHR, FORTSHRITT; PRASY zwijające, kostkujące, zgniotowniki i żmijki do zboża, przetrząsaczo -zgrabiarki do siana. Raty 0%. Części do maszyn zachodnich. PRZASNYSZ Tel. 0692-999-007.

KOMBAJNY, prasy belujące, zetory, ładowarki czołowe, sieczkarnie, (085)749-27-03.

KROWY PIERWIASTKI, 25-35 kg mleka dziennie. Możliwość wyboru za granicą. PH "KONRAD," (086)216-93-92, (086)215-11-15.

OPRYSKIWACZ 650 litrów, 12 m. 0602-74-78-55.

PETKUS Gigant i Wialnia-523. 0-509-733-686.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. . Dowóz zwierząt do odbiorcy. Tel. 0-602-731-229, (0-61)437-75-27.

PLATFORMĘ (7x3). (087)643-69-36.

PRASA belująca "Metal fach" (2004) +owijarka, 0509-808-280.

PRASA belująca 120 class-42, bdb, 21.000 zł, (088)714-57-30.

PRASA kostkująca Z-224/1, rozrzutnik obornika jednoosiowy. Rydzewo k/Grajewa. (086)273-42-26.

PRASY belujące, traktory z importu. Tel. (086)217-56-00.

PRASY belujące. (085)650-19-13, 0503-593-544.

PRZEWRACARKI Fella, Fahr, (087)568-57-54, 0695-747-333.

PRZYCZEPA 6 ton, (1989). (087)644-54-92.

ROZRZUTNIK Forshnit 12 ton, z nowych części, (1992). (087)644-54-92.

SPROWADZAMY, dorabiamy części do maszyn, ciągników zachodnich. Naprawiamy zespoły maszyn, ciągników. Grzybowscy. Sejny. Tel. (0-87)516-28-00, 0509-414-787.

SPRZEDAŻ MASZYN ROLNICZYCH: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k/Łomży, Tel. (086)279-15-65.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, prasy belujące. 0505-975-221.

STARE knury skupuję. Młode knury, loszki hodowlane sprzedam, Tel. (087)644-63-26.

STOŁY do zbioru rzepaku- producent. 0501-245-542.

TRAWA do skoszenia. Kapice. (086)273-25-08.

UŻYWANE ciągniki: ZETOR 5211, 7211, 7245, 8145; Ursus 912, 914, 1224; MASSEY FERGUSON, JOHN DERE, MTZ, tury, pługi, talerzówki hydrauliczne, wały Cembrydza, agregaty, kultywatory. Raty 0%. PRZASNYSZ Tel. 0692-999-007.

UŻYWANE Zetory, Ursusy, Kombajny Bizon, Prasy rolujące i inne maszyny. Stawiski. (086)278-51-84, 0606-947-028.

WYWROTKĘ HDS, widlak zachodni, przyczepy, plandeki, skrzynię BDF, sprinter, 0602-385-207.

ZBIORNIK mleka 1700l. 0506-182-278.

ZBIORNIK na zboże, 2.500 zł, (085)650-19-14.

ZETOR 12145 z Turem, przyczepa 6T, siano belowane. 0880-555-947.

RÓŻNE

KUPIĘ

DREWNO opałowe. 0661-921-290.

DŹWIG leśny. (085)676-26-31.

ELEMENTY europalet. 0691-643-855.

LAS wycinka własna, drewno stosowe różne. (086)272-71-65, 0693-030-681.

OLCHĘ oraz iglaste dłużyce (087)566-62-93

SKUP olchy, brzozy, lasu. 0601-301-990.

SOSNĘ, olszynę, brzozę. Własna wycinka. (086)47-42-470.

TOPOLĘ, las. 0606-364-870.

SPRZEDAM

BLACHA dachówkowa, dachówka - tanio, Tel. (085)868-18-14.

DREWNO opałowe rąbane, z transportem, tanio, 0885-411-269.

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! Tel. (089)542-83-71, (058)762-95-12, (018)334-08-10.

KLEJ do styropianu- tanio, Tel. (085)868-18-14.

OKNA dachowe, PCV - tanio, Tel. (085)868-18-14.

PRZEWODY, SIŁOWNIKI hydrauliczne: produkcja regeneracja. Kupiski Stare k. Łomży. Tel. (086)217-91-01, 0698-641-678.

PRZYCZEPY kampingowe. Tel. 0601-33-81-36, Wiewiórcza 66.

RAINBOW nowe, używane. Autoryzowany serwis. (085)676-38-66.

TARCICA sucha dąb, jesion. 0506-400-920.

INNE

NAGROBKI granitowe podwójne od 5.000 zł. 0601-912-474.

WRÓŻKA Elleni- zdejmowanie klątw i uroków, tarot. (085)744-00-02, 0600-114-369.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n. med. Grażyna Szpak.

GINEKOLOG

*GINEKOLOG bezpiecznie. 0504-627-763.

GABINET ginekologiczny. 0602-170-344.

GINEKOLOG. 0-606-583-928.

GINEKOLOG. Bezzabiegowe, bezbolesne przywracanie cyklu miesiączkowego. Tel. 0-698-432-042.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. (085)661-53-33, 0698-335-897.

ODTRUCIA alkoholowe profesjonalnie, dyskretnie -także domowe. 0604-847-051.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. 0694-657-868.

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, NADWAGA, NAŁOGI, ALKOHOLOWE ODTRUCIA - CAŁODOBOWO, ESPERAL (CHIRURG), ZABURZENIA SEKSUALNE. PSYCHOTERAPEUTA. PODLEŚNA 16, LOK. 2, Tel. (085)732-77-35.

żak
CENTRUM NAUKI I BIZNESU
Mówią o nas, że jesteśmy najlepsi!
Certyfikat ISO 9001:2001
bez wpisowego!
Dwuletnie Szkoły Policealne technik: administracji, archiwista, bhp, budownictwa, ekonomista, handlowiec, hotelarstwa, informacji naukowej, informatyk, logistyk, obsługi turystycznej, organizacji usług gastronomicznych, rachunkowości, rolnik, spedytor, urządzeń sanitarnych, usług fryzjerskich, usług kosmetycznych.
Jednoroczne Szkoły Policealne: aktorstwo, architektura krajobrazu, architektura wnętrz, choreoterapia z psychologią, dziennikarstwo, fizjoterapia, fryzjerstwo, gastronomia, handel zagraniczny, grafika komputerowa, infobroker, integracja europejska, instruktor samoobrony, logistyka, marketing i reklama, masaż leczniczy, menadżer, obsługa celna i spedycja, obsługa klienta, organizacja firmy, pracownik samorządu terytorialnego ds. europejskich, projektowanie stron internetowych, przedstawiciel handlowy, psychologia z socjologią, rachunkowość i finanse, rysunek i malarstwo, sekretarsko-asytencka, stylizacja i wizaż, trener fitness, zarządzanie personelem.
2 i 3-letnie Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych
Szkoła Detektywów i Ochrony „Rutkowski & Czerwiński"
58 kierunków w 41 miastach!
Zaświadczenia do WKU i ZUS.
infolinia 0 801 100 777 Stypendia naukowe i specjalne.
Białystok, ul. Świętego Rocha 6 lok. 15
tel. (085) 746-08-40, fax.(085) 746-02-38
Super promocje! Sprawdź na naszej stronie:
www.zak.edu.pl

Ogłoszenie o przetargu

Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa ogłasza przetarg nieograniczony i zaprasza zainteresowane firmy do składania ofert na roboty budowlane polegające na wymianie nawierzchni dróg, parkingów i chodników na kostkę betonową przy budynkach mieszkalnych Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Termin składania ofert upływa w dniu 27 czerwca 2006 r. o godz. 10^{00}.

Oferty należy składać w siedzibie Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej - Al. Legionów 7B, w sekretariacie - pokój nr 1, w zaklejonych kopertach z adnotacją „Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa - przetarg na roboty drogowe".

Specyfikację istotnych warunków zamówienia zainteresowani oferenci mogą otrzymać w siedzibie Spółdzielni w pokoju nr 6.

Otwarcie ofert przez komisję przetargową nastąpi w dniu 27 czerwca 2006 o godz. 10^{05} w siedzibie ŁSM, pokój nr 10 / świetlica /.

Bliższych informacji udzielają: Jacek Gutowski i Ryszard Mierzejewski . tel. (086) 215-26-58 / pokój nr 6 / .

STIHL
www.stihl.pl
STIHL FS 38 649,-
STIHL FS 55 1.149,-
STIHL FS 200 1.999,-
sugerowane ceny detaliczne
261 m żyłki w cenie kosy
Moc: 0,65 kW/0,9KM Ciężar: 4,1 kg
Moc: 0,75 kW/1,0 KM Ciężar: 5,0 kg
Moc: 1,6 kW/2,2 KM Ciężar: 6,2 kg
MISTRZOWSKA OFERTA
Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:
Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 24 49; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Ciechanowiec** - Łomżyńska 60, tel. 600 314 565; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 5937; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Jedwabne** - M.C. Skłodowskiej 2, tel. 217 26 11; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wydminy** - Grunwaldzka 82, tel. 421 04 68; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.
Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16, 62-080 Tarnowo Pdg., tel. 061 816 62 16

KUPON 76/WE

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „76/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW".

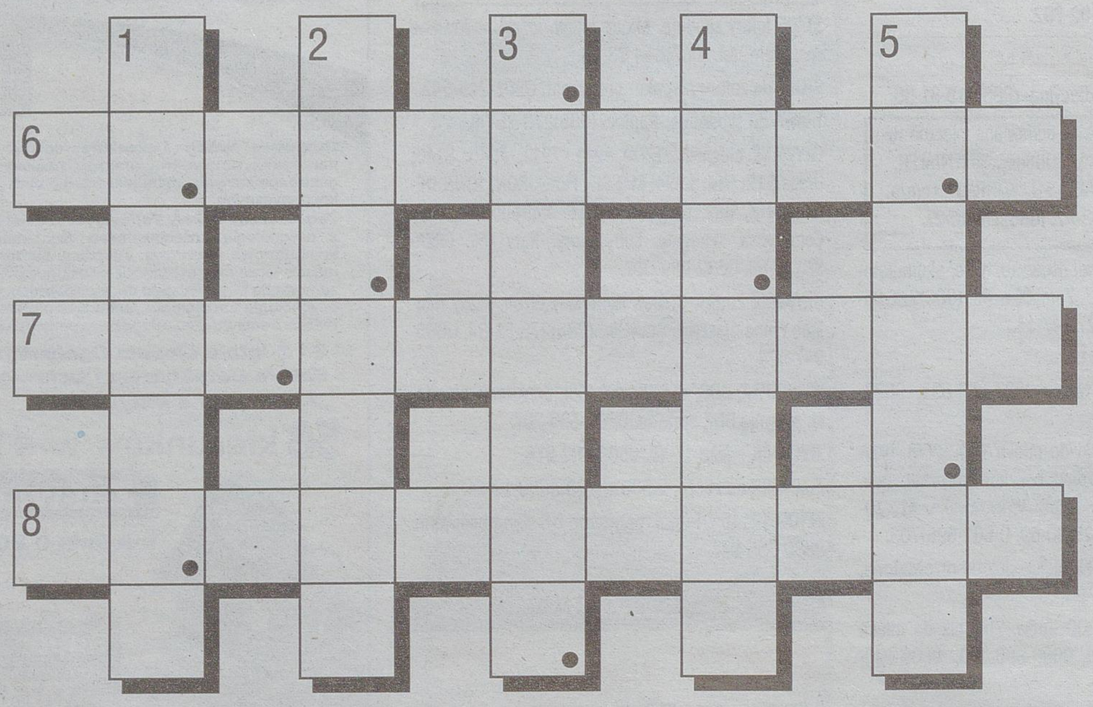
Rozwiązanie krzyżówek z „GW" z numeru 74.
1. Margines.
2. Taksówka.
3. Czterolistna koniczynka.
4. Architektura.
5. Wdzięk to miód dla serca.
6. Zielone Świątki.

1. Elżbieta Bajuk, Białystok – upominek
2. Barbara Jackowska, Białystok – upominek
3. Katarzyna Walczak, Białystok – upominek

Gratulujemy!

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1 (parter) od najbliższej środy, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00 a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

KRZYŻÓWKA TAUTOGRAMOWA >>



Wszystkie wyrazy mają jednakową literę początkową. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

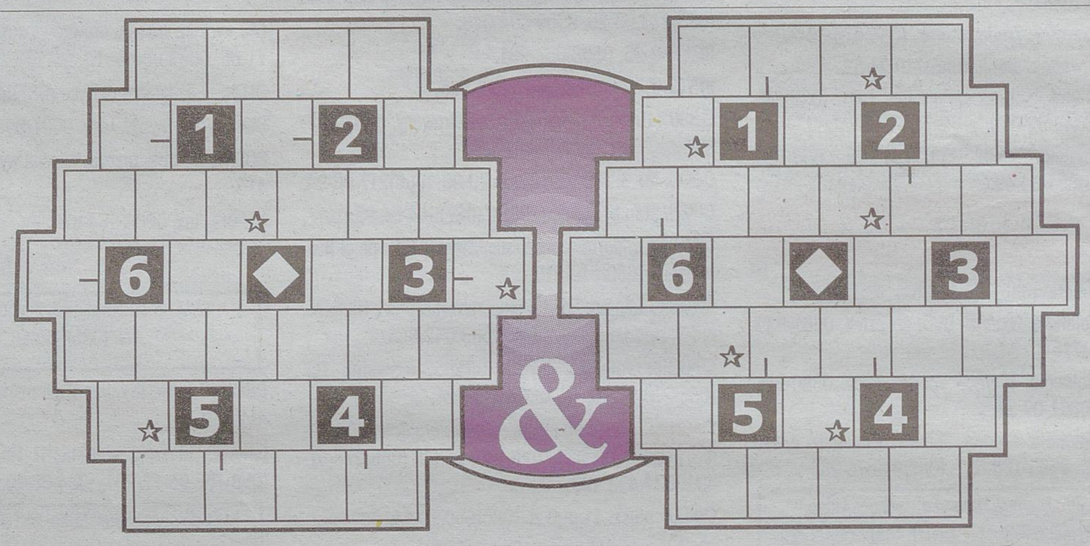
POZIOMO:
6) pinceta.
7) jedna z warstw atmosfery ziemskiej.
8) maszyna rolnicza do cięcia słomy.

PIONOWO:
1) pomieszczenie z wieszakami.
2) wąż ogrodowy.
3) służy do zapalania ładunku w broni palnej.
4) dawniejszy pracownik dysponujący zasobami spiżarni.
5) dermatolog.

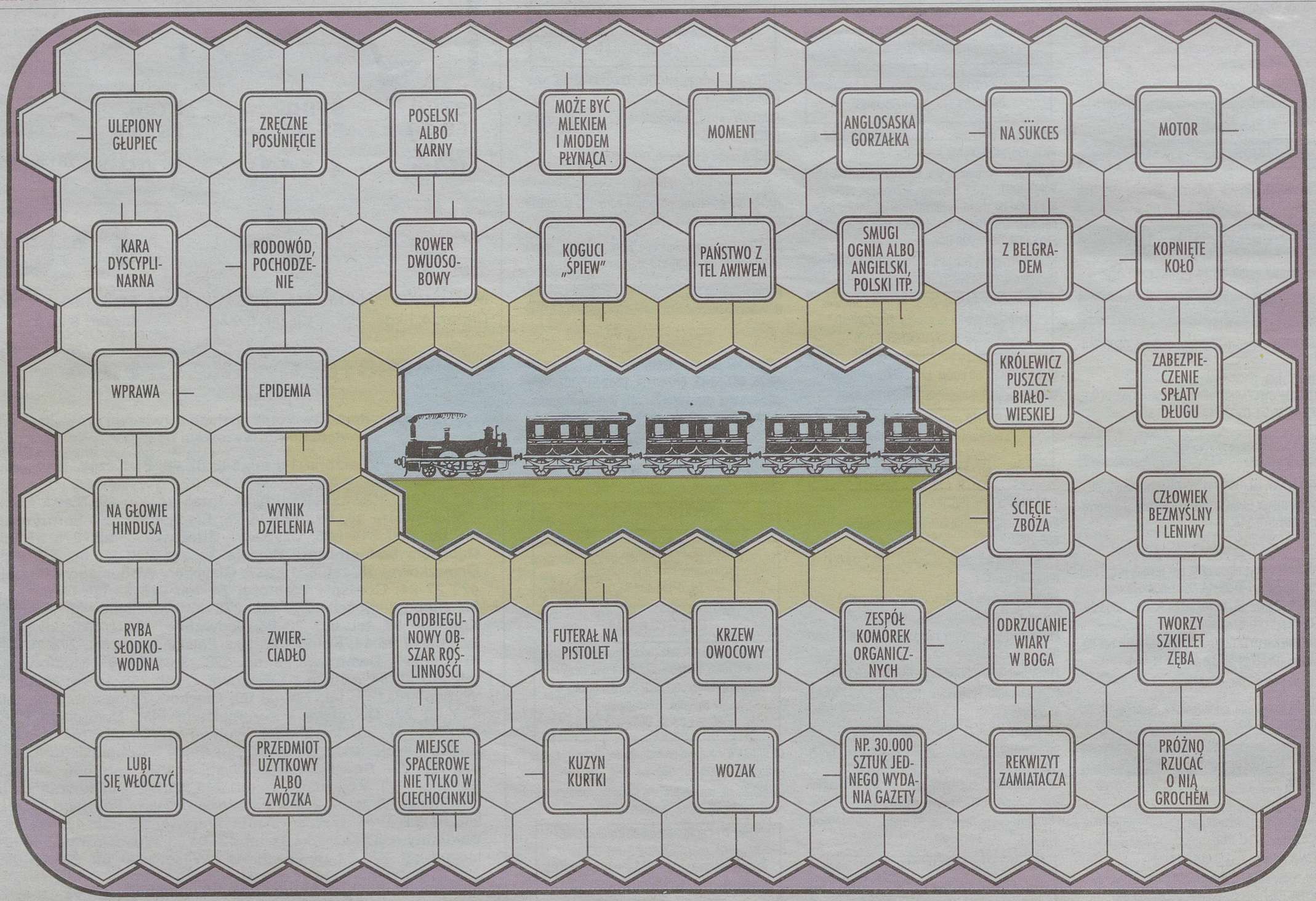
WSPÓLNICZKI >>

Objaśnienia wyrazów są wspólne dla obydwu wirówek. W nawiasach podano, w porządku alfabetycznym, pierwsze litery odgadywanych wyrazów. Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami jednocześnie w obu diagramach, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE: (od pola z kreską): 1) pora roku (J, W), 2) gatunek zająca (B, S), 3) z piekła rodem (D, S), 4) dobry numer, gagatek (A, Z), 5) maleńka cząstka czasu (C, M), 6) znak szczególny (P, Z).



WIRÓWKA PANORAMICZNA >>



Litery w kolorowych polach, czytane prawoskrętnie (początek do odgadnięcia) utworzą rozwiązanie .

KSIĄŻKI

Wakacje już za chwilę – dzieci nie muszą się nudzić w czasie letniego deszczu

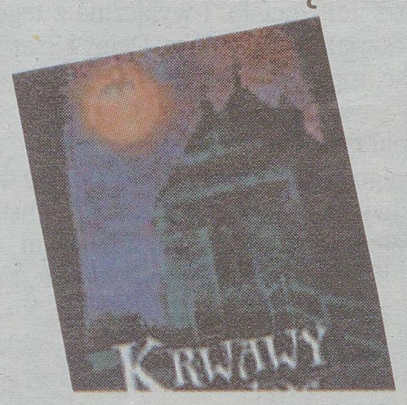
Nie tylko do poduszki



▲ „Dobre duszki. Wiersze do poduszki"
▲ Zbigniew Dmitroca
▲ Świat Książki, Warszawa 2006, s. 48, c. 24,90 zł.

Książkę tę warto włożyć wraz z maluchem do plecaka i wieczorami lub w deszczowe dni – jeśli się przypadkiem zdarzą – umilać mu chwile przed zaśnięciem. W pozostałe dni maluch sam chętnie pooogląda obrazki Krystyny Lipki-Sztarbałło a nawet posylabizuje zgrabne wierszyki Dmitrocy. Niektóre na złotą nutę Konopnickiej („Kukułka"), inne na srebrzystą nutę Lenartowicza („Barwinek") czy najbardziej pastelowe z kołysanek, śpiewne i zabawne jak choćby przekomarzanki między pajacykiem a kukiełką, czy też paziem a królewną. Malucha z pewnością ucieszy los perły, która znikła z berła oraz zapozna się ze ziszczonymi marzeniami skrzydła wiatraka. A rodzice pewnie chętne się dowiedzą, jak wygląda niedziela w Łomży. **(ajs)**

Nie zasnąć ze strachu



▲ „Krwawy księżyc"
▲ Geoffrey Huntington
▲ Rebis, Poznań 2006, s. 269, c. 29,00.

Jeśli twoje nastoletnie dziecko wybiera się w wakacje pod namiot, w jego plecaku nie może zabraknąć trzeciej części cyklu „Kruczy Dwór". Tym razem główny bohater, Devon Marĉh, odkrywa, że w Kruczym Dworze więziona jest obłąkana czarodziejka. Od niej dowiaduje się dziwnych rzeczy o swojej przeszłości, które zaczynają go niepokoić. Na dodatek jest pełnia księżyca i w okolicy pojawia się krwiożercza, przerażająca postać – najprawdopodo jakiś dotknięty przekleństwem człowiek. Zagadki i dziwne zdarzenia wciąż się mnożą, a Devon, żeby je wyjaśnić, znów musi wkroczyć na Schody Czasu. Tym razem przenosi się do XX wieku, kiedy jego stary wróg Szaleniec jest u szczytu potęgi... **(o)**

Poćwiczyć umysł



▲ „Sudoku. 100 cyfrowych łamigłówek"
▲ K. Poskitt, M. Mepham
▲ Egmont, Warszawa 2006, s. 144, c. 14,90.

Nawet w czasie wakacji nie zaszkodzi trochę poćwiczyć umysł, zwłaszcza, że ćwiczenia, które chcę polecić różnią się znacznie od tych szkolnych. W kolejnej książce z polecanej już przeze mnie serii „Monstrualna Erudycja" znajdziecie 100 łamigłówek idealnie nadających się na czas wypoczynku. Ze względu na poziom trudności podzielono je na cztery grupy – od prostych, takich na zachętę, po bardzo, bardzo trudne, żeby zgnębić rozleniwionego wczasowicza. Jednak, głowa do góry! Autorzy zamieszczają wiele przydatnych wskazówek, które pomogą Wam rozwiązać wszystkie łamigłówki, jakie spotkacie na swej drodze. **(o)**

Mieć przyjaciela



▲ „Świerszczyk Muzykant i Kret"
▲ Janosch
▲ Znak, Kraków 2006, s. 37.

Nie może być udanych wakacji bez wspaniałych przyjaciół Misia i Tygryska. Chyba wszyscy znają ich przygody. Serię książek Janoscha dostrzegł nawet Komitet Ochrony Praw Dziecka wyróżniając je w konkursie Świat Przyjazny Dziecku. Dotychczas ukazało się kilkanaście książeczek z sympatycznymi ilustracjami. Tym razem mali przyjaciele martwią się o Świerszczyka, który nie robił żadnych zapasów na zimę, tylko grał i grał na swoich skrzypcach. Jak sobie poradzi? Gdzie się podzieje? Czy ktoś mu pomoże przetrwać zimowe mrozy? Miś i Tygrysek dadzą sobie radę. **(o)**

Włóż dziecku do plecaka

▲ **Laura Driscoll, „Widia i korona elfów", Egmont, Warszawa 2006, s. 102, c. 14,90. Dla dziewczyn lubiących pomarzyć.** Mieszkańcy Przystani Elfów są przekonani, że drogocenną koronę królowej Ri, ukradła Widia, elfa, z którą zawsze są kłopoty i której nikt nie lubi. Widia dotąd nie przejmowała się opinią o niej, ale tym razem musi udowodnić, że to nie ona jest złodziejką. Jeśli jej się to nie uda zostanie na zawsze wygnana z królestwa elfów.

▲ **Thomas Brezina, „Nasza normalnie nienormalna rodzina", Egmont, Warszawa 2006, s. 149, c. 19,90. Dla nastoletnich czarownic.** Kolejny, szósty już tom serii zatytułowanej „Żadnych chłopaków! Wstęp tylko dla czarownic!" I rzeczywiście niech żaden chłopak nie próbuje brać do ręki tych książek – na mur beton wyskoczą mu pryszcze. .

▲ **Giova Selly, „Letnie zwierzenia", Zielona Sowa, Kraków 2006, s. 90. Dla lubiących romantyczne historie.** Książka z serii przeznaczonej dla dziewczyn w wieku 12-16 lat, które lubią marzyć, bujać w obłokach i drżeć pod wpływem emocji. „Letnie zwierzenia" to historia Amandyny, która wbrew sobie musi spędzać wakacje w towarzystwie kuzynki. Ta na dodatek poderwała już chłopaka, który wszędzie za nią łazi. Co pozostało Amandynie? Okazuje się, że coś niezwykłego...

▲ **Tove Jansson, „Tatuś Muminka i szpiedzy", Egmont, Warszawa 2006, s. 97, c. 14,90. Dla miłośników komiksów.** Piąta książeczka komiksowych opowieści o Muminkach napisanych i narysowanych przez samą Tove Jansson. Ten tom zawiera dwie opowieści – „Tatuś Muminka i szpiedzy" oraz „Złoty ogon Muminka".

▲ **Christian Bieniek, „Karolka Karotka i najukochańszy pies na świecie", Zielona Sowa, Kraków 2006, s. 96, c 24,90. Dla miłośników... zwierząt.** Bestsellerowa książka znanego niemieckiego autora prozy dla dzieci i młodzieży, opowieść o przygodach rudowłosej, rezolutnej Karolki i jej przyjaciółek – dotad nierozłącznych. Odkąd jednak przybvłąkał się do nich mały pies, ciągle się kłócą. Każda z nich, chce zabrać psa do swojego domu.

▲ **Katarzyna Majgier, „Amelka", Egmont, Warszawa 2006, s. 198, c. 19,90. Dla marzycielek.** Opowieść o dziewczynce, która – tak jak wiele jej rówieśniczek – marzy o wielkiej karierze, przygodach i zmianach. Kiedy marzenia się spełniają, dziwczynka uczy się, że odmienione życie wcale nie jest takie łatwe i pozbawione zmartwień, jak przypuszczała..

▲ **E. L. Konigsburg, „Z pomieszanego archiwum pani Basil E. Frankweiler", Egmont, Warszawa 2006, s. 175, c. 19,90. Dla młodych detektywów.** Claudia chcąc zwrócić na siebie uwagę rodziców, postanawia uciec z domu. Zabiera ze sobą młodszego brata i ukrywa się w nowojorskim muzeum sztuki... **(o)**

PŁYTY

doskonałe ▲▲▲▲▲ bardzo dobre ▲▲▲▲ niezłe ▲▲▲ słabe ▲▲ dno ▲

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu

▲ Możemy pomóc białostockiemu zespołowi **JUDY4** wystąpić na festiwalu Heineken Open`er w Gdyni! Warunek – wygrana utworu **JUDY4** – „Skull" w konkursie. Głosy oddawajmy na stronie **http://muzyka.onet.pl/openstage/0,0,0,5,artysci.html** do 19 czerwca.



▲ W poniedziałek, 12 czerwca, do sklepów trafiło nowe wydanie ostatniego albumu **VIRGIN** „Ficca", wzbogacone o utwór „Szansa", który Doda i **VIRGIN** zaprezentowali podczas opolskiego koncertu „Premiery Gwiazd". Wśród dodatków jest też materiał tzw. „making of", kręcony podczas festiwalu w Opolu, dzięki czemu fani **VIRGIN** będą mogli zobaczyć m.in. jak wyglądał układ choreograficzny zespołu do piosenki „Szansa" na próbie przed „premierami", a na który nie zgodził się reżyser koncertu. Ciekawostką jest dołączony do płyty kupon. Spośród jego posiadaczy wylosowani zostaną zwycięzcy, którzy w nagrodę będą mogli wystąpić wraz z Dodą w teledysku **VIRGIN**.

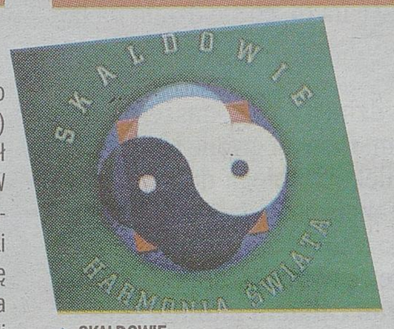


▲ Nowa płyta amerykańskich zabójców ze **SLAYER** nie ukaże się – jak zapowiadano – 25 lipca, a kilkanaście dni później – 8 sierpnia. Album, w nagrywaniu którego po raz pierwszy od 1990 r. wziął udział perkusista Dave Lombardo, będzie nosić tytuł „Christ Illusion". Krążek ma nawiązywać do wcześniejszych dokonań grupy nie tylko muzycznie, ale także pod względem graficznym. Twórcą okładki jest bowiem Larry Carroll, który ilustrował albumy „Reign In Blood", „South Of Heaven" i „Seasons In The Abyss". „Christ Illusion" zawiera 10 nowych utworów – jak zapewnia wokalista i basista Tom Araya – „ciężkich i być może szybszych niż wszystko, co **SLAYER** nagrał do tej pory".

▲ Twórcy tak kultowych dla black metalu płyt jak „Diabolical Fullmoon Mysticism" czy „Battles In The North" powracają na scenę! Tę wiadomość ujawnił w wywiadzie dla niemieckiego magazynu „Rock Hard" Abbath, wokalista i gitarzysta **IMMORTAL** – Wrócimy, silni jak nigdy. Spotkałem się ostatnio z Horghiem (perkusistą zespołu – red.) po raz pierwszy od ponad roku. Postawił w Norwegii nowy dom, tuż za rogiem. W najbliższych dniach zaczniemy przerabiać na próbach nasze stare klasyki z „Blizzard Beast". Już teraz rwę się do tego – powiedział Abbath. – Żeby była jasność: nie wracamy dla pieniędzy. Jeśli bylibyśmy zainteresowani wyłącznie kasą, to w ogóle nie pozwolilibyśmy sobie na rozwiązanie **IMMORTAL** – podkreślił. Kiedy dokładnie miałby nastąpić oficjalny powrót grupy rozwiązanej w 2003 r.– nie wiadomo. Fanom czas oczekiwania umili album zespołu **I**, który Abbath założył z muzykami innych kultowych norweskich grup **ENSLAVED** i **GORGOROTH** oraz z Armageddą, pierwszym perkusistą **IMMORTAL**. Debiutancki album formacji **I** ukaże się we wrześniu.

▲ Legendarny brytyjski zespół rockowy **MARILLION** będzie gwiazdą tegorocznego plenerowego widowiska Wianków, które odbędzie się 24 czerwca na Bulwarach Wiślanych w Krakowie. Podczas imprezy wystąpi też Lech Janerka. Ogromna, o szerokości 150 metrów scena dla artystów, powstanie w zakolu Wisły naprzeciw Wawelu. Po koncercie gwiazd rozpocznie się widowisko plenerowe „Carmina '06", oparte na kantacie „Carmina Burana" Carla Orffa. Kilkudziesięciu aktorów zatańczy na kilku scenach, znajdujących się też na wodzie, przy akompaniamencie sekcji perkusyjnej i dwóch chórów.

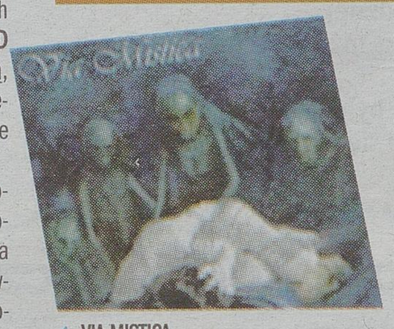
opr. Semi



▲ SKALDOWIE
▲ „Harmonia Świata"
▲ Polskie Radio SA

Płyta gwiazd minionych dekad wydana po 16-letniej przerwie jest dramatyczna! I to nie w sensie teatralnym, a muzycznym. Bracia Zielińscy, tworzący trzon zespołu, niegdyś mieli wielki dar do komponowania zgrabnych przebojów z nutką nostalgii, góralskiego folku, lekką dozą muzyki poważnej (choć z tej niższej półki). Nie tak gitarowi jak **CZERWONE GITARY**, nie tak przaśni i kiczowaci jak **TRUBADURZY** mieli i mają do dziś swoją własną publiczność. Lecz jeśli chcą zdobyć nowych słuchaczy, muszą zapomnieć o nagrywaniu tak przedpotowoych produkcji jak „Harmonia świata". Może będzie się on podobał 50-latkom, ale tylko niektórym, bo razem ze mną słuchał tej płyty właśnie 50-latek, wielbiciel Krawczyka zresztą, i zapytał przy drugim utworze: a cóż to za dźwięki disco polo? No właśnie. Bo nawet jeśli jest na tej płycie dobry tekst (a jest, bo i Osiecka tu, i Leszek Andrzej Moczulski są ich autorami), to kompletnie nie czuje się go, poprzez fatalny aranż, płaską, pozbawioną dynamiki produkcję, i wykonanie. Niby profesjonalni muzycy, ale z wiekiem głos już nie ten, więc może lepiej nie pozwalać sobie na wyszukane wokalizy? Może warto posłuchać jakichś młodszych zespołów, by zobaczyć, jak brzmi nowoczesny chórek (czasy **ALIBABEK** już się skończyły!), jak sie robi chóralne fragmenty (tu brzmią jak pohukiwania podstarzałego puchacza). A wreszcie – jak można produkować płyty nie najmłodszych muzyków, lekko tylko ingerując w ich repertuar, tak by nie zatracili stylu, a jednocześnie zyskali nową, nowocześniejszą oprawę (patrz Ewa Bem,ostatnie dokonania Krzysztofa Krawczyka czy nawet Maryli Rodowici). Naprawdę te postaci i ich płyty są przy tym krążku **SKALDÓW** jak jak dzisiejsza Madonna przy Ałlie Pugaczowej sprzed 20 lat.

kÓra



▲ VIA MISTICA
▲ „Under My Eyelids"
▲ Metal Mind Productions

Mając w pamięci poprzedni album zespołu – „Fallen Angels", którego nigdy nie wysłuchałem do końca, bo działał równie skutecznie jak anestezjolog z 20-letnim stażem, do nowej produkcji **VIA MISTICA** podszedłem z dużymi obawami. Okazuje się, że... zupełnie niepotrzebnie! „Under My Eyelids" jest po prostu dobrą płytą! I wcale nie dlatego, że zostałem od razu „kupiony" otwierającym ją kawałkiem „Into The Night" autorstwa geniusza mroczno-onirycznego klimatu Angelo Badalamentiego. Białostocka ekipa stworzyła bowiem zwarty, przemyślany koncept-album, na którym udało się osiągnąć zdrową równowagę między przebojowością, a nie pozbawioną ambicji muzyką. Ów koncept, którego motywem przewodnim jest sen, przejawia się w warstwie dźwiękowej m.in. w płynnym przechodzeniu jednego utworu w kolejny, a to za sprawą skrzypcowych (instrument po raz pierwszy użyty na płytach **VIA MISTICA**) miniatur, a to użyciu sampli. Jednak nie detale – choć ważne – decydują o obliczu płyty, a utwory. Te zaś potrafią zarówno spełnić oczekiwania statystycznego fana/fanki gothic/doom metalu, jak i zainteresować kogoś, kto tego stylu fanem jest praktycznie żadnym (czytaj: niżej podpisanego). Przykładem niechaj będzie „Edge Of Light" z ostrym gitarowym początkiem, gdzie prócz anielskiego śpiewu Kasi można usłyszeć zwierzęcy growling Mareckiego, jak i mocny, rockowy wokal – gościnnie występującego na tej płycie – Kamila Będzińskiego z białostockiej heavy metalowej kapeli **HELLRAIZER**. Całość wzbogacona o niezłe solo gitarowe i doskonałą orientalną wokalizę plasuje się gdzieś w okolicach **THERION** i **THEATRE OF TRAGEDY** z ich najlepszych czasów. Z kolei „Eternal Home" to z jednej strony przykład, jak zrobić dość wolny, doom`owy kawałek tak, by stał się jednym z najlepiej zapamiętywanych numerów na płycie. A z drugiej – przykład świetnego operowania klimatem i dynamiką przy delikatnym zaznaczeniu wpływu rocka progresywnego. „Ikonką" tworzenia klimatu jest zaś (zaśpiewany po polsku!) „Fairy Tale", nasycony odgłosami tworzącymi nierealne, senne przestrzenie koszmaru, do wejścia w który kusi uwodzicielski, szepczący śpiew Kasi. Śpiew, który kryje w sobie groźbę, objawiającą się w nagłej eksplozji jej głosu, riffów i demonicznych śmiechów skarlałych, złośliwych potworów. Koncertowym przebojem powinien okazać się „Danse Macabre", który uwodzi nie tylko bujającym rytmem, ale i dramatyzmem, jazzującą wstawką basu, kolejną „bliskowschodnią" wokalizą, zimnem, onirycznymi szeptami autorstwa płci obojga, jak i zmienną dynamiką. Na koniec jest zaś „Reflcted In My Last Tear" - piękne, zaśpiewane po polsku, urzekające wyznanie smutku. Tą świetną płytą **VIA MISTICA** kończy swój kontrakt z polskim wydawcą, z czego bardzo... się cieszę. Pod względem muzycznym białostocka ekipa nie ustępuje już bowiem niczym zachodnim gwiazdom. A ponieważ ma wokalistkę nie tylko świetnie śpiewającą, ale i – co jest ostatnio zadziwiająco ważne dla zachodnich wydawców – piękniejszą niż ex-front(wo)manki z **NIGHTWISH** czy **THEATRE OF TRAGEDY**, nie wspominając już o **THE GATHERING** albo **LACUNA COIL**, oczekuję na kolejnej płyty **VIA MISTICA**, tyle że z logiem Nuclear Blast lub Century Media. **Sebastian „Semi" Michałowski**

promocja

Już 23 czerwca – Król Drozdobrody, Brat i Siostra

Zero przemocy – mnóstwo radości

Baśnie Braci Grimm

Te filmy możesz spokojnie pokazać swojemu dziecku.





PŁYTY DO NABYCIA TYLKO Z GAZETĄ WSPÓŁCZESNĄ W CENIE 4,70 ZŁ. CENA GAZETY BEZ PŁYTY - 1,70 ZŁ.
PRENUMERATORZY MOGĄ KUPIĆ KOLEJNE CZĘŚCI CYKLU W ODDZIAŁACH GAZETY W CENIE 2,50 ZŁ.

słowo o słowie



Zagranica jest za granicą

– Moje pytanie jest banalne, ale tylko z pozoru. Chodzi mi o wyrażenie „znane nie tylko w kraju, ale i za granicą". Właśnie, czy „za granicą", czy „zagranicą"? – zastanawia się pani Beata Głowacz.

– Wydawałoby się, że jest to słowo, czy słowa, tak często używane w naszym języku, że nie powinniśmy mieć wątpliwości. A jednak nawet ludzie, którzy się na języku dobrze znają, takie wątpliwości mieć mogą. Mamy oczywiście słowo „granica" i może się coś znajdować „za" tą granicą („Za granicą Polski mieszkają tacy to, a tacy", „Mój krewny mieszka za granicą"). Ale mamy jeszcze oprócz tego rzeczownik „zagranica". Często spotykamy takie rzeczowniki będące połączeniem przyimka oraz jakiejś nazwy oznaczającej miejsce na przykład – „podgóra", „zalas", „przedgórze", „zarzecze" – sporo jest tego. „Zagranica" się odmienia, mówimy: kogo? czego? „zagranicy", kim? czym? „zagranicą" i tak dalej.

Jeżeli używamy tego rzeczownikowo, to wtedy, oczywiście, piszemy łącznie. Możemy na przykład powiedzieć, że „cała zagranica się ucieszyła". Ucieszyli się więc wszyscy ci, którzy mieszkają „za" granicą. Ta „zagranica" to po prostu obce kraje. Możemy mówić, że ktoś wrócił „z zagranicy". Gdzie był? Tego nie powiemy. Nie powiemy przecież, że był „w zagranicy", „na zagranicy", „u zagranicy". Powiemy jednak tylko, że był „za granicą". Mógł wrócić „z zagranicy", czyli z tego miejsca rzeczownikowo nazwanego albo mógł wrócić też „zza granicy". Obie te formy są potrzebne, dobre, mogą być używane. A jeżeli ktoś wyjeżdża, to powiemy raczej, że wyjeżdża „za granicę", a nie „do zagranicy", czy „na zagranicę". A więc „zagranica", owszem, może istnieć, ale ma ograniczony zakres występowania. W tym przypadku, kiedy mówimy, że ktoś jest „znany w kraju i za granicą", piszemy to rozłącznie, ponieważ ta forma „zagranicą" nie mogłaby rzeczownikowo mieć umotywowania. Mógłbym ewentualnie szukać jakiegoś określenia, że „w zagranicy", „u zagranicy" – może „u zagranicy" czasem byłoby dopuszczalne, ale chyba rzadko. Jednak najpewniej napisać (bo tu chodzi o pisownię) „za granicą", bo za granicą, za granicami naszego kraju jest znany.

chora sprawa

Rozmowa >> Z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic Młynowej

Wyrobnicy

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– A coż druge, jak nie nasze klenske mundźialowe z lichawatym pod piłkarskm zglendem Ekwadorem? Jak ja mecz obglondał, to sie zajstanawiał jakimż cudem nasze awansowali na mundźjal? Mało, że kopanie słabo idzie dla ich, nu to jeszcze trener salekcioner take na ten mecz taktyke zrobił, że już nie wiedomo nawet było czy należy śmiać sie, płakać czy jeszcze co inne?

▲ Taki z pana fachman od piłkarstwa kopanego?

– Tu nie trzeba było być fachmanem żep przewidzieć nasze klenske i to obsolutno. Dać jednego tylko gracza do ataku …

▲ Co pan! Sam widziałem, że tych naszych wielu próbowało atakować.

– Tutej sie rozchodzi o pozycie. Nu a u nas jeden tylko był napasnik wysunienty w przodzie i to wszystko.

▲ Czasem tak się przecież robi.

– A i owszem. Tylko trzeba mieć w drużynie asa, który umie grać jak na ten przykład, dejmy na to Ronaldinjo. A tym czasem u nas so wyłoncznie same wyrobnicy kopaniowe…

▲ Słucham?

– Ja nikogo nie obrażam, tylko mówie, jak to widze. Nu a widze… widział znaczy take granie, że aż rency opadali patrzyć na to, co sie działo na boisku… mecz obglondał?

▲ Oglądałem.

– Nu to chiba wdział, że te nasze graczy najprzeważniej tylko markowali granie i to wszystko. Biegnię nasz bidulek, podbiega do przeciwnika, co z piłko, i nie atakuje tylko tanczy przed im, jak by w piłce nożnej o taniec chodziło.

▲ A nieprawda! Przez dwadzieścia bodaj pierwszych minut grali całkiem ładnie i skutecznie.

– Nu a zauważył, żep z tej skutecznisci chociaż jeden szczał oddali w światło bramki przeciwnika? Mówie o pierszej półowie bo w drugiej pare już było. Zwłaszcza jak sie trener opamientał i dwóch zawodników puściła w atak… a ja jaj, u ju juj…

▲ U nas, panie Czesiu, wszyscy uważają siebie za ekspertów piłki nożnej.

– Ja nie ekspert jest niżadny, ale sam też piłke kiedysć kopał…

▲ To, jak mniemam, było dosyć dawno, a od tego czasu chyba sporo się musiało zmienić.

– Nu co to, to prawda bo źmieniło sie okropnie dużo. Tyle, że na gorsze, nie na lepsze…

▲ Co pan opowiada! Futbol się rozwinął niebywale…

– Prawda. Piłka nożna poszła w przód, ale my zostali grubo w tyle. Piersza licha sprawa dziś jest taka , że iż populatrność piłki u nas strasznie spadła.

▲ Co pan opowiada! Noga to nasz sport poniekąd prawie narodowy!

– Tylko popod zglendem sie gapienia na te noge w telejwiźi, z czego graczy nie postajo a tylko kibice. W moich dawnych, modych latach prawie każdy jeden chłopak piłke kopał, jak nie w klubie jakim, nu to chociaż na podwórku… ja zaczynał swoje te kopanie od szmacianki.



▲ Od czego?

– Rzeczewiscie nie wie, co to było? prawdziwne piłki, znaczysie skórzanne, pomp wane, to był skarb nie byle jaki. Dzieciaka bendonc same ich ze szmatow my robili i kop dzie sie tylko dało, dzie kawałek był jakiego tyl gruntu…

▲ Że też wam się chciało…

– Otoż ito! Chciało. I wyłącznie z tego chcen mogli wszystke te Lubanske, Dejny i Szarmachi p wyrastać, a polska piłka nożana we swiacie sie czyć.

▲ Dzięki tym szmaciankom?

– I czego rznie głupa? Chiba sam wie dobrze, prawdziwy talent trafia sie nie czensto – ni wyłoncznie w piłce bo we wszystkim – i czer wiencej ludzi robić cóś probuje, tym jest wienksz szanca, że się w koncu jego znajdzie. Nu a dziś t lentów to u kogo szukać? Sród tych, co s w telejwizor gapio czy calutke dni spendzaj przed komputrem?

▲ Cóż… dziś takie czasy…

– Których ja zupełnie, wogle nie rozumiem Pomijajonc, że gra w noge bardzo jest przyjemna to dziś biznes, że lepszego nie ma w swiacie. Chib słyszał, że najlepsze graczy zarabiajo ponad sto ty sięcy funtow… tych angielskich… w tydzień! J żep jeszcze raz był młody, to by popróbował sie wy bić, nu bo a nuż…

▲ Niektórzy u nas próbują.

– Nu probujo, ale tak ich mało, że i nie m z czego wybrać. Temu grajo wyrobniki prawie same, biez tak zwanej iskry bożej, co najlepie widać terez na miszczostwach swiata. Rozu mie?

▲ Ja rozumiem, że wpadł pan w panikę. Ale mundial się dopiero zaczął, zaś dopokąd piłka w grze.

– Tere fere kuku. Dziś gadamy poprzed meczem z Germancami, kiedy już to wydrukuje, bendzie po… mysli, że wygra nasza drużyna? Bo ja mysle, że tu może być kampromitacia…

▲ Niech pan wyplunie te słowa!

– Tfu tfu! Tyle, że jak któś powiedział – koń, jaki jest, każdziutki widzi. Dobra. Daje, idziem terez tam, dzie zawsze.

▲ I na to, co zawsze?

– Toż pewnie, że oczewiscie.

klasyczna szkoła obyczaju

Nogawki z rękawami się plączą

Stefanię S. z Wejherowa odwiedził pracownik zakładu energetycznego, aby naprawić instalację. O drugiej w nocy! Bardzo dziwną porę sobie wybrał. Ale wszystkie narzędzia miał przy sobie. Nawet druki umów przyniósł. Tylko o jednym zapomniał. O ubraniu!

Pani Stefania jest kobietą wiekową – po godzinie 20-tej męskie towarzystwo ją nie odwiedza. A tu proszę, druga w nocy i pukanie do drzwi. A za drzwiami męski głos potwierdza, że przybył naprawić elektryczność i żeby mu liczniki pokazać. – Bardzo proszę – może to trochę dziwna pora, ale Stefania już tyle się na tego elektryka naczekała, że otworzyła drzwi.

– Pan jest całkiem nagi! – z wypiekami na twarzy zauważyła tę oczywistość Stefania. – Owszem, moja pani – mruknął mężczyzna – jestem nagi, bo nie mogę ubrać ubranka, rękawki z nogawkami mi się plączą.

Nie ma co ukrywać – goły obywatel był kompletnie pijany. – Widzę, że droga pani bardzo się memu stanowi dziwuje – bełkotał dalej pracownik zakładu energetycznego – ale czyż o drugiej w nocy mogła pani, zważywszy, przepraszam za szczerość, na jej przekwity wiek, spodziewać się trzeźwego nagiego mężczyzny.

Wykluczone! Stefania nie mogła się spodziewać. Zadzwoniła więc do straży miejskiej. Strażnicy przybyli niezwłocznie. To, co zastali, wyglądało następująco: na półpiętrze walała się torba z narzędziami, telefon komórkowy, w słuchawce którego słychać było głos pijanego obywatela dopytującego się o jakiegoś Józka oraz druki oryginalnych umów sprzedaży energii elektrycznej. Były tam również koszula i buty.

Na widok strażników golas wpadł w szał. Wyzwał ich słowami obelżywymi i zapowiedział, że prędzej go zabiją, niźli ubiorą. Po czym, na dowód tego, niezwłocznie obsikał swoją garderobę…

Cóż było robić!? Strażnicy skuli energetyka w kajdanki, ubrali w zasikane spodnie i zawieźli do izby wytrzeźwień. Ustalono, że prowadzący tak niekonwencjonalny styl życia obywatel jest pracownikiem energetyki w Wejherowie. I jest przykładnym obywatelem nieskłonnym do publicznego obnażania się. Feralnego dnia udał się do pracy w bloku przy ul. Rejtana. Był to blok, w którym elektryk kiedyś mieszkał z byłą żoną. Na klatce schodowej spotkał dawnego sąsiada…

Taka niespodzianka nie mogła ujść na sucho. Szczęśliwie odnalezieni sąsiedzi udali się do sklepu spożywczego, gdzie nabyli: trzy półlitrówki wódki czystej oraz pół kilo pasztetowej. Następnie wszystkie te produkty zgodnie spożyli. Po opróżnieniu ostatniej flaszki energetyk przypomniał sobie o uczuciu, jakim darzył byłą swą żonę. Udał się do jej mieszkania, aby sprawdzić, czy jego uczucia są jeszcze odwzajemniane. O dziwo, była żona wpuściła go do środka… Co działo się dalej? – o tym milczą fakty. Jednak około drugiej w nocy sąsiedzi zaobserwowali, że była żona wyrzuciła energetyka za drzwi. Całkiem nagiego! A po chwili drzwi uchyliły się ponownie i za energetykiem wyleciało jego ubranie oraz torba z narzędziami.

Mężczyzna przez dłuższą chwilę siłował się ze spodniami i koszulą, ale wobec kompletnego braku możliwości odróżnienia tych części garderoby od siebie, zaniechał czynności ich przywdziewania. W końcu przełożył torbę przez ramię i udał się do pracy – sprawdzać liczniki.

(kk)